

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK * ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 1 (171) V

Jarocin, 7 stycznia 1994 r.

CENA 4000 zł

Dziewczyna Roku

Już tylko godziny dzielą nas od wielkiego finałowego koncertu! Trwają ostatnie przygotowania, gorączkowo pracują reżyserzy, oświetleniowcy i...krawcowe. Trudno powiedzieć, kto jest bardziej poddenerwowany - uczestniczkami czy organizatorzy - przecież wszystko musi być zapięte na ostatni guzik. A to wszystko po to, by w piątkowy wieczór właśnie one - finalistki mogły wypaść jak najlepiej, a wszyscy razem doskonale się bawili.

Atrakcji nie zabraknie! Przypominamy, że koncert poprowadzi doskonały kabaret z Wrocławia ELITA, a w dobrym nastroju utrzyma nas muzyka The Beatles w wykonaniu ormiańskiego zespołu THE ILLEGALS. Będzie można obejrzeć najnowszą kolekcję firmy "Teomina", a wśród zaproszonych gości znajdzie się też Renata Jeżewicz, i Wicemiss Polski ???93. Dodatkową niespodzianką jest loteria z cennymi nagrodami. To będą cztery godziny dobrej zabawy, a ukoronuje je wybranie tej jedynej - Dziewczyny Roku.

Przypominamy, że już od kilku dni można kupować bilety w Biurze Ogłoszeń w cenie 80 tys. zł - pierwsze miejsca i 70 tys. zł - dalsze miejsca oraz przed samym koncertem w cenie 100 tys. i 80 tys. zł.

Do zobaczenia w piątek o 18.00!
(apik)

Jaraczewo

Szkoły przejęte jednym głosem

Jeden głos zadecydował o tym, że od 1 stycznia gmina Jaraczewo przejęła szkoły podstawowe. W głosowaniu wzięło udział 19 radnych. Siedmiu opowiedziało się za przejęciem szkół, sześciu było przeciw, a pięciu wstrzymało się od głosowania. Wcześniej zarząd gminy negatywnie ustosunkował się do propozycji przejęcia szkół.

Podczas XVIII sesji Rady Gminy w Jaraczewie przed głosowaniem nad problemem szkół odbyła się ponad godzinna dyskusja na ten temat. Zabrali w niej głos głównie zwolennicy przejęcia szkół, włącznie z wójtem Maciejem Pielarzem. Dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, Dariusz Strugarek, przedstawił kosztorys utrzymania placówek po ewentualnym przejęciu ich przez gminę. Wydatki na oświatę w 1994 roku planuje się na kwotę 9,09 mld zł.

(rr)

Wielka Orkiestra w Jarocinie

W niedzielę, 2 stycznia w całej Polsce miał miejsce finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zbierane były pieniądze aby pomóc dzieciom, zwłaszcza chorym noworodkom, których w Polsce umiera ciągle zbyt wiele. Nie zawsze dzieje się tak dlatego, że medycyna jest bezradna. Ważnym powodem jest brak środków na zakup sprzętu i leków do szpitali. Dużo działo się tego dnia również w Jarocinie, który "zrehabilitował się" po ubiegłorocznym przeoczeniu tej akcji. Jarociniacy bardzo życzliwie patrzyli na nią i chętnie też wrzucali datki do ustawionych skarbon.

Pieniądże zbierane były już od rana przez harcerzy drużyny ZHP im. Lotnictwa Polskiego. Kwestowano m. in. w Jarocinie, Zerkowie i Siedleminie. Harcerze zebrali około 13,5 mln zł.

O godzinie 14.00, w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego odbył się koncert Wielkiej Orkiestry, połączony z aukcją złotych serduszek. Podczas ubiegłorocznego finału zebrano prawie 2 kilograpy złota. Mennica Państwowa wykonała z niego 760 serduszek o wadze 2,26 g każde. Wszystkie sprzedawane były podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry w całej Polsce, a dwa spośród nich trafiły również do naszego miasta. Aukcja zaczęła się o godzinie 17.00. Prowadzili ją Paweł Jachowski i Piotr Piotrowicz. Niestety jarociniacy nie wykazali zbyt dużego zainteresowania licytacją. Sprzedane zostało tylko jedno serduszek za 2.200.000 zł, przy cenie wywoławczej 2.000.000. Zakupiła je



Gra Limpopo O'Neill

fol. R. Kaźmierczak

potrafił "przeistoczyć się" w czolowe postacie z życia politycznego.

Kolejnym punktem programu była licytacja dwóch złotych serduszek. Podczas ubiegłorocznego finału zebrano prawie 2 kilograpy złota. Mennica Państwowa wykonała z niego 760 serduszek o wadze 2,26 g każde. Wszystkie sprzedawane były podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry w całej Polsce, a dwa spośród nich trafiły również do naszego miasta. Aukcja zaczęła się o godzinie 17.00. Prowadzili ją Paweł Jachowski i Piotr Piotrowicz. Niestety jarociniacy nie wykazali zbyt dużego zainteresowania licytacją. Sprzedane zostało tylko jedno serduszek za 2.200.000 zł, przy cenie wywoławczej 2.000.000. Zakupiła je

anonimowa jarociniaczka. Drugie serduszek będzie wystawione na sprzedaż 7 stycznia w Jarocińskim Ośrodku Kultury podczas imprezy "Dziewczyna Roku".

Następnie po raz kolejny zagrały zespoły Jajecznicza i Limpopo O'Neill. Na koniec zaprezentowała się dawno nie widziana jarocińska folk - rockowa grupa FUN IN ACAPULCO.

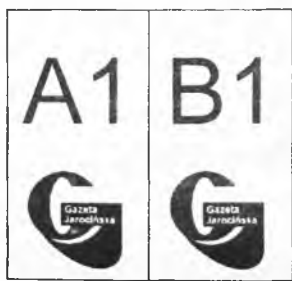
W czasie trwania koncertu w liceum cały czas prowadzona była kwesta na rzecz Wielkiej Orkiestry. Zebrano ponad 14 milionów złotych. W połączeniu z pieniędzmi zebranymi przez harcerzy daje to prawie 30 milionów zł od mieszkańców Jarocina i okolic na pomoc dla chorych dzieci.

(RyK)

Sześć milionów do wygrania

Nowy konkurs

"Gazeta" ogłasza nowy konkurs. Tym razem pula nagród wynosi sześć milionów. W ciągu jednego kwartału odbędą się trzy losowania nagrody jednego miliona złotych.



tych - co miesiąc - oraz kwartalnej premii dla wytrwałych - trzech!!! milionów. Udział w losowaniu miliona nie eliminuje z walki o premię.

Oto zasady naszej nowej gry: W każdym kolejnym numerze "Gazety Jarocińskiej" będzie publikowany kupon składający się z dwóch części: A i B, z kolejnymi numerami. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wysokości 1 miliona złotych trzeba odciąć z opublikowanego przez nas kuponu cztery kolejne części oznaczone literą A i kolejnymi cyframi i przesać do Biura Ogłoszeń "Gazety". To losowanie będzie odbywało się publicznie raz w miesiącu, najpóźniej w 10 dni po opublikowaniu czterech kolejnych kupo-

nów. Przesłanie dziesięciu kuponów oznaczonych literą B wystarczy do udziału w losowaniu premii głównej - 3 milionów złotych. Losowanie nagrody głównej będzie miało miejsce raz w kwartale. Tak więc odcięcie kuponu z literą A nie pozbawia nikogo szansy w losowaniu nagrody głównej. Wystarczy pamiętać o tym, aby gromadzić kupony B. Wszystkie kupony, tak A, jak i B (uwaga kupon B tylko na koniec kwartału) należy nakleić na kartę pocztową i nadesłać lub przynieść do Biura Ogłoszeń "Gazety".

(red.)

Dziś 24 strony

Bez pracy

31 grudnia w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5686 bezrobotnych. Od 17 grudnia zarejestrowały się 42 osoby. Spośród 15 wyrejestrowanych 8 podjęło pracę. (rr)

Urodzenia

Mikołaj Kaczmarek
Radosław Biernacki
Dariusz Rogacki
Dominika Rychter
Dagmara Wencsek
Joanna Marchwiak
Michał Kassner
Ewelina Drodz
Jarosław Idziaszek
Agnieszka Łagoda
Piotr Kostrzewa
Magdalena Jankowska
Tomasz Tomaszewski
Alicja Barańska
Ernest Hoffmann
Martyń Skrzypczak
Adam Lisiecki
Jagoda Dąbkiewicz
Ewa Cwojdzńska
Daniel Blandzi
Patrik Rowiński

Śluby

8 stycznia
Dariusz Andrzejczak (Jarocin) - Barbara Andrzejczak (Rusko)
Karol Kulicki (Witaszyce) - Katarzyna Matuszczak (Kotlin)
Piotr Kubacki (Chocicza) - Ewa Grześkowiak (Chrzan)
Przemysław Kowalski (Gniezno) - Ewelina Stanisławska (Kleka)
Maciej Konrad (Jarocin) - Honorata Przykowska (Jarocin)
Tomasz Błaszczak (Jarocin) - Ewa Perda (Witaszyce)
Robert Pawlak (Jarocin) - Marlena Matysiak (Jarocin)
Andrzej Tomczak (Jarocin) - Bernadeta Korzyniec (Wilcza)
Zygmunt Parzysz (Gola I) - Magdalena Florczak (Jarocin)

Zgony

Czesław Jankowski l. 78 (Góra)
Maria Andrzejak l. 87 (Wola Książęca)
Marianna Kaźmierczak l. 85 (Wyski)
Miroslaw Kuczyński l. 40 (Przybysław)
Marianna Jakubowska l. 84 (Ludwinów)
Stanisław Piętko l. 88 (Śmielów)
Jan Walkiewicz l. 47 (Nowe Miasto)
Marianna Wiśniewska l. 78 (Chwałeczin)
Alfons Bogdański l. 68 (Chromiec)
Magdalena Matuszczak l. 81 (Twardów)
Józef Pietrewicz l. 37 (Jarocin)
Marianna Grygiel l. 80 (Wola Książęca)
Weronika Gromadzińska l. 79 (Zakrzew)
Kazimierz Kasperski l. 79 (Witaszyce)
Zofia Baranowska l. 76 (Golina)
Jan Kozłowski l. 68 (Jarocin)
Edward Frąckowiak l. 68 (Jarocin)
Agnieszka Łagoda (Zerków)
Jan Bartnicki l. 75 (Cielcza)
Józefa Wesołek l. 74 (Jarocin)
Marta Osiałkowska l. 78 (Cielcza)
Roman Płociennik l. 70 (Jarocin)
Halina Grochowska l. 70 (Góra)
Władysława Pudelska l. 87 (Roszków)
Stefan Pawlak l. 86 (Kamień)
Helena Włodarczyk l. 80 (Roszków)
Andrzej Idziak l. 36 (Siedlemin)

Rodzinnom zmarłym składamy wyrazy współczucia

Z targowiska

(ceny w tys. zł z 31 grudnia)

SPOŻYWCZE	
mąka tortowa	6 do 7,5
wrocławska	5,5 do 6,5
krupeczka	7
Gródziec	6
mączka ziemniaczana	9,5 do 10
kasza jęczmienna	6 do 7
ryż	10 do 11
cukier	7,7 do 7,8
olej kujawski	22 do 24
olej z importu	26 do 27
majonez	11 do 12
makaron (500g)	8 do 12
kakao polskie	4,5 do 7
kakao z importu	19 do 21
czekolada Alpejska	8
kawa Astra	11 do 12
Super	6,5 do 7,5
Orient	7
Prima	6,5 do 7
Tchibo (250g)	38 do 40
Wiener (250g)	20
jajka	35 do 45
WARZAWA	
marchew	1,5 do 2,5
pietruszka	4 do 5
seler	5 do 6
buraki	1,5 do 2
cebula	2,5 do 3
kapusta	1,5 do 3
pomidory	20 do 22
pieczarki	24 do 30
ziemniaki	1,2 do 1,5

ŚRODKI CZYSTOŚCI

Pollena	15 do 15,5
Pollena TAED	21 do 21,5
Vizir	23 do 23,5
Ariel	29
Lanza	27
OMO	27
Bryza Extra	21
E	9 do 21
Tornado	18,5
Dixan	25
Perla	17,5 do 18

PAPIEROSY

Marlboro	19,5 do 20
Golden American	20
Mars	7,8 do 10,5
Mocne	5,7 do 6,2
Caro	7,8 do 8
Carmen	7,5
Klubowe	5,4

OWOCE

pomarańcze	18 do 20
cytryny	18 do 22
banany	20
jablka	2,5 do 5
orzechy	20 do 25

KWIATY

goździki	5
gerbery	8
fiolki	3

ZBOŻA

żyto	100 do 110
pszenica	140
pszenżyto	120
owies	125
jęczmień	130
mieszanka	120

Kronika policyjna

★W środę (17 XII) na strychu domu, w którym mieszkał powieszł się 36-letni Józef P. z Jarocina. Samobójca leczył się psychicznie.

★19 grudnia przy barze "Joker" w Jarocinie zginęła walizka, w której było 50 mln zł. Trzech mężczyzn - mieszkańców Obornik - zatrzymano się przy barze aby coś zjeść. Po powrocie do samochodu stwierdzili brak walizki. W aucie brak było jakichkolwiek śladów włamania.

★Z 19 na 20 grudnia dokonano włamania do baru "Disco Garden" w Noskowie. Łupem złodziei padły papierosy, alkohol, wyroby czekoladowe, kawa i radiomagnetofon łącznej wartości 23 mln zł.

★W nocy z 21 na 22 grudnia w Witaszyczach na ul. Ceglanej włamano się do garażu zaparkowanego przed domem. Z kabiny kierowcy zginęło 9,5 mln zł w gotówce i drobne przedmioty.

★Wieczorem 23 grudnia w Annopolu kierujący polonезem, podczas wyprzedzania innego samochodu, potrącił pieszego idącego prawą stroną jezdni. Pieszy doznał złamania nogi i obrażeń twarzy.

★Również 23 XII wieczorem dwóch piętnastoletnich mieszkańców Jarocina włamało się do sklepu spożywczego na ul. Wrocławskiej (przy ZSZ nr 2) w Jarocinie. Ich łup stanowiło prawie 50 butelek wina i torba ze słodyczami. Nieletni włamywawcy zostali zatrzymani kilkadziesiąt minut po kradzieży.

★Kilkanaście minut po północy 25 grudnia na ul. Golskiej w Jaraczewie został potrącony 15-letni chłopiec mieszkający na tej ulicy. Pieszy, który szedł prawidłowo, ma złamaną nogę i obrażenia głowy. Kierowcę zatrzymano następnego dnia. Okazało się, że mieszka również na tej samej ulicy.

★27/28 grudnia włamano się do sklepu spożywczo-przemysłowego w Magnuszewicach. Skradziono alkohol, papierosy i kawę wartości 6 mln zł.

★Ze środy na czwartek (29/30 XII) okradziony został sklep spożywczy w Wysogotówku. Zginął alkohol i kawa wycenione na 9 mln zł.

★W południe 31 grudnia 35-letni mieszkaniec Siedlemina Andrzej I. spadł ze schodów wejściowych do mieszkania i poniósł śmierć na miejscu.

★Także w Sylwestra ok. 23.00 w Stefanowie Czesław S. z Jarocina postępując się nożem i metalową rurką napadł na 66-letnią mieszkankę wsi. Kobieta została kilkakrotnie uderzona nożem i rurką. Pijany napastnik zabrał z jej mieszkania jedynie butelkę, w której zamiast wódki była woda. Sprawca napadu został aresztowany. (rj)

Dyżury aptek

Do 9 stycznia dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka "Flos Rosae" (Jarocin, ul. Wrocławska 9, tel. 23-58). Od 10 stycznia dyżurować będzie w nocy apteka "Convallaria" (Jarocin, Wolności 7, tel. 25-63).

Panom
lek. med. Janowi Nowakowskiemu, lek. med. Andrzejowi Roszakowi,
pielęgniarkom, którzy okazali wiele serca i ratowali życie mego
drogiego ojca
oraz Księżom, Delegacjom, Krewnym, Znajomym, Sąsiadom
i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś t p

Zbigniewa Ciesielskiego

serdeczne podziękowania składa
Ela Ciesielska z rodziną

Ks. proboszczowi, sąsiadom, znajomym, gronu nauczycielskiemu, współpracownikom, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś t p

Haliny Grochowskiej

serdeczne podziękowanie składa
córka Danuta z rodziną

Otwarcie posterunku celnego

W Sylwestra odbyło się uroczyste otwarcie posterunku celnego w Jarocinie. Czerwoną wstęgę przecięli wspólnie burmistrz Jarocina - Marek Przymusiński oraz Leon Siejakowski - zastępca dyrektora Urzędu Celnego w Poznaniu.

W otwarciu posterunku wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, Urzędu Celnego z Poznania i oddziału w Kaliszu, wykonawcy prac remontowych oraz projektant przebudowy budynku. Poświęcenia pomieszczeń dokonał ksiądz proboszcz Jerzy Kunkel. Kropidło zastąpiła gałązka uciętą z rosnącej obok posterunku choinki.

Nowo otwarty posterunek jest dwięciętą tego typu placówką uruchomioną w roku 1993 na terenie działania Urzędu Celnego w Poznaniu. Nie przewidujemy obecnie dalszego zwiększania liczby placówek zamiejscowych. Uruchomienie posterunku celnego było możliwe dzięki współdziałaniu władz samorządowych Jarocina z poznańskim urzędem celnym. We wszystkich dotychczasowych przypadkach posterunki celne podnosiły rangę miast, w których zostały otwarte. Mam nadzieję, że tak będzie również i w Jarocinie - powiedział w czasie skromnej uroczystości dyrektor Siejakowski.

Jarociński posterunek jest zlokalizowany w starym budynku POM-u, przy ulicy Św. Ducha. Autorem projektu

przebudowy obiektu jest inż. arch. Jarosław Krawczyk, a prace budowlane wykonywał "JARBUD". Łączny koszt modernizacji budynku i prac związanych z drogami dojazdowymi wyniesie ponad miliard złotych. Wszystkie koszty uruchomienia posterunku poniesie samorząd Jarocina, choć nie jest to zadanie własne gminy. W urzędzie celnym będzie pracowało pięciu celników. Kierownikiem posterunku jest Andrzej Stankiewicz, jedyny spośród zatrudnionych, który ma za sobą pracę w służbach celnych. Oprócz biur urzędu celnego wraz z kasą, w budynku zostanie otwarta kasa banku, biura agencji celnej oraz część socjalna z barem. Telekomunikacja zainstalowała już telefony. Posterunek celny ma numer 25-57 oraz telefon z faxem o numerze 23-68.

Do dnia otwarcia nie zakończono jeszcze prac w części budynku, w której mieścić się będzie biura. Biura urzędu celnego zostały wykonane na czas, choć jeszcze w dniu poprzedzającym otwarcie trwały intensywne prace. Ekipy serwisowe JFM kończyły montaż mebli w nocy. Pozostały także do zakończenia prace związane z drogami dojazdowymi, elewacją budynku oraz uporządkowaniem terenu otaczającego posterunek. Ponieważ wymagają one wyższych temperatur zostaną wykonane nieco później. Nie wiadomo również, co będzie mieściło się na pięć-

rze budynku. Na prace związane z jego remontem nie ma na razie pieniędzy.

Otwarcie posterunku zostało uczczone lampką szampa, przy której obecni złożyli sobie życzenia z okazji nadchodzącego Nowego Roku. (rpp)



Wstęgę przecinają dyrektor Leon Siejakowski i burmistrz Marek Przymusiński
fot. J. Stachowiak

Fundacja Budowy Szpitala

Radni jarocińscy zaakceptowali udział gminy Jarocin jako członka założyciela w tworzonej Fundacji Budowy Szpitala w Jarocinie. Fundatorami mają być ponadto miasto i gmina Żerków, gmina Jaraczewo, gmina Kotlin oraz gmina Nowe Miasto. Przewiduje się wpłaty poszczególnych fundatorów w wysokości 2000 zł na jednego mieszkańca.

Do zadań fundacji należeć ma podejmowanie inicjatyw na rzecz budowy szpitala w Jarocinie, popieranie działań służących realizacji budowy, współpraca z instytucjami rządowymi i samorządowymi w zakresie celów fundacji oraz skupianie wokół idei fundacji osób fizycznych i prawnych, działaczy i organizacji społecznych oraz przedstawicieli środowisk opiniotwórczych.

Powołanie fundacji uzasadnione jest fatalnym stanem materialnej bazy służby zdrowia na terenie Jarocina. Powszechnie jest przy tym przekonanie, że bez budowy nowego obiektu szpitalnego nie będzie możliwości zapewnienia współczesnych standardów leczenia i rehabilitacji oraz nie będzie można również sprostać obowiązującym normom sanitarnym. (ibu.)

Gmina na gazie

Od kilku lat w gminach Nowe Miasto i Żerków pojawiają się coraz to nowe wieże wiertnicze. Wiadomo, że zalegają tu złoża gazu a może i ropy naftowej należące do największych w kraju. Prowadzone do niedawna odwierty połączone były z uciążliwymi dla mieszkańców wierceniami, ostrzałami i zanieczyszczeniami środowiska. O tym, że zasoby gazu i ropy nie są do końca rozpoznane, świadczą badania podjęte w listopadzie ubiegłego roku przez przedsiębiorstwo GEOFIZYKA z Torunia. Dysponując nowoczesnym sprzętem pomiarowym prowadzi ono prace sejsmiczne metodami powszechnie stosowanymi w światowych poszukiwaniach tych surowców. Badania te polegają na wysyłaniu w głąb ziemi fal przy zastosowaniu specjalnych wibratorów i rejestrowaniu ich odbicia za pomocą komputerów, w wyniku czego otrzymuje się

trójwymiarową mapę wnętrza ziemi. Na jej podstawie geolodzy mogą w bardzo precyzyjny sposób określić miejsca zalegania ropy i gazu, by móc wyznaczyć dokładnie punkty następnych wierceń. W dalszej perspektywie możliwe jest rozszerzenie tzw. głębokich wierceń a w konsekwencji eksploatacja kolejnych odwiertów.

Prowadząca badania grupa toruńska, to załoga licząca 60 osób, pracująca pod kierunkiem mgr inż. Zbigniewa Święcha. Zatrudnia także 40 bezrobotnych z terenu gminy Nowe Miasto.

Jednak badania, nawet jeśli są prowadzone za pomocą bardzo nowoczesnego sprzętu, w pewien sposób zakłócają życie. Mieszkańcy terenów, po których przejeżdżają wibracje, będące bardzo ciężkimi pojazdami, narzekają na rozkożone drogi i pola. Kierujący badaniami inżynier Święch zapewnia o pokryciu wszelkich strat przez jego przedsiębiorstwo. (hen)

Przegląd ognisk muzycznych

Przed świętami w sali Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie odbył się przegląd działalności społecznych ognisk muzycznych województwa kaliskiego zorganizowany przez Kaliskie Towarzystwo Muzyczne im. Alfreda Wiłkomirskiego. Gospodarzem przeglądu było Społeczne Ognisko Muzyczne w Kotlinie z siedzibą w RSP Kotlin.

duetowi fortepianowemu z Pleszewa oraz Zespołowi Akordeonowemu z Kotlina (nagrada finansowa).

Po koncercie odbyły się konsultacje dla nauczycieli gry na fortepianie prowadzone przez adiunkta Akademii Muzycznej w Gdańsku Krystynę Gorzelniak-Pyszkowską.

(W. Sz.)



W przeglądzie wzięły udział ogniska z Wieruszowa, Ostrowa Wlkp., Kalisza, Pleszewa, Jarocina, Jaraczewa i Kotlina.

Występy i popisy artystów oceniała czteroosobowa komisja: dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki w Kaliszu - Marek Łakomy, adiunkt Akademii Muzycznej w Gdańsku - Krystyna Gorzelniak-Pyszkowska, redaktor rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia - Krystyna Pietraszak-Siemaszkowa, prezes Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego - Tadeusz Lubawy.

Komisja przyznała nagrody: Łukaszowi Żabińskiemu - uczniowi piątej klasy Szkoły Podstawowej w Kotlinie,

Dziękujemy

W grudniu ubiegłego roku, przed Bożym Narodzeniem, "Gazeta" zorganizowała, już tradycyjnie, akcję pomocy dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Nasza akcja była przeprowadzona wspólnie z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej w Jarocinie, Nowym Mieście i Żerkowie. Dzięki ofiarności wielu osób oraz firm mogliśmy przekazać ponad dwudziestu rodzinom paczkę z odzieżą, żywnością, zabawkami i przybarami szkolnymi. Łączna wartość przekazanych darów wyniosła prawie dwadzieścia milionów złotych.

Wszystkim ofiarodawcom, ludziom wielkiego serca, pragniemy podziękować za okazaną pomoc. Mamy nadzieję, że w roku 1994 będą nadal z nami współpracować w tym wspaniałym przedsięwzięciu.

(red.)

Serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś.†p.

Edwarda Frąckowiaka

składa żona

oraz córka z rodziną

Jarocin nie przejął szkół podstawowych

Zabrakło dwóch głosów

Podczas sesji w dniu 30 grudnia 1993 r. - w głosowaniu imiennym - Rada Miejska w Jarocinie postanowiła nie przejmować szkół podstawowych. Zwolennikom przejęcia szkół przez gminę i finansowania ich z subwencji przekazywanej samorządowi z budżetu państwa zabrakło za ledwie dwóch głosów.

Przeciwko przejęciu szkół podstawowych przez gminę opowiedzieli się następujący radni: Stefan Błaszczak, Kazimierz Borkiewicz, Tadeusz Daszkiewicz, Jan Grzesiek, Janusz Jezierski, Henryk Komendziński, Stanisław Kończalik, Zenon Kujawa, Emil Magnowski, Jacek Olbiński, Czesław Pawlik, Antoni Peszko, Marek Przymusiński, Stefan Roguszczyk i Jan Wiatrowski.

Za przejęciem szkół podstawowych przez jarociński samorząd głosowali: Wanda Antoszevska, Jan Bartzak, Ryszard Jacek, Marek Kaniewski, Marian Karliński, Józef Maciejewski, Mirosław Praczyk, Maria Rajska, Jan Sójka, Urszula Szarota, Bogdan Udzik, Marian Walczak i Edward Waloszczyk.

Od głosu wstrzymał się radny Aleksy Adamczak. Należy jednak zauważyć, że w chwili głosowania salę sesyjną opuścili radni Marian Józwiak i Ryszard Kołodziej. W kuluarach tłumaczono ich zachowanie tym, że jako członkowie Zarządu nie chcieli głosować inaczej niż pozostali stronnicy burmistrza Przymusińskiego.

Zwolennicy przejęcia szkół podstawowych przegrali potyczkę o poprawę warunków nauczania,

o powstrzymanie dekapitalizacji obiektów szkolnych, o samodzielne gospodarowanie kwotą ponad 41 miliardów złotych, którą otrzymałby Jarocin w razie przejęcia szkół. Przewagę uzyskali radni, którzy zostali przekonani przez Zarząd Miejski, że przejęcie szkół nie zostało należycie przygotowane przez administrację rządową. Argumentowano, że gmina musiałaby dołożyć jeszcze kilka miliardów złotych, aby zapewnić szkołom podstawowym odczuwalną poprawę ich sytuacji finansowej.

Nie uzyskali wystarczającego poparcia radni, którzy odwoływali się do idei samorządności lokalnej i którzy wskazywali, że kaliska administracja kuratorką na nadal będzie traktowała jarocińskie szkoły po macoszemu.

Należy się spodziewać, że sprawa przejęcia szkół będzie jednym z ważniejszych wątków, które podjęte zostaną przez kandydatów na radnych w zbliżających się wyborach samorządowych. W maju lub czerwcu dotychczasowi przeciwnicy przejęcia szkół podstawowych mogą doznać nieoczekiwanego olśnienia, że jednak wypada zadbać o poprawę warunków nauczania ok. 6000 uczniów z terenu miasta i gminy.

Trudno będzie burmistrzom i Zarządowi Miejskiemu obronić się przed zarzutem, że konkretni ludzie nie chcieli podjąć wysiłku organizacyjnego związanego z przejęciem zarządzania szkołami. Za pięć miesięcy upływa ich kadencja i długotrwałe przygotowania do przejęcia szkół będzie trzeba rozpocząć od nowa.

Bogdan Udzik

Żerków

24 miliardy

Ostatnim, acz niezmiernie ważnym punktem porządku obrad XXI sesji Rady Miasta i Gminy w Żerkowie było przyjęcie przez Radę projektu budżetu dla gminy na 1994 rok.

Projekt po stronie dochodów został opracowany na bazie realnych danych, które nie powinny już ulec zmianom. W projekcie, wpływy z podatków obliczone na oparciu o stawki uchwalone przez radę na tejże sesji. Subwencja ogólna dla gminy w wysokości 830 396 000 zł została wyliczona przez Ministerstwo Finansów. Zauważyć należy, że jest to kwota znacznie niższa od ubiegłorocznej. Wpłynęła na to głównie zmiana przepisów o finansowaniu gmin, dzięki której gros gmin otrzyma znacznie mniejsze subwencje. Reasumując, projekt budżetu opiewa na kwotę 24.403.496.000 zł. Z tej kwoty 9 miliardów przeznaczono na inwestycje, a jako zadanie priorytetowe potraktowano budowę oczyszczalni ście-

ków, planując przeznaczyć na ten cel 7 mld zł. Oprócz tego kontynuowane będą inwestycje w zakresie wodociągownia i gazyfikacji gminy, których nie sposób tutaj wymienić ze względu na ich rozmiary. Wśród nich znajdują się np. wydatki na remonty kapitałowe, utrzymanie bieżącej infrastruktury, usługi, zakupy, płace, utrzymanie i budowę dróg gminnych.

Żdzi projekt ten wydaje się możliwy do zrealizowania. Dopiero jednak nowy rok pokaże, czy radni podjęli słuszną decyzję, czy wystarczy pieniędzy na osiągnięcie zamierzonych celów. (rea)

Wojewoda w Jaraczewie

W środę, 29 grudnia przebywał w Jaraczewie wojewoda kaliski **Eugeniusz Małecki**. Wizyta miała na celu zapoznanie się z działalnością miejscowego urzędu gminy i problemami społecznymi jaraczewskiej.

(rr)

Listy Listy Listy Listy Listy

Szanowna Redakcjo!

W miesiącu listopadzie Zakład Energetyczny w Kaliszu złożył na ręce swoich odbiorców prezent gwiazdkowy w postaci rozliczeń za zużytą energię elektryczną od 1.01.93 r. do 31.09.93 r. oraz blankiety wpłaty za przypuszczalne zużycie energii od 1.10.93 r. do 15.01.94 r. Wyliczone sumy za zużytą energię przez okres dziewięciu miesięcy są z reguły zgodne ze wskazaniami liczników. Tajemnicze są natomiast obliczenia orientacyjne (do przodu) za okres od 1 października do 15 stycznia 1994 r. Obliczenia te są wyższe od zużycia przez dziewięć miesięcy o około 100-200 %. Do tego dochodzą z roku na rok powstające nadpłaty oraz co gorsza "niedopłaty". Nikt z odbiorców nie jest w stanie tego rozliczyć, tym bardziej, że w tym roku wprowadzono aż czterokrotnie podwyżki cen energii elektrycznej. Wobec powyższego powstają, delikatnie mówiąc, domysły oraz pomówienia co do uczciwości Zakładu Energetycznego o prawidłowym terminie wprowadzania do komputera wyżej wymienionych podwyżek cen oraz ich wysokości.

Na zakończenie proponuję przeprowa-

wadzenie ankiety wśród mieszkańców Ziemi Jarocińskiej dotyczącej wprowadzenia inkasenta, który odwiedzałby nas co miesiąc pobierając należności za faktycznie zużytą energię. Należy zwrócić uwagę, że inkasent będzie mniej kosztował Zakład Energetyczny od komputera.

Nazwisko do wiadomości redakcji

★ ★ ★

Zostałem napadnięty, ograbiony i brutalnie pobity w pociągu. Oprócz pieniędzy skradziono mi także wyniki badań USG i urografii. Nie mogę pomóc ich wykonać ponieważ musiałbym zapłacić 5 mln złotych. Niestety, nie mam tych pieniędzy. Z małej renty (1.261.000) utrzymuję żonę i troje dzieci. Jeśli nie będę miał tych badań grozi mi utrata nerki. Straciłem już nadzieję, że złodzieje odeślą mi wyniki, na resztę tym bardziej nie liczę. Policjanci, którzy spisali protokół powiedzieli, że jest beznadziejny. Może czytelnicy "Gazety" pomogą mi w jakiś sposób i sprawię bym nie utracił nerki.

Ludwik Zieliński
adres znany redakcji

Komentarze

We własnym sosie

Otwarcie posterunku celnego w Jarocinie w ostatnim dniu 1993 roku było ważnym wydarzeniem. Zapewne bliskość administracji celnej stanie się czynnikiem wzmacniającym ożywienie gospodarcze na terenie Ziemi Jarocińskiej.

Sama uroczystość otwarcia - sposób jej przeprowadzenia - wywołuje jednak uczucia bliskie zażenowaniu. Władze miejskie nie zapyrosi bowiem przedstawicieli przedsiębiorstw, które są lokalnymi potentatami w dziedzinie eksportu oraz importu. To tak jakby na imprezę z okazji użycia chusteczki do nosa nie zaproszono posiadacza nosa, któremu akurat chusteczka ma służyć.

Jednocześnie zapomniano, że inicjatywę uruchomienia posterunku celnego zgłosił przed rokiem radny **Edward Waloszczyk**. Zapomniano też, że za sprawą jeszcze kilku radnych - przybłądów nie należących do grona wlibielci zarządu miejskiego - doszło do wydatkowania pieniędzy z budżetu gminy na remont siedziby posterunku celnego oraz na pobudowanie dróg

dojazdowych. Dzięki temu Jarocin wygrał wyścig z Krotoszymem, który chciał tego samego.

Strategia mieszania tylko we własnym sosie uzasadnia obawę, że jakieś niezrozumiałe względy przestwoje staną na przeszkodzie realizacji pomysłu, aby administracja państwowa czyli Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą odkupił od gminy nieruchomości przeznaczoną na potrzeby posterunku celnego. Propozycję tą ponawiałem w ubiegłym roku kilkakrotnie. Szkoda, że władze wykonawcze jarocińskiego samorządu nie zdobyły się nawet na podjęcie próby rozmów na ten temat z ministrem lub szefem Głównego Urzędu Cel i to zanim rząd zakończył dopinanie budżetu na rok bieżący.

Pozostaje mieć tylko nadzieję, że nowe władze samorządu wyłonione w wyborach, które odbędą się za kilka miesięcy, zechcą zauważyć czysty interes w tym, aby jednocześnie mieć w Jarocinie posterunek celny oraz parę miliardów złotych na polatanie najpilniejszych potrzeb miasta i gminy.

Bogdan Udzik

Naszej wspianiałej
Mamie
z okazji
25 rocznicy ślubu
życzymy pogody ducha
Kochamy Cię Mamo!

corki: Joanna Majda, Zuzanna
i Alchalek

Ogumienie

☞ ciężarowe,
☞ dostawcze rolnicze,
☞ osobowe

Wystawiamy również rachunki VAT

Jarocin, ul. św. Ducha 126a
tel. 38-34

Kozmin, ul. Marcjanka 6

(4/94)

Radni przyjęli podatki lokalne

Podatek od nieruchomości jest podstawowym źródłem dochodów gmin. Wpływ z tego tytułu pokrywają często ponad jedną trzecią wydatków z budżetów samorządów. Przed nieograniczonym wzrostem podatków od nieruchomości fundowanym przez gminy swym mieszkańcom chronić ma ustawowa zasada, że maksymalne stawki tego podatku określa co roku rozporządzenie ministra finansów. Według ustawy o podatkach i opłatach lokalnych podwyższeniu ulegają corocznie górne stawki podatku od nieruchomości. Podwyżka ta następuje w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi wzrostu cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych w okresie pierwszych trzech kwartałów roku, w którym stawki ulegają podwyższeniu - w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. **W tym roku wskaźnik ten wynosi 36%.**

Przepisy podatkowe przewidują możliwość stosowania przez gminy ulg podatkowych, a nawet upoważniają do zaniechania poboru podatku.

Analiza stawek przyjętych przez radnych poszczególnych gmin Ziemi Jarocińskiej wskazuje, że samorządy prowadzą dość zróżnicowaną politykę podatkową. Najwyższe podatki przyjęte zostały w Jarocinie. W tym przypadku funkcja fiskalna podatku od nieruchomości uzyskała pierwszeństwo.

Z drugiej strony łagodna polityka podatkowa oznacza niższe dochody. Uważa się raczej powszechnie, że wpływy z podatku od nieruchomości powinny nawiązywać do wydatków gmin na drogi, ulice, place, urządzenia wodno-kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków komunalnych itp. Znaczny zakres zaplanowanych przedsięwzięć inwestycyjnych często skłania radnych do maksymalizowania stosowanych stawek podatku od nieruchomości.

Oczywiście potrzeby i zamierzenia inwestycyjne gmin są różne. Niejednakowa jest także skłonność do ponoszenia obciążeń podatkowych ze strony mieszkańców czy przedsiębiorstw.

Działacze samorządowi podkreślają, że administracja rządowa stara się zapewnić sobie wpływy z podatków takich jak podatek od wartości dodanej bez uwzględniania interesów finansowych gmin. Zwiększa się jednocześnie presja na samorządy, aby uchwałyły one przypisane im podatki na maksymalnym poziomie. Konflikt pomiędzy zadaniami realizowanymi przez gminy a zadaniami zastrzeżonymi dla administracji centralnej ma więc konkretny wymiar finansowy i propagandowy.

(fub)

Podatek od nieruchomości (w zł)

Podatek od:	stawki maksymalne	Jaraczewo	Jarocin	Kotlin	Nowe Miasto	Żerków
budynków mieszkalnych lub ich części (za 1 m kw. od pow. użytkowej)	1 331	1 200	1 331	1 000	950	1 300
budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna oraz części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej (za 1 m kw. pow. użytkowej)	50 211	39 000	50 211	45 000	34 000*	45 000
pozostałych budynków lub ich części	16 762	3 000	12 325	2 500	5 400	1 300
budowli (podatek=procent ich wartości)	2%	2%	2%	2%	2%	2%
1 m kw. powierzchni gruntów:	1660	1500	1660	1600	1350	1300
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej						
b) pozostałych:						
- za pierwsze 1000 m kw.	166	166	60	120	140	130
- powyżej 1000 m kw.	166	30	60	do 0,5 ha - 50 powyżej 0,5 ha - 20	60	30

* Radni z gminy Nowe Miasto wydzilieli osobno z tego podatku działalność gospodarczą w zakresie krawiectwa, szklarstwa, szewstwa, fryzjerstwa, fotografii, zegarmistrzstwa, sprzętu radiowo - telewizyjnego i gospodarstwa domowego. Podatek od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą w w/w zakresie wynosi 20 400 zł od 1 m kw. powierzchni użytkowej

Podatek od środków transportowych (rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 8 grudnia 1993)

Podatek od:	stawki maksymalne	Jaraczewo	Jarocin	Kotlin	Nowe Miasto	Żerków
od samochodów osobowych z silnikiem o poj. skokowej:						
a) do 900 ccm włącznie	288 000	204 000	288 000	288 000	230 400	288 000
b) powyżej 900 ccm do 1300 ccm włącznie	528 000	408 000	528 000	528 000	424 800	528 000
c) powyżej 1300 ccm do 1500 ccm włącznie	660 000	544 000	660 000	660 000	536 400	660 000
d) powyżej 1500 ccm do 1600 ccm włącznie	1 044 000		1 044 000	1 044 000	835 200	1 044 000
e) powyżej 1600 ccm do 1800 ccm włącznie	1 644 000		1 644 000	1 644 000	1 320 000	1 644 000
f) powyżej 1800 ccm do 2000 ccm włącznie	2 772 000		2 772 000	2 772 000	2 220 000	2 772 000
g) powyżej 2000 ccm do 2500 ccm włącznie	4 290 000		4 290 000	4 290 000	3 434 400	4 290 000
h) powyżej 2500 ccm	5 790 000		5 790 000	5 790 000	4 634 400	5 790 000
od samochodów ciężarowo - osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:						
a) do 2 t włącznie	660 000		660 000	660 000	668 400	660 000
b) powyżej 2 t	1 044 000		1 044 000	1 044 000	1 044 000	1 044 000
od samochodów ciężarowych ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siedlo ciągnika:						
a) do 0,5 t włącznie	660 000	503 200	660 000	660 000	668 400	660 000
b) powyżej 0,5 t do 1 t włącznie	1 044 000	783 360	1 044 000	1 044 000	1 044 000	1 044 000
c) powyżej 1 t do 2 t włącznie	1 248 000	935 680	1 248 000	1 248 000	1 248 000	1 248 000
d) powyżej 2 t do 4 t włącznie	1 542 000	1 156 000	1 542 000	1 542 000	1 542 000	1 542 000
e) powyżej 4 t do 6 t włącznie	2 118 000	1 591 200	2 118 000	2 118 000	2 121 600	2 118 000
f) powyżej 6 t do 8 t włącznie	2 514 000	1 884 960	2 514 000	2 514 000	2 512 800	2 514 000
g) powyżej 8 t do 10 t włącznie	3 672 000	2 755 360	3 672 000	3 672 000	3 672 000	3 672 000
h) powyżej 10 t	4 830 000	3 623 040	4 830 000	4 830 000	4 830 000	4 830 000
od ciągników rolniczych, silnikami:						
a) do 4000 ccm włącznie	174 000	136 000	174 000	174 000	178 800	174 000
b) powyżej 4000 ccm	438 000	331 840	438 000	438 000	438 000	438 000
od przyczep i naczep:						
a) o ładowności do 0,5 t włącznie	138 000				98 400	138 000
b) o ładowności pow. 0,5 t do 1 t włącznie	288 000	138 720	250 000	138 000	204 000	288 000
c) o ładowności pow. 1 t do 5 t włącznie	480 000	204 000	350 000	300 000	343 200	480 000

Ostatnie „Wiadomości”

Wydawane w Nowym Mieście nad Wartą "Wiadomości Lokalne" były pierwszą lokalną gazetą, która zaczęła ukazywać się na Ziemi Jarocińskiej.

Na pierwszej stronie grudniowego numeru nowomiejskich "Wiadomości" czytelnicy przeczytali informację, że redakcja "zawiesiła" na czas nieokreślony wydawanie miesięcznika. Oznacza to w praktyce, że "Wiadomości Lokalne" w obecnym kształcie przestały istnieć.

Poprosiliśmy o rozmowę Halinę Czarny, redaktora naczelnego "Wiadomości" i jej męża Eugeniusza, od początku istnienia gazety aktywnego współpracownika i autora.

● Jakie były początki wydawania "Wiadomości Lokalnych"? Jak to się zaczęło?

W roku 1989 powstał w Nowym Mieście Komitet Obywatelski. Od początku jego istnienia pojawiła się potrzeba przekazywania różnych informacji. Wtedy powstał pomysł redagowania i wydawania biuletynu komitetu. To był początek. W lutym 1990 roku ukazał się pierwszy, czterostronicowy, odbijany na ksero biuletyn. W sumie wydaliśmy pięć numerów biuletynu sygnowanych przez Komitet Obywatelski. Już w trakcie prac nad kolejnymi numerami stwierdziliśmy, że grono odbiorców biuletynu nie jest duże. Okazało się, że w warunkach naszej gminy, a podejrzewam, że każdej podobnej w Polsce również, lokalne wydawnictwo o wyraźnej linii politycznej nie znajdzie uznania całej społeczności. Od samego początku biuletyn był sprzedawany za symboliczną kwotę. Doszliśmy do wniosku, że nie wolno uprawiać rozdawnictwa. Ponadto płacenie za cokolwiek większa także szacunek do cudzej pracy.

To był czas pierwszej kampanii wyborczej do samorządów lokalnych. Uznaliśmy, że po wyborach biuletyn powinien przekształcić się w gazetę lokalną, która będzie zajmowała się głównie problemami naszej społeczności, odejdzie od spraw politycznych. Zresztą sprawy samorządowe były bardzo mocno wyeksponowane w każdym numerze naszego biuletynu.

● Kto był pomysłodawcą wydawania biuletynu i przekształcenia go potem w gazetę lokalną o wyraźnym, samorządowym obliczu?

Decyzję o wydawaniu biuletynu podjął cały komitet. Pamiętam, jak w dużym pokoju naszego do-

mu spotkał się pierwszy zespół redakcyjny: Mieczysław Rzepka, Sławomir Jedraś oraz mąż i ja. Ten zespół robił biuletyn od początku. Potem dołączył jeszcze Dżisław Jedrask. Pisał również doktor Andrzej Jachowski.

Po wyborach samorządowych, we wrześniu 1990 roku rozpoczęliśmy wydawanie "Wiadomości Lokalnych". To była zupełnie nowa jakość. Pojawiła się nowa szata graficzna gazety, opracowana przez Małgorzatę Półtorak, nowi autorzy. Co najważniejsze dla czytelnika zaczęliśmy naszą gazetę drukować na oficynie. Nowa gazeta nie była już organem Komitetu Obywatelskiego. Stała się bardziej samorządowa.

● W stopce pierwszego numeru gazety nie ma wydawcy. Przecież tak się z reguły dzieje, że wydawca decyduje o linii gazety, powołuje redaktora naczelnego, ma wpływ na wszystkie najistotniejsze sprawy związane z życiem czasopiśmnia. Czy był to przypadek, przeoczenie, czy sprawa ta wynikała z innych przyczyn?

W chwili tworzenia "Wiadomości" nie myśleliśmy o tych sprawach. Wydaje się teraz, że w tamtym czasie nie miało to dla nas, redagujących do tej pory biuletyn, większego znaczenia. Do nowego samorządu weszła przecież większość członków komitetu. Zdaliśmy sobie jednak sprawę z faktu, że podejmując się wydawania gazety lokalnej musimy wyjść naprzeciw oczekiwaniom czytelników przede wszystkim w zakresie informacji. Drugą, jak się potem okazało bardzo istotną sprawą, była finansowa strona wydawania gazety. Od początku większość spraw była wykonywana społecznie przez członków redakcji. Niestety nie było możliwości uzyskania całkowitej niezależności finan-

sowej gazety. Praktycznie rzecz biorąc, dotacje przyznawane były przez radę gminy już od 1991 r. — najpierw niewielkie, ale w 1993 r. było to już 40 mln zł. Bez tych pieniędzy "Wiadomości" przestałyby się ukazywać już znacznie wcześniej. Czy przez to straciłmy niezależność jako miesięcznik? Osobiście myślę, że nie. Od początku bowiem postawiliśmy na rozwiązywanie problemów naszej społeczności lokalnej, unikając konfliktowych spraw personalnych. Przekazywaliśmy również informacje o historii, wydarzeniach kulturalnych. Oficjalnym wydawcą było najpierw Koło Przyjaciół Biblioteki, potem zaś stała się nim sama biblioteka.

● Czy w związku z takim podejściem do sprawy dofinansowywania gazety przez samorząd, nie można było nadal wydawać "Wiadomości Lokalnych"? Dlaczego w ostatnim numerze powiedzieliście czytelnikom, że trzymają w ręku ostatni numer miesięcznika?



Winieta ostatniego numeru "Wiadomości"

Jeszcze raz chcę podkreślić, że rada nie stawiała przed nami jako redakcją jakichś szczególnych wymagań. Jednak pamiętając dyskusję o dotacji dla gazety na rok 1993, nie odważyłabym się wystąpić o dofinansowanie w roku bieżącym, choć pewnie by ona przeszła kilkoma głosami. Należałoby zadać sobie pytanie, czy samorząd powinien dofinansowywać gazetę lokalną, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Nienormalna jest sytuacja, gdy samorząd daje duże pieniądze na prasę, która z założenia winna być niezależna. Wydaje mi się, że doprowadzenie do pełnej

normalności w procesie wydawania "Wiadomości Lokalnych" wymagałoby wydatkowania znacznych większych pieniędzy. To jest powołanie zetatyzowanej redakcji, cała technika komputerowa, dystrybucja. Nie może w końcu być sytuacji, w której część ludzi dostaje za swoją pracę pieniądze, a część wykonuje ją społecznie. To kwoty sięgające kilkuset milionów złotych.

Według mnie "Wiadomości Lokalne" przeszły oczekiwania wszystkich. Być może, gdybyśmy nadal utrzymywali formę ośmiostroniowego biuletynu informacyjnego, ukazywałyby się one nadal. Niestety. Od czasu przejścia na komputerowe opracowywanie tekstów wzrosły koszty. Cała robota redakcyjna nabrała takiego rozpędu, że w tym czterostorowym zespole (Franciszek Tomczak, Marzena Sychalska oraz Halina i Eugeniusz Czarny - przyp. red.) nie sposób było dalej tej gazety redagować.

● "Wiadomości" przestały się

ukazywać. Ze swojego doświadczenia wiem, że trudno jest się rozstać z robotą dziennikarską? Co dalej?

Przed wszystkim marzę o odpoczynku i na razie nie będę pisał. Trzeba także zadbać trochę o zdrowie. Z jednej strony trudno jest sobie wyobrazić, że nie trzeba robić następnego numeru, z drugiej spada ze mnie bardzo duża odpowiedzialność za każdy następny. Myślę, że w przyszłości nadal będę pisał artykuły do prasy. Mam również nadzieję, że mój współpracownicy z redakcji "Wiadomości" włączą się do tej pracy.

Korzystając z okazji pragnę podziękować wszystkim współpracownikom, osobom, które bezinteresownie wspierały naszą gazetę. Choćby dobrym słowem.

Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiał
Piotr Piotrowicz**

Rogusko

Nowy wał i krzyż

Mieszkańców Roguska mniej może obecnie niepokoić podnoszący się z dnia na dzień poziom wód Warty. Wybudowany na początku lat trzydziestych wał przeciwpowodziowy wymagał od dawna naprawy i odbudowy. Prace przy jego renowacji trwały od kwietnia do grudnia ubiegłego roku.

Wał został poszerzony, podwyższony i umocniony na odcinku prawie 3 km. Wójewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu zaangażował w te prace znaczące środki sięgające kwoty około 3 mld zł. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Budownictwa Melioracyjnego BUDOMEL z Poznania.

Dla wioski położonej w pasie zalewowym Warty jest to ważna inwestycja,

która chronić ją będzie przed falą powodziową.

Na wale, przy dawnej drodze wiodącej do nieistniejącej już przysiółki przez Wartę, od dziesiątków lat stał stary krzyż - niski, zapadnięty w ziemię, pięknie wtopiony w nadrzeczny krajobraz. Niestety, podobnie jak wał, uległ zniszczeniu i trzeba go było zastąpić nowym. Zbiegało o to uparcie Franciszek Lisiał, sołtys Roguska. Teraz zarówno wał jak i krzyż strzegą wioski przed klęską powodzi.

W grudniu odbyła się uroczystość zakończenia inwestycji. Przybyli na nią przedstawiciele inwestora i wykonawcy. Zaproszeni też zostali wójt gminy Aleksander Podemski oraz sołtys Franciszek Lisiał. Odbudowany wał i nowo postawiony krzyż poświęcił ks. dziekan Kazimierz Kasprzak. (he)

Droga w prezencie gwiazdkowym

Wolica Kozia, mała wioska w gminie Nowe Miasto n. Wartą, liczy niespełna dwustu mieszkańców. Położona jest w pasie łęgów nadwarciańskich, wśród lasów, przy dawnym, średniowiecznym szlaku. Trakt ten to po prostu szeroka, rozjeżdżona, piaszczysta droga. Na ironię jest droga rangi wojewódzkiej. Jednak zarówno mieszkańcy jak i władze gminy przekonały się, że na finanse z województwa nie ma co liczyć.

W 1992 roku ze środków gminy pobu-

dowano około pół kilometra utwardzonej drogi z Nowego Miasta w kierunku Wolicy. W grudniu ubiegłego roku rozpoczęto podbudowę pod następny odcinek. Kiedy doprowadzi już do środka wioski. Dywanik asfaltowy będzie kładziony dopiero w okresie wiosennym, przy bardziej sprzyjających warunkach atmosferycznych. Ale dla mieszkańców wioski, odciętej od świata, ten początek stanowił zapewne znaczący podarunek pod świąteczne choinki. (he)

Żerków - centrum apiterapii?

Być może już niedługo w Żerkowie powstanie placówka, w której leczyć się będą za pomocą apiterapii, czyli przy użyciu preparatów pszczelich. Rok temu gościł w Jarocinie ks. dr Henryk Ostach. Za jego sprawą mała nowosądecka wioska - Kamianna, stała się centrum polskiej apiterapii. Ks. Ostach podczas swojej wizyty przedstawił zalety leczenia produktami pszczelimi. Wyraził też nadzieję na rozwinięcie takiej działalności na terenie Wielkopolski. Na naszym terenie znajduje się bowiem wiele wspania-

nowego w Jarocinie, a zarazem przedstawiciel Unii Wielkopolskiej - Henryk Szymczak oraz członkowie Jarocińskiego Koła Pszczelarskiego. Celem tego spotkania było wypracowanie wspólnego stanowiska i rozpoczęcie działań, które w efekcie mogą doprowadzić do powstania w Żerkowie Wielkopolskiego Centrum Apiterapii.

Zdaniem ks. Ostacha teren Żerkowa, jego położenie, panujący tu mikroklimat oraz istniejąca baza surowcowa dla produktów pszczelich w postaci prężnie działającego Jaro-

rych zawiody konwencjonalne sposoby leczenia. Bazą dla tego ośrodka miałyby być istniejący w Żerkowie i będący własnością gminy Ośrodek Szkolenia i Rekreacji. Obecnie znajduje się on jeszcze w użytkowaniu ZSMP.

O sensie powstania tak wspaniałego obiektu w Żerkowie nie trzeba chyba nikogo przekonywać, choć pewne obawy budzi organizacyjna strona tego przedsięwzięcia. Według słów ks. Ostacha ośrodek w Kamiannie mimo najszczerzych chęci nie jest w stanie przyjąć wszystkich potrzebujących. Nie ma więc obawy, że Żerków może cierpieć na brak chętnych pragnących skorzystać z tej formy leczenia. Dodatkowym argumentem jest fakt stosunkowo niskiej ceny preparatów apiterapeutycznych. Oczywiście między Kamianną a Żerkowem istniałoby ścisłe powiązanie. Lekarze, którzy podjęliby tu pracę

zostaliby najpierw przeszkoleni w Kamiannie, a całą strukturę organizacyjną stworzono by na kształt pierwszorzutu.

Dyskusję na spotkaniu zdominowały trzy sprawy. Były to: troska o chore dzieci i chęć stworzenia im szans na wyzdrowienie, wykorzystanie wspaniałych, wielkopolskich pasiek i potrzeba zagospodarowania niszczącej bazy żerkowskiego ośrodka. Przez prawie cały rok, oprócz sezonu letniego, świeci on pomiędzy pustkami. Ważnym argumentem jest także to, że sanatorium to może powstać stosunkowo niewielkim nakładem kosztów. Duże też mogą być korzyści płynące dla mieszkańców Żerkowa i gmin ościennych przez możliwość korzystania z pomocy apiterapeutycznej, której zakres działania jest ogromny (np. laryngologia, kardiologia, ginekologia, ortopedia).

O tym, czy szansa ta zostanie wykorzystana dowiemy się już niedługo, ponieważ ośrodek podejmie swą działalność być może już w tym roku.

Ewa Antkowiak



Kamianna - centrum apiterapii

fot. S. Mściwujewski

łych pasiek, z których miód, pierzga, propolis i pyłek pszczoły mogłyby być wykorzystywane leczniczo bezpośrednio na miejscu.

W dniu 17 grudnia 1993 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie odbyło się kolejne, bardzo interesujące spotkanie z ks. dr Ostachem. Zostało ono zainicjowane przez Unię Wielkopolską. Obecny również był kierownik Urzędu Rejo-

nińskiego Koła Pszczelarskiego, czyli plany powstania Centrum Apiterapii bardzo realnymi. W jego ramach ma powstać całoroczne sanatorium dla dzieci cierpiących na ołowicę, z niektórych zagrożonych regionów naszego kraju (zwłaszcza ze Śląska), a także dla dzieci z Ukrainy, z okolic Czarnobyla. Sanatorium to ma być również dostępne dla wielu innych osób, w przypadku któ-

Roboty publiczne w Żerkowie

15 września 1992 roku po długich rozmowach z Rejonowym Biurem Pracy w Jarocinie zainicjowane zostały w Żerkowie tzw. roboty publiczne.

Ich początki nie należały do łatwych. Duże kłopoty nastąpiły bowiem skompletowanie 30 osób gotowych zatrudnić się w ramach tych robót. Z ponad 60 kandydatów zaproponowanych przez Biuro Pracy, chęć podjęcia pracy wyraziła zaledwie połowa. Większość z nich byli to ludzie młodzi, zdesperowani brakiem pracy i uważający, że żadna praca nie hańbi. Dużą grupę stanowiły też osoby prezentujące pogląd, że taka praca przyniesie im ulgę. Traktowali oni tę pracę jak karę. Szybko jednak okazało się, że mylili się. Społeczeństwo przyjęło ich bardzo życzliwie. Dotychczasowi bezrobotni wykonywali głównie prace porządkowe po prowadzonej gazyfikacji Żerkowa. Zajmowali się naprawą chodników, układaniem bruku, porządkowaniem pobocza jezdni, pomagali przy naprawie nawierzchni asfaltowej. Część osób, która trafiła do tej pracy przypadkowo "wykruszyła się". Ci, którzy pozostali, sprawili, że Żerków nie pozostał "rozkopany" na sezon zimowy 92/93. Mieszkańcy docenili to i pozytywnie ocenili inicjatywę gminy.

W 1993 roku rekrutacja chętnych do pracy wyglądała zupełnie inaczej. Chętnych do podjęcia pracy było dużo więcej, niż miejsc pracy. Świadczy to o potraktowaniu robót publicznych jako pełnowartościowej pracy. Przyczyną takiej sytuacji jest też coraz trudniejsza sytuacja finansowa wielu rodzin oraz niemożność podjęcia stałej pracy. W tym czasie pojawiły się kłopoty z podpisaniem umowy na roboty publiczne w 1993 roku z Rejonowym Urzędem Pracy. Okazało się, że brakowało pieniędzy na ten cel, mimo licznych deklaracji urzędującego wtedy ministra Boniego o priorytetowym traktowaniu tej formy walki z bezrobo-

ciem. Wyliczono, że kwota przyznana gminie Żerków na zatrudnienie 30 osób wystarczy zaledwie na 3 miesiące. Podjęto jednak to ryzyko. Istniały już bowiem realne plany rozbudowy betoniarń, która miała produkować materiały do napraw chodników w mieście i na terenie gminy, a zarazem dać ludziom zatrudnienie. Z budżetu gminy zakupiono niezbędny sprzęt oraz materiały do produkcji. Betoniarń zaczęła dobrze funkcjonować, a pracę znalazło w niej 6 osób. Z wyprodukowanych elementów trzysobowe ekipy układały chodniki. Pozostałe osoby pracowały przy porządkowaniu hydrofonii, budowie wodociągów, remoncie amfiteatru i szeregu innych zadań.

W momencie gdy roboty publiczne zaczęły dobrze funkcjonować, pojawiła się groźba ich likwidacji z powodu braku funduszy. Wśród pracujących dało się odczuć coraz większe zdenerwowanie spowodowane możliwością utraty pracy. Po długich "rozkowaniach" z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Kaliszu osiągnięto kompromis. Od tego czasu (tzn. od lipca do grudnia 93) komiesięcznie zawierano umowy z bezrobotnymi. Było to wyjście ryzykowne, ale jedyne. Dzięki robotom publicznym wiele zyskała gmina oraz poszczególni jej mieszkańcy. Zdobyto doświadczenie. Np. zatrudnienie w tym rodzaju pracach musi być dostosowane do warunków atmosferycznych. Dlatego też prace prowadzono od wiosny do późnej jesieni. Tym samym nigdy nie rozdawano ludziom pieniędzy za darmo. Musieli oni uczciwie zapracować na swoje pensje.

Trzeba jednak stwierdzić, że roboty publiczne nie prowadzą do stworzenia stałych miejsc pracy. Są one jedynie sposobem na przetrwanie najgorszego, a nie "złotym środkiem" na likwidację bezrobocia. Dzięki nim kilkadziesiąt osób z gminy Żerków zyskało prawo do zasiłku.

Ewa Antkowiak

Wspólna wieczerza

20 grudnia Miejsko-Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej w Żerkowie wspólnie z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury i Szkołą Podstawową w Żerkowie zorganizował wieczerzę wigilijną dla osób samotnych z terenu miasta i gminy Żerków. Na spotkanie przybyły władze miasta

z burmistrzem Januszem Jajczykiem na czele. Podzielono się symbolicznym opłatkiem. Młodzież szkolna przygotowała specjalny program. Zebrani spożywali przygotowane potrawy wigilijne przy dźwiękach koled.

K.K.



Wigilijny opłatek

Popłynęła woda w Noskowie

Od 30 listopada trwa odbiór wodociągu w Noskowie. Obecnie odbywa się sprawdzanie poszczególnych fragmentów instalacji, usuwanie ewentualnych usterek. Inwestycję, której łączny koszt wyniósł 5,1 mld zł, oddano w zaplanowanym terminie.

Odwiertu studni dokonano we wcześniejszych latach siedemdziesiątych. Jednak dopiero kiedy w latach osiemdziesiątych zaczął gwałtownie obniżać się poziom wód gruntowych, nastąpiła mobilizacja społeczeństwa w celu zwodociągowania wsi. Na przełomie roku 1990 i 1991 zawiązał się komitet zarejestrowany jako Spółka Wod-

na Budowy Wodociągu w Noskowie. Z pierwszych składek wybudowano budynek stacji wodociągu. We wrześniu ubiegłego roku podpisano umowę z wykonawcą na wyposażenie stacji i pobudowanie sieci.

Zrealizowanie inwestycji nie obyło się bez zaciągnięcia kredytu. Miliard pożyczono na dogodnych warunkach od Fundacji Zaopatrzenia Wsi w Wodę (powszechnie zwanej fundacją kościelną).

Gmina przekazała na wodociągowanie wsi 900 mln zł. Udział ludności wyniósł 1,1 mld zł. Pozostałe pieniądze uzyskano od wojewody i z Ministerstwa Rolnictwa. (rr)

Zjazd PSL-u

11 grudnia 1993 roku odbył się w Jarocinie Pierwszy Zjazd Rejonowy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Trzydziestu ośmiu delegatów z terenu gmin Jarocin, Jaraczewo, Kotlin i Żerków wzięło udział w stworzeniu nowej struktury w największej polskiej partii chłopskiej.

Polskie Stronnictwo Ludowe rozpoczęło okres zmian organizacyjnych w partii. Zmiany te, jak się wydaje, mają dostosować strukturę partii do spodziewanych zmian w systemie administracyjnym kraju. W czasie obrad, którym przewodniczył Józef Iwicki, wybrano władze nowo utworzonego rejonu. Prezesem zarządu rejonu został Jan Bartczak, a w jego skład weszli między innymi: Jan Grzesiek, Tadeusz Sytek, Maciej Kostka, Jan Spitalniak, Kazimierz Węgrzynek. W osiemnastoosobowym zarządzie są reprezentowani przedstawiciele wszystkich leżących w województwie kaliskim gmin Ziemi Jarocińskiej.

W czasie zjazdu delegaci starali się przeanalizować aktualną sytuację

w rolnictwie. Wysłuchali również obszernej informacji posła na Sejm RP, Tadeusza Sytki, o sytuacji w Sejmie i przedsięwzięciach podejmowanych przez władze partii w celu doprowadzenia do powstania racjonalnej polityki rolnej państwa. W czasie dyskusji poseł odpowiadał na liczne pytania zebranych. (rpp)

Wigilia w Unii

We wtorek, 21 grudnia członkowie jarocińskiego kół Unii Wielkopolskiej spotkali się na wieczery wigilijnej. Nie zabrakło nikogo. Wieczera stała się pretekstem do podsumowania działalności kół i nakreślenia form pracy na kolejny rok.

Podczas spotkania dr hab. Marian Walczak, członek kół, wygłosił prelekcję o udziale jarocińców w Powstaniu Wielkopolskim. Okoliczniacy koncert przygotowała Szkoła Muzyczna z Jarocina. Postanowiono uczcić rocznicę powstania poprzez złożenie kwiatów na mogiłach jarocińskich powstańców. Odbyło się to 27 grudnia, w 75 rocznicę wyzwolenia Jarocina z niewoli zaborów. (hs)

Jarocin coraz większy

Jarocin według najnowszych danych statystycznych liczy 25 663 mieszkańców. Jest zatem czwartym co do wielkości miastem województwa kaliskiego. Większy jest tylko Kalisz, Ostrowiec i Krotoszyn.

W Jarocinie na 100 mężczyzn przypada 109 kobiet. Inaczej mówiąc w naszym mieście jest o 1000 kobiet więcej niż mężczyzn. Kawałowie nie mają zatem powodów do narzekania.

W Jarocinie na 1 km kw. przypada 1836 osób. Pod względem gęstości zaludnienia zajmujemy w województwie drugie miejsce. Przyrost naturalny w Jarocinie wynosi 3,5 promila, co oznacza że przybywa rocznie 150 dzieci. To dużo gdy wziąć pod uwagę że średni przyrost naturalny w województwie kaliskim wynosi 2,2 promila.

Gdy chodzi o przepływ ludności to Jarocin notuje saldo dodatnie. Rocznie przybywa do miasta 269 osób.

Przybywają głównie dotychczasowi mieszkańcy wsi.

Prognoza demograficzna przewiduje, że w roku 2000 Jarocin będzie liczył ok. 27 000 mieszkańców. Natomiast w roku 2 030 liczba ta ma sięgać już 35 000. Z pewnością nie wytrzyma tego przyrostu istniejący układ komunikacyjny miasta przeznaczony już teraz ponad miarę głównie dla sprawy tranzytowej trasy Poznań - Katowice, która przebiega właściwie przez samo śródmieście. (ibu.)

Wycieczka do planetarium

Już po raz drugi MGOK w Żerkowie organizuje wycieczkę do planetarium w Potarzystwie. Wycieczka odbędzie się 11 stycznia. Zgłoszenia chętnych

Kotlin

Radość pod choinkę

Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Gminny w Kotlinie dokonał w okresie przedświątecznym zbiórki odzieży i artykułów żywnościowych z przeznaczeniem na paczki świąteczne dla najuboższych mieszkańców gminy.

Zarząd gminny zwrócił się z prośbą do zakładów pracy i osób prowadzących działalność gospodarczą o pomoc w realizacji świątecznych upominków.

Artykuły spożywcze w postaci słodczy ufundowały: RSP Kotlin, "Interkotlin", ZPOW Kotlin, GS "Sa-

mopomoc Chłopska" Kotlin oraz SKR Kotlin.

Do 22 osób z terenu gminy zarząd zwrócił się z prośbą o pomoc w zorganizowaniu paczek. Jak co roku i tym razem nie zawiedli: p. Kwiatkowska, p. Stróżyńska, p. Kasolka, p. Kowalczyk, p. Dekert, p. Kaźmierczak.

Ogółem zebrano artykułów spożywczych i rzeczy na sumę ponad 7 mln zł.

Upominkami, jeszcze przed wigilią obdarowane zostały 43 rodziny. (W. Sz.)

Za zasługi dla gminy

Podczas ostatniej w 1993 roku sesji Rady Gminy w Jaraczewie czternastu osobom zamieszkałym lub pracującym na terenie gminy zostały wręczone odznaki "Za Zasługi dla Gminy Jaraczewo".

Odnaczeniami uhonorowano: Stefana Andruszkiewicza z Jaraczewa, Alojzego Banaszaka z Panielki, Marię Baranek z Goli I, Feliksa Boguszyńskiego z Łowic, Teodora Grobelnego z Cerekwicy Starej, Stefana Grzelaka z Jaraczewa, Jó-

zefa Helika z Goli II, ks. Józefa Nowaka proboszcza parafii Jaraczewo, Edwarda Parowicza z Jaraczewa, Tadeusza Perę z Brzostowa, Jana Raczkiwicza z Jarocina, Zbigniewa Smykowski z Łobzowa, Bogdana Wawrzyńszaka z Panielki i Andrzeja Zawodnego z Góry.

Odnaki przyznawane są na wniosek zarządu gminy. Od połowy 1990 roku wyróżniono nimi dotychczas 70 osób. (rr)

Ekologiczny konkurs fotograficzny

Niedawno w Szkole Podstawowej w Witaszycach zakończył się środowiskowy konkurs fotograficzny poświęcony problematyce ochrony środowiska przyrodniczego i osłabieniu przyrody. Zainteresowanie uczniów było duże o czym świadczy liczba przekazanych zdjęć, barwnych i czarno-białych. Pierwsze miejsce zajęli Magdalenka Blaszczyk i Grzegorz Antczak, którzy wyprzedzili Michała Woźniakę, Wojciecha Szperę, Roberta Rozka, Marcina Jędraszaka i Adama Marcza. Warto zachęcać uczniów do tego typu konkursów, które stanowią doskonałą formę edukacji ekologicznej jako najtańszej formy inwestowania w ochronę środowiska życia człowieka.

Przy okazji informujemy, że rozpoczęty został konkurs poświęcony idei zjednoczonej Europy, do którego obok prac pisemnych i plastycznych można przedstawiać fotografie o tematyce politycznej, społecznej i ekologicznej. Etapy szkolne powinny zakończyć się do 15 lutego 1994 roku. Szczegółowe informacje pisemne powinny dotrzeć z władz oświatowych do wszystkich typów szkół podstawowych, zawodowych i średnich.

Leszek Bajda

Jaraczewo

Rzesa oczyszcza gminę

Kończona jest dokumentacja budowy oczyszczalni ścieków dla gminy Jaraczewo. Koszt inwestycji szacuje się na około 5 mld zł. Jeśli uda się gminie zdobyć pieniądze, budowę będzie można rozpocząć jeszcze w 1994 roku.

Oczyszczalnia ma być wybudowana na licencji amerykańskiej firmy "Lemna Corporation". Lokalizacja przewidziana jest w Górze, wsi usytuowanej w centrum gminy. Początkowo będzie oczyszczalnia zlewna, gdyż doprowadzenie kanalizacji jest zbyt drogie. Kilometr rur kosztuje prawie miliard złotych. Eksploatacja oczyszczalni będzie stosunkowo tania. Proces oczyszczania będzie polegał na asymilacji, "zjadaniu", przez rzęsę wodną substancji szkodliwych, zawartych w ściekach. Jeżeli rzęsa nie będzie zawierała pierwiastków ciężkich, mogłaby być później karmą dla zwierząt. Dzięki takiej technologii, także przyrost osadów dennych jest bardzo mały, co powoduje, że dno nie musi być często czyszczone.

Zdaniem Macieja Pielarza, wójta Jaraczewa, gminy nie stać na wzięcie kredytu na zwykłych, komercyjnych warunkach. Jeżeli udało się uzyskać pożyczkę na warunkach preferencyjnych i przy wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska budowa oczyszczalni trwałaby zaledwie 3 miesiące. (rr)

GRA'my również w Jarocinie

Na antenie polskiej telewizji już chyba na stałe zagościł teleturniej "Gra". Kiedy w sobotę, 27 listopada oglądaliśmy ten program ze zdziwieniem ujrzeliśmy w nim jarociniaka, Bronisława Kraske, współwłaściciela księgarni "Yossarian" na Rynku. Choć nasz ziomek nie zdobył głównej nagrody, emocje były dużo większe niż zazwyczaj. Poprosiliśmy go o rozmowę i podzielenie się z nami swoimi przeżyciami, refleksjami i planami na przyszłość.

Jak doszło do tego, że wziął pan udział w teleturnieju "Gra"?

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem ten program wydał mi się na tyle interesujący, aby wysłać do niego zgłoszenie. Każdy kto to uczyni otrzymuje do rozwiązania test składający się z około pięćdziesięciu pytań.

Nasz, gdyż jak wiadomo w "Grze" występują zespoły dwuosobowe, wypadł pozytywnie i zostaliśmy zaproszeni do Wrocławia,

Tego typu teleturnieje mi odpowiadają. Uważam, że mam pewien zasób wiadomości, który pozwala mi na stanięcie do takiej rywalizacji. Oczywiście nie nadaje się na gwiazdę telewizyjną, ale skoro coś tam wiem, to dlaczego nie miałbym spróbować. Nie tylko dla satysfakcji wykazania się swoją wiedzą, ale także dla pewnych wymiernych korzyści materialnych. Wydaje mi się zresztą, że wszyscy uczestnicy tych programów podchodzą do tego podobnie, jeżeli nie tak samo.

W "Grze" występują pary mieszane. Kto stał obok pana przy pingpongowym stole?

Zgłoszenie wysłałem sam i powiem szczerze, że później miałem dość duże problemy ze znalezieniem partnerki. Nikt z kręgu moich jarocińskich znajomych, z którymi rozmawiałem nie zdecydował się ze mną pojechać. Szukałem więc dalej w rodzinie i ostatecznie nie grałem wraz z bratową.

Czy zgłoszenie do "Gry" było jedynym jakie pan wysłał czy też próbował pan zakwalifikować się do innych, podobnych programów?

W tej chwili na antenie są trzy niezłe teleturnieje. Mam tu na myśli "Kółko Fortuny", które pojawiło się jako pierwsze, "Gre" i "Miliard w Rozumie", który według mnie

jest najlepszy. Wymaga on chyba najbogatszej i najszerzej wiedzy. Zgłoszenia wysłałem do wszystkich trzech, jednak do tego ostatniego jak na razie nie udało mi się zakwalifikować. Do "Kółka Fortuny" wysłałem kilka zgłoszeń i jeden test wypadł pozytywnie. W ostatnim czasie wysłałem kolejny w formie krzyżówki i wydaje mi się, że został on nieźle rozwiązany. Po raz kolejny wysłałem także zgłoszenie do "Miliarda w Rozumie" i wiąże z nim duże nadzieje. Mam jeszcze pięć zgłoszeń do "Gry", gdyż później okazało się, że łatwiej jest zdobyć partnera. Z nieoficjalnych źródeł wiem, że wszystkie pięć zostało zakwalifikowanych dalej, to znaczy uzyskało wymaganą liczbę punktów.

To, co mamy przyjemność oglądać na ekranach telewizorów to produkt końcowy. Jak zatem wygląda telewizja "od kuchni"?

Tak jak już mówiłem program

"Gra" jest realizowany we Wrocławiu. Gdy zaproszone zespoły tam dotrą i przebrną przez ostatnią barierę czyli ów króciutki test, następuje przygotowanie do nagrania. Można żartobliwie powiedzieć, że za zawodników robi się gwiazdy telewizyjne. Zostają oni poddani zabiegom charakterystatorów i kostiumologów. Zazwyczaj nagrywa się kilka programów w ciągu jednego dnia. Ten z naszym udziałem był rejestrowany 21 października, a wraz z nim jeszcze dwa inne. Losowanie zadecydowało, że graliśmy jako pierwsi. Weszliśmy do studia, które posiada dwie małe widownie. Kamer i innego sprzętu telewizyjnego jest oczywiście mnóstwo. Przed przystąpieniem do prawdziwej gry dano nam możliwość zapoznania się z urządzeniami, których zawodnicy używają podczas programu. Potem jeszcze wyjaśnienie reguł zabawy i rozpoczyna się nagranie. Znajdujący się w reżyserce realizator decyduje czy wszystko nadaje się do rejestracji. Jeżeli tak nie jest, to pewne sekwencje się powtarza. W naszym przypadku wszystko przebiegało bez większych problemów i samo nagranie trwało około 30-40 minut.

Czy wszechobecna technika nie potęgowała stresu i zdenerwowania?

W takich sytuacjach nerwy wy-

stępują zawsze, ale osobiście nie czulem się skrepowany. Nie peszyły mnie światła, mikrofon czy też kamery. Wynikało to według mnie stąd, że technika telewizyjna jest dziś już na takim poziomie, że jej się po prostu nie czuje. Bardzo miła osoba prowadząca, czyli redaktor Mielnicki także pomógł nam się rozluźnić. Ogólnie można powiedzieć, że panowała fajna i koleżeńska atmosfera.

Ma pan duże szanse na jeszcze jeden udział w programie "Gra". Czy tym razem będzie lepiej? Czy liczy pan na wygrana?

Tak. Ja tego nigdy nie ukrywałem i liczę, że kiedyś mi się uda. W czasie samej gry jest bardzo mało czasu i przez to bardzo trudno zastosować jakąś taktkę. Jednak jeśli się z kimkolwiek zakwalifikuje, to mówiąc nieskromnie - będziemy groźnymi rywalami. Mówię tak dlatego, że ja już to mam za sobą. Wydaje mi się, że wiem już pewne rzeczy. Wiem, co wtedy zrobiliśmy źle i czego należałoby uniknąć. Nawet jeśli nie czuje się tej techniki, kamer, światła i tak dalej, to one są. I dlatego kiedy się występuje pierwszy raz jest inaczej, niż kiedy się to będzie robiło po raz drugi.

- Mam nadzieję, że w następnym teleturnieju, do którego uda się panu zakwalifikować, zdobędzie pan główną nagrodę. Gorąco tego panu życzę i dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał Przemysław Jankowski



foto. R. Kaźmierczak

gdzie program jest nagrywany. Tam na miejscu przyszli uczestnicy rozwiązują kolejny test składający się z dwudziestu pytań. Różnica między nimi polega na tym, że na rozwiązanie pierwszego jest dziesięć dni, natomiast drugi, który jest w sumie prostszy, rozwiązuje się z "głowy" w ciągu piętnastu minut. Zakwalifikowaliśmy się, zagraliśmy, przegraliśmy i będziemy próbować jeszcze raz.

Co wpłynęło na decyzję wystąpienia zgłoszenia do tego teleturnieju? Czy była to chęć zdobycia wielomilionowej nagrody, czy też pragnienie przeżycia jakiejś telewizyjnej przygody a może jeszcze inne względy?

Była to moja decyzja i powinienem powiedzieć, że kierowała mną potrzeba wielkich przeżyć i przygody, nie mówiąc o tym, że są tam fajne i cenne nagrody. Zaskoczę pana mówiąc inaczej - ja to sobie wypośrodkowałem.

Wręczenie indeksów w POKB

25 listopada w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie odbyło się uroczyste wręczenie indeksów słuchaczom pierwszego roku Państwowego Studium Bibliotekarskiego. Z zaproszonych gości przybyli dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 Henryk Bierła i Wiktor Bińkowski. Nie pojawili się natomiast burmistrz miasta i gminy Jarocin Marek Przymusiński i dyrektor biblioteki miejskiej - gminnej w Jarocinie Wiesław Sieciński. Na początku głos zabrał dyrektor POKB Marian Walczak. W swym przemówieniu podkreślił trudności

związane z wykonywaniem obecnie zawodu bibliotekarza. Wyraził także nadzieję, że nikt z rozpoczynających swą edukację w studium nie uzna dwu lat nauki za stracone. Po tych słowach słuchacze złożyli ślubowanie na sztandar szkoły i odebrali indeksy z rąk swych opiekunów. Następnie każdy z dwóch "pierwszorocznych" zespołów przedstawił przygotowany przez siebie program artystyczny. Oba bardzo przypadły do gustu, tak kolegom z drugiego roku, jak też gronu pedagogicznemu i gościom. Potem "drugoroczniacy" urządzili "nowym" chrzest stylizowany na starorzemiełskie igrzys-

ka. W roli Cezara i Cesarzowej wystąpili opiekunowie obu klas pierwszego roku Paweł Piekarski i Małgorzata Bartecka. Punkt kulminacyjny "chrztu" stanowiło złożenie całusa na kolanie Cezara - Pawła Piekarskiego i odebranie pieczęci z rąk Cesarzowej - Małgorzaty Barteckiej. Wszyscy bawili się bardzo dobrze. Impreza pozwoliła na nawiązanie wielu przyjacielskich więzi pomiędzy samą młodzieżą, a także wytworzyła miłą atmosferę między młodzieżą, a wykładowcami i personelem.

(rtpw)



Cezar - Paweł Piekarski i Cesarzowa - Małgorzata Bartecka na "tronie" foto. K. Manista

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Ayers Rock - czyli jeden ze stu cudów świata

Nie być w Krakowie to nie być w Polsce. W Australii wygląda to nieco inaczej. Tam nie ma ani Krakowa, ani żadnego cudu architektury z odległej przeszłości. Tam jest za to wiele cudów przyrody; na pierwszym miejscu należy umieścić Ayers Rock.

To moja kolejna wyprawa. Zaledwie kilkaset kilometrów od Alice Springs - w przypadku Australii to niedaleko. Jadę tam z Krzyskiem Stacherskim, człowiekiem świetnie znającym wnętrze Australii a przy tym niezastąpionym towarzyszem podróży.

Czym jest Ayers Rock i jego towarzysząca - święta Olga? W środku kontynentu, na gładkiej równinie urozmaiconej jedynie trawą spinifex wznosi się skała Ayersa - znana aborygenom jako Uluru. Ten wielki monolit z piaskowca o długości 3 kilometrów i obwodzie prawie 9 kilometrów, podobnie jak góra lodowa, ujawnia tylko małą część swojej masy. Jej nazemna część ma wysokość zaledwie 348 m, ale pod ziemią sięga co najmniej 2100 m. Twór ten liczy sobie 600 milionów lat. Jego szczególną cechą jest zmiana koloru w zależności od pory dnia. Dla wielu plemion aborygenów Ayers Rock jest górą świętą.

Można tam pojechać wspaniałym klimatyzowanym autokarem lub samolotem. To jednak nie to, co przejazd przez ten trudny rejon z takim przewodnikiem, jakim był Krzysio. Jedziemy specjalnie przygotowanym samochodem terenowym - jak poprzednio - zaopatrzeni w odpowiedni wikt. Tym razem czeka nas droga wybitnie pustynna i przy tym bardzo kamienista. Dla Krzysztofa to "małe piwo", wielokrotnie brał bowiem udział w pustynnych rajdach na motocyklach i oczywiście wiele

z nich wygrywał. Ponadto Krzysztof był bokserem, co wielce przysłużyło mu się w kontaktach z aborygenami. Otóż kiedyś, podczas wyjazdu w teren pustynny, napadło na Krzysia kilku aborygenów. Może to i potężne chłopcy, ale ani śladu w nich ducha sportowego. Skończyło się na tym, że wszyscy - a było ich czterech - powędrowali do szpitala. Od tej pory Krzysio jest panem na pustyni. Często pokazuje go palcami i z daleka się kłaniają.

Na tego typu opowiadaniach skracamy sobie czas. Z dwóch możliwych tras wybraliśmy tę ciekawszą, gdzie można zobaczyć świeży lej meteorytu, słone jezioro oraz słynną górę stołową. Aby zobaczyć lej meteorytowy, należało zjechać z głównego szlaku. Można to było zrobić jedynie samochodem terenowym. Kontynent australijski, a szczególnie jego wnętrze jest bardzo często bombardowane meteoritami. Są zbieracze, którzy docierają do miejsc upadku tych meteoritów. W Alice Springs odwiedziłem człowieka, który w swojej kolekcji miał kilkaset "ciężkich kamieni" z dokładnym ich opisem. Już na miejscu - przy samym leju - stwierdziłem, że krajobraz nie różni się od tego, jaki zobaczyli kosmonauci po wylądowaniu na księżycu. Zresztą wiele ćwiczeń piloci lądujący na księżycu odbywali właśnie w Australii.

Na horyzoncie zauważyłem białą plamę jeziora. Krzysztof zatrzymał samochód i nakłaniał mnie do kąpieli. Chętnie przyjąłem ofertę i pobiegłem w kierunku domniemanego jeziora. Już z odległości kilkudziesięciu metrów stwierdziłem, że zostałem nabrany. Było to słone jezioro, które podczas deszczów zapełnia się wodą, ale potoki biegające przez pustynię wypływają sól, która to osadza się w porach suchych. Woda wyparowuje i pozostaje solne lodowisko.

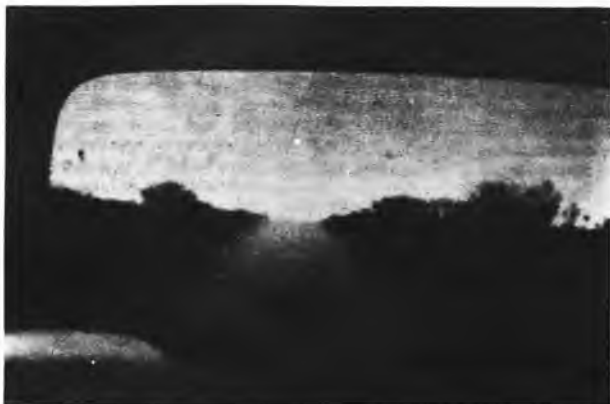
Słońce jest niezwykle dokuczliwe. Pijemy duże ilości napojów. Chętnie zobaczylem lej meteorytowy i słone jezioro, ale dłuższy pobyt w odkrytym terenie nie jest możliwy. W samo południe zbliżamy się do pierwszej oazy. Tu czeka nas dobry posiłek i oczywiście zimne piwo. Czy Australijczyk może żyć bez piwa? To jest bardzo bogaty człowiek - powiedział Krzysio - mając na uwadze właściciela oazy. Ma samolot przystosowany do przewozu ładunków towarowych, ale też piwo jest u niego cztery razy droższe niż w Alice Springs.

Przed lokalem stało wiele traków, czyli samochodów przystosowanych do przewozu bydła. Mu-

sielśmy obserwować, czy którykolwiek z kierowców nie podnosi swojego tyłka, by ruszyć w drogę. Gdyby taką chęć wykazał, musielibyśmy przerwać naszą ucztę i szybko ruszać przed nim. W przeciwnym razie droga byłaby zakurzona na przynajmniej godzinę.

Gdy dojechalismy do świętej góry, był wieczór - miała odcień ciemny. Już po wschodzie słońca kolor z ciemnego przeistoczył się w czerwony. To jest coś rewelacyjnego. Skałny monolit jest jednym wielkim zbiorem rytualnych malowideł oraz rzeźb wykonanych przez erozję. Południowa część skały, zwana przez okolicznych aborygenów "stroną cieni" (Wambuhuru), jest miejscem rytualnych uroczystości dwóch plemion. A więc jest tam "rzeźba" czaszki potężnych rozmiarów, są zwierzęta i wiele innych znanych tylko tym plemionom form erozyjnych.

Ze zwiedzaniem należy uwinąć się szybko, od wczesnego ranka. Już po 10.00 temperatura urasta do dawki śmiertelnej. Kiedy skończyła mi się taśma i musiałem przejść kilkaset metrów do samochodu, o mało nie straciłem tchu. Tutaj nie wolno po prostu białemu nie robić, kiedy słońce zbliża się do zenitu. Zwiedzanie może odbywać się wczesnym rankiem lub pod wieczór.



Droga przez pustynię

Przy wejściu na szczyt tego skalnego dziwolaga znajduje się tablica informacyjna z opisem tragedii, jakie przeżyli niektórzy uczestnicy wspinaczki. Niżej widnieją nazwiska tych, których serca odmówiły posłuszeństwa. Na ten pozornie niewielki szczyt prowadzą schody otoczone łańcuchem. Wejście równa się pokonaniu Giewontu w szybkim tempie. Na wierzchołku nowe zjawisko. Mimo wysokiej temperatury, w głębokich szczelinach znajduje się woda tak zimna, że nie można włożyć palca. Tej zagadki geolodzy jeszcze nie rozwiązali.

Ayers Rock to już nie tyle miejsce kultu aborygenów, co miejsce handlu. Kupić można wszystko, co kiedyś dla tych plemion było świętością.

Rozdrażewscy

Na rozległym obszarze południowej Wielkopolski rozciągają się w średniowieczu liczne posiadłości znakomitogo rodu Doliwów. Do ich najznakomitszego odłamu zaliczali się Doliwowie z Wolicy i Biechowa oraz Dębna.

Jedną z czołowych postaci był Pasek z Wolicy, zmarły po 1371 r., który był jednym z synów znakomitego rycerza - Mikołaja z Bożęcina. Jego ród posiadał również Lutogń, Czołowo, Benice i wiele innych dóbr w Wielkopolsce a także posiadłości na Kujawach. Ojciec Paska musiał już być liczącą się postacią, skoro piastował wysokie urzędy, bądź to cześnika kaliskiego, bądź też był w 1320 r. miecznikiem wielkopolskim. Były to czasy panowania w Polsce dwóch ostatnich władców piastowskich, królów: Władysława i Kazimierza Wielkiego.

Pasek pojawia się na kartach dziejów Wielkopolski już jako człowiek dojrzały w 1348 r. w dokumencie wystawionym przez kancelarię papieską, którym papież zapewnia kanonię gnieźnieńskiego jego synowi Janowi. P-



Do świętej Olgi jest stąd 28 km. I tam jedziemy drogą dostępną tylko dla samochodu terenowego. W tych miejscach nie ma nawet dzikiego bydła. To już chyba przedświek piekła. A jednak w tym przedświeku rośnie sucha roślinność, kwitną kwiaty. Kwiaty, które nie potrzebują, a nawet nie lubią wody. Gdyby je podlać, natychmiast więdną.

Krzysio prowadzi firmę budowlaną i tutaj we wnętrzu Australii buduje osiedla dla aborygenów. Umożliwiło mi to zapoznanie się z codziennym życiem tych australijskich plemion, ich specyficznymi tradycjami i powolnym przechodzeniem do współczesnej cywilizacji.

W Australii zatrzymam się jeszcze w wielkich miastach i polecimy przez świat daleki. To jednak w kolejnych odcinkach.

Zakład Kształcenia Zawodowego

ul. Przemysłowa 3, 63-200 Jarocin
czynne od 8:00 do 18:00, tel. 32-61
organizuje kursy:

1. PODSTAWOWEJ OBSŁUGI KOMPUTERA PC
 2. DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
 3. ELEKTROMECHANIKI SAMOCHODU.
- oraz
1. Spawania gazowego i elektrycznego
 2. Spawania w osłonach gazowych
 3. Spawania na uprawnienia dozwolone
 4. Spawania metali kolorowych
 5. Zgrzewania elektrycznego
 6. Blacharstwa samochodowego
 7. Blacharstwa

ZAPRASZAMY

(f 1021/ R/ 93)

i ich antenaci w dawnych wiekach

sek był już w owym 1348 r. rycerzem pasowanym. Rola polityczna Paska zaczęła się jednak dopiero kilka lat później, to jest po zawiązaniu konfederacji wielkopolskiej, powstałej w 1352 r. głównie z inicjatywy Maćka Borkowica. W tym czasie Doliwowie stanowili liczącą się podporę stronnictwa królewskiego w walce ze zwolennikami Maćka Borkowica. Do tej pory głową rodu Doliwów był Mikołaj z Biechowa. Trzon jego posiadłości stanowił kluczek biechowski oraz Dębno z wiankami sąsiednich wsi. Ród Mikołaja znany jest genealogom już wcześniej. Dziadkiem Mikołaja był Szymon z Dębna (zm. po 1279 r.), a ojcem Piotr z Dębna, starosta brzesko-kujawski. Mikołaj cieszył się zaufaniem ostatnich Piastów na polskim tronie królewskim i był z ich nominacji starostą generalnym wielkopolskim, wcześniej zyskał od Władysława Łokietka urząd starosty brzesko-kujawskiego. Nim został tak zwanym generałem wielkopolskim, czyli starostą generalnym, piastował inne wysokie urzędy. Wreszcie po śmierci Wincentego z Szamotuł został, zapewne już w 1332 r., wojewodą poznańskim. Mikołaj z Biechowa pełnił wiele ważnych misji z ramienia króla, także politycznych i dyplomatycznych. Zasiadał na sądach sprawowanych przez króla, towarzyszył mu w licznych urzędowych podróżach po Wielkopolsce, był jednym z gwarantów pokoju zawartego przez Polskę z zakonem krzyżackim w 1343 r. w Kaliszu. Zmarł w połowie 1353 r. Z tą chwilą stał się Pasek z Wolicy głową rodu Doliwów. W tym też czasie zaczął zyskiwać ważne urzędy. Po awansie Beniamina z Uzarzewa na wojewodę kaliskiego, otrzymał opróżnioną przez niego kasztelaninę gnieźnieńską. Jego pozycję w rodzinie Doliwów umocniło bliskie współdziałanie z drugim wybitnym przedstawicielem Doliwów i zarazem rodzonym bratankiem - Janem z Lutogniewa, biskupem poznańskim, a także przyjaźń z Bodzantą z Wrześni, biskupem krakowskim, którego łączył z Doliwami więzi powinowactwa czy może także pokrewieństwa. Klęska ambitego przywódcy opozycji, Maćka Borkowica, skazanego przez króla Kazimierza Wielkiego na okrutną śmierć głodową w lochu zamku olszańskiego, przyniosła Paskowi z Wolicy awans na wojewodę poznańskiego. Także syna Maćka Borkowica spotkał tragiczny los - zginął w walce, w czasie łupieżczego napadu na miasto Rozdrażew należące do bratanków Paska z Wolicy. Pasek przeszedł na stanowisko kasztelana gnieźnieńskiego, lecz niebawem znów był wojewodą poznańskim. Nie czując się na siłach sam złożyć urząd wojewo-

dy w 1370 lub 1371 r., zapewniając następstwo po sobie swojemu bratankowi Wincentemu z Kępy. Ten okres stanowił szczytowy czas potęgi i znaczenia znakomitogo rodu Doliwów. Syn Paska Mikołaj nie miał widać zdolności ojca, skoro został tylko podkomorzym i zmarł 30 marca 1383 r., zostawiając syna Wincentego, właściciela Wolicy.

Jan z Lutogniewa, brat wojewody Paska z Wolicy i Benic prócz syna Jana, biskupa poznańskiego, zmarłego w 1374 r., zostawił wspomnianego już drugiego syna Wincentego z Kępy i Rozdrażewa, który po stryju Pasku przejął urząd wojewody poznańskiego. Dwaj synowie wojewody Wincentego z małżeństwa z Elżbietą, której nazwisko rodowe nie jest mi znane, pisali się z Rozdrażewa. Byli to Wawrzyniec i Pasek z Kępy, Gogolewa i Rozdrażewa, w którym upatruję się protoplastę rodu Rozdrażewskich. Ten Pasek, podkomorzy poznański w latach 1403-19, piastujący także inne urzędy, żonaty z Katarzyną N., zmarła po 1437 r., był ojcem Filipa i Małgorzaty, która w 1438 r. była żoną Śliwickiego. O generację później występuje Jarosław z Rozdrażewa i Gogolewa syn Filipa, urodzony około 1422 r., zmarły przed 1469 r., podkomorzy kaliski i starosta bolesławski w 1462 r. Był ojcem Mikołaja i Jana, urodzonych z Jadwigi z nieznanego mi rodu.

Jarosław urodzony około 1422 r., syn Filipa, a wnuk Paska z Gogolewa, sędzią ziemskiego poznańskiego, zmarłego w 1426 r., był panem niemale, lecz zadłużonej zarówno przez jego ojca jak i dziadka fortuny. Ci możni panowie żyli pewnie ponad stan na zamku w Rozdrażewie, gdzie rezydował także Jarosław, mający wokół siebie liczny dwór, własnego burgrabiego i sekretarza. Osierocony we wczesnym dzieciństwie przez ojca, miał, jeszcze licząc 17 lat, matkę. Niebawem udał się na studia do Krakowa, a jako człowiek w pełni już dorosły, toczył z Żydami spory o zaciągnięte przez ojca i dziadka długi. W czasie gdy odbywał studia, biskupem krakowskim był jego krewny Jan Lutkiewicz z Brzezia. Wielkiej kariery życiowej Jarosław nie zrobił, był bowiem w 1451 r. miecznikiem, a 11 lat później podkomorzym kaliskim. Zasiadał też w sądach, czy to jako zastępca Włodka z Danaborza, starosty nakielskiego czy też później w latach 1460 - 1466 jako asesor u boku Piotra z Szamotuł. Uczestniczył jednak także w kilku ważnych wydarzeniach, jak przy zawieraniu traktatu pokojowego z Krzyżakami, czy też w akcie pokoju między Kazimierzem Jagiellończykiem a księciem oleśnickim Konradem Białym w 1460 r. Był również u boku

Kazimierza Jagiellończyka w czasie spotkania w Głogowie tego króla z władcą Czech, królem Jerzym z Podiebradów. Za swoją działalność publiczną został przez króla wynagrodzony starostwem (tenutą) bolesławskim. Zmarł w 1468 r. Jego syn Jan był praojcem licznych w następnych wiekach Rozdrażewskich, którzy wymarli na początku XIX wieku. Dopiero jednak wnuk Jarosława, Hieronim, syn Jana, kasztelan przetmęski i starosta bolesławski, zmarłego po 1505 r., zwiózł swój ród z Nowym miastem leżącym koło Jarocina. Był Hieronim kasztelanem przetmęskim w 1507-26, rogozińskim w latach 1527-40, właścicielem Nowego miasta w 1511 r. Jego żoną była już w 1499 r. Jadwiga Nowomiejska. Ród Rozdrażewskich miał na sumieniu mord kainowy, dokonany zapewne na tle rozliczeń majątkowych na spadkobiercy części tego miasta bracie Jadwigi, żony Hieronima Rozdrażewskiego. Maczał w nim palce Piotr Rozdrażewski, jeden z jej synów. Rozdrażewscy wykupując od innych właścicieli Nowego miasta ich części samego miasta i okolicznych wsi, stali się wyłącznymi właścicielami całego nowomiejskiego klucza.

Pochodząc od Jadwigi Nowomiejskiej, na której pokoleniu ród jej wygasł, zamężnej za Hieronimem Rozdrażewskim, kasztelanem rogozińskim, zmarłej po 1534 r., także Rozdrażewscy sami przysięgli, częstym wówczas zwyczajem, nazwisko Nowomiejskich. Do ich powrotu do właściwego nazwiska przyczynił się dopiero książę Hieronim Rozdrażewski, biskup wrocławski, zmarły w 1600 r. Jego biskupstwo uchodziło za przynoszące zaraz po biskupstwie krakowskim największe dochody swoim pastierzom.

On to godząc się za sprawą swojego brata jezuitę, księdza Stanisława Rozdrażewskiego, na uczynienie swojego krewnego z linii nowomiejskiej Jana, nie mającego nawet jeszcze święceń kapłańskich, swoim sufraganiem we Wrocławiu, postawił jednak warunek powrotu jego samego, jak również jego najbliższych krewnych do nazwiska Rozdrażewskich.

Jan z Nowego Miasta Rozdrażewski okazał się niezwykle obrotnym i zapobiegliwym człowiekiem. Zastawszy także dzięki kuzynowi - biskupowi również kanonikiem kruszwickim, zaczął lokować okazałe dochody w licznych dobrach ziemskich, które zaczął nabywać. Do największych nabytków należały dobra Margonin w powiecie kcyńskim, które od śmierci Tomasza Margonieskiego, ostatniego z rodu, zaczęły przechodzić z rąk do rąk. Jan Rozdrażewski, sufragan wło-

ciawski, nabył je od spadkobierców Jakuba Rokossowskiego, podskarbiego koronnego. Po Rozdrażewskich dobra przeszły w posiadanie Gembickich, a wreszcie Skórczowskich, których jedna linia posiadała Kretków, Raszków, Rososzyce, Szczury, Będzieszyń i t.d.

Jan Rozdrażewski, choć już objął w posiadanie dobra kościelne, stanowiące jego uposażenie sufragana, uchylał się zarówno od przyjęcia święceń biskupich, jak i obowiązku biskupa pomocniczego, nie rezygnując jednak z dochodów. Zniecierpliwiony biskup-ordynariusz, i zarazem krewny, pozbawił go w końcu funkcji biskupiej i związanych z nią dochodów. Były sufragan pozostał do śmierci właścicielem Nowego Miasta (być może wspólnie z najbliższymi krewnymi) i tam też stałe rezydował. Dbał o rozbudowę i upiększanie kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Trójcy. Z jego fundacji powstała przy tym kościele kaplica pod wezwaniem św. Anny, dla której przyjął się z czasem nazwa kaplicy Rozdrażewskich. Być może nadano jej wezwanie św. Anny, gdyż imię to nosiła matka sufragana, Anna Zaremba-Sławska, pochodząca z tej linii rodu Zarembów, która posiadała wieś Sławsko, od niej zaczęła używać nazwiska Sławskich.

Z fundacji księdza Jana Rozdrażewskiego, a ściślej z jego zapisów w testamentie sporządzonym krótko przed śmiercią, która nastąpiła w 1609 r., pochodziły poważne sumy, które przeznaczył on na kapitalny remont zabytkowego gmachu Akademii Lubrańskiego w Poznaniu na Ostrowie Tumskim. Były biskup pozostawił też fundusz, z którego dochody miały pokrywać place profesorów oraz stypendia dla 30 studentów akademii. Dominikanom poznańskim zapisał sporą sumę 6.000 zł oraz dla ich kościoła w Poznaniu złoty kielich mszalny. Jego zapisy dla Akademii Lubrańskiego uratowały tę zasłużoną uczelnię od upadku.

Głównym spadkobiercą ex-biskupa został jego bratanek.

Ród Rozdrażewskich był jeszcze magnackim w XVIII w., gdy prócz innych posiadłości był właścicielem dóbr rozdrażewskich i krotoszyńskich. Jakub Rozdrażewski, wojewoda inowrocławski, starosta odolanowski, chociaż żonaty po dwakroć z Anną i Katarzyną Opalińskimi, nie poszedł w ślady należącego do najbliższego rodzinnego kręgu Krzysztofa Opalińskiego, zdrajcy spod Ujścia, który wraz z Grudzińskim, wojewodą kaliskim przez kapitulację otworzył Szwedom drogę w głąb Rzeczypospolitej. Jakub Rozdrażewski pozostał wierny królowi Janowi Kazimierzowi i ojczyźnie. Jego linia wymarła w połowie XVIII wieku. Kilka generacji później wygasła także linia nowomiejska.

Sławomir Leitgeber

Orkiestra dęta z Witaszyc

Dzieje jedynej na naszym terenie orkiestry dętej przy Cukrowni i Rafinerii „Witaszyce” w Witaszycach sięgają okresu międzywojennego.

W czasie II wojny światowej działalność muzyczna zespołu została przerwana. Podczas okupacji hitlerowskiej do Witaszyc - miejsca swojego urodzenia - wrócił **Wacław Kuliński** - kapelmistrz wojskowy. Marzenia starego kapelmistrza o założeniu orkiestry dętej zrealizowały się dopiero w 1945 roku, kiedy rozpoczął pracę w cukrowni. Od tego czasu rozpoczęła się udukiemmentowana historia orkiestry. Kapelmistrz Kuliński przystąpił do organizowania orkiestry dętej, gdyż znalazło się kilku chętnych muzyków z własnymi instrumentami. To oni stanowili załóżkę przyszłego kompletnego zespołu. Wśród nich byli również tacy, którzy grali jeszcze przed wojną: **Stanisław Grygiel**, **Antoni Grabias**, **Jan Skowron**, **Mikołaj Zwierchlewski**, **Antoni Rogacki**. Brak dostatecznej ilości instrumentów utrudniał nabór chętnych do gry w orkiestrze. W związku z tym ówczesny dyrektor cukrowni **Stanisław Żaryń**, który był wielkim miłośnikiem muzyki oraz jego zastępca **Marian Reszelski** podjęli starania mające na celu szybkie uzyskanie nowych instrumentów muzycznych. Właśnie w tym czasie do Witaszyc dotarła wiadomość, że w Jarocinie znajduje się duża ilość instrumentów dętych pozostawionych przez okupanta. Po ich sprowadzeniu do Witaszyc rozpoczęło szkolenie nowo przyjętych muzyków. Skompletowano 26 osób, wśród których znalazło się szesnaście uczących się od podstaw. Próby odbywały się najpierw w sali byłego kina „Malwa” w Witaszycach, a następnie w baraku przy cukrowni. O postępach zespołu świadczy fakt, że uroczystości pierwszomajowe w 1945 roku w Jarocinie odbyły się już z uczestnictwem orkiestry z cukrowni. W latach następnych zgłaszali się nowi chętni i w niedługim czasie zespół powiększył się do 36 osób. Dzięki wysiłkom i ofiarności kapelmistrza utrzymywano zespół na odpowiednim poziomie artystycznym. Twórcą orkiestry sam komponował różne utwory i pisał nuty na poszczególne instrumenty. Po trzech latach istnienia orkiestry dętej kapelmistrz Kuliński zorganizował małą orkiestrę symfoniczną składającą się z 42 muzyków. Liczne koncerty orkiestry na terenie Witaszyc oraz powiatu jarocińskiego i pleszewskiego nagrodzone zostały wieloma pochwałami i wyróżnieniami. Z relacji mieszkańców Witaszyc wynika, że koncerty, zwłaszcza na uroczystościach kościelnych, bardzo się podobały.

Utrzymanie zespołu symfonicznego było trudne, gdyż jego członkowie rekrutowali się nie tylko z cukrowni, ale także z innych

zakładów i miejscowości. Większą uwagę skupiono więc na orkiestrze dętej, która aktywnie włączała się w nurt życia kulturalnego i praktycznie obsługiwała wszystkie uroczystości lokalne państwowe i partyjne a także uroczystości i święta kościelne. Nie zabrakło jej w czasie organizowania spółdzielni produkcyjnych, na dożynkach, na pochodach, akademiach.

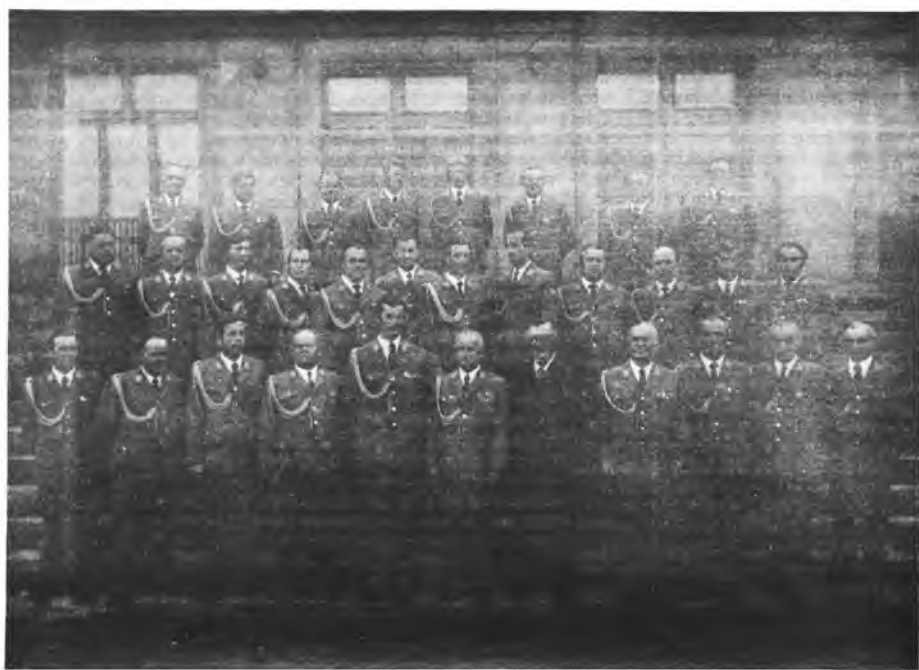
Trudno dziś zliczyć wszystkich uczniów kapelmistrza Kulińskiego. Niektórzy z nich grają do dnia dzisiejszego w orkiestrze. Długoletnia owocna praca W. Kulińskiego przerwana została w 1961 roku nagłą śmiercią. Bezpośred-

nych i Instrumentalnych w Poznaniu.

W 1975 roku uroczystości obchodzone 30-lecie działalności orkiestry. Według wspomnień naocznych świadków była to wspaniała uroczystość w Domu Socjalnym rozbrzmiewająca w całej okolicy. Do ważniejszych występów orkiestry w tym okresie możemy zaliczyć udział w IV Wielkopolskim Festiwalu Kulturalnym (1969 rok), zdobycie pierwszego miejsca w kategorii II w Wielkopolskim Festiwalu Chórów i Orkiestr (1970 rok), udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego (1971), pierwsze miejsce w Polsce na Przeglądzie Artystycznym w Ostrowie Wlkp. (1971), udział w Ogólnopolskim Przegląd-

niom obecnego dyrektora cukrowni **Jana Tyczewskiego** w 1984 roku zakupiono w Mińskawie 30 nowych mundurów. Orkiestra nadal obsługiwała uroczystości, a nawet pogrzeby zasłużonych pracowników i działaczy.

Od początku lat 90. można zaobserwować zmierzch w działalności orkiestry, spowodowany wykruszaniem się członków orkiestry oraz spadkiem zainteresowania grą ze strony młodzieży. W znacznym stopniu przeszkadza również brak środków finansowych. Zainteresowanie władz lokalnych orkiestrą jest żadne o czym świadczy brak jakiegokolwiek odpowiedzi na pismo wystosowane przez dyrektora cukrowni i zarząd orkiestry w dniu 19 listopada 1990 roku do Urzędu Miasta i Gminy w Jarocinie. W piśmie zawarto prośbę o przyznanie funduszy na zabezpieczenie działalności orkiestry dętej. Dzięki staraniom **Romana Makowieckiego** (jedynego człon-



Orkiestra Dęta przy Cukrowni i Rafinerii „Witaszyce” w 30. rocznicę swojego powojennego istnienia

no po nim batutę przejął **Czesław Lamprecht**, a następnie zawodowy muzyk z Poznania **Andrzej Pelczyński**. Po dwóch latach A. Pelczyński zrezygnował z dyrygentury. Na jego miejsce został zatrudniony w 1965 roku **JÓZEF SZPUNT** - dyplomowany muzyk z Pleszewa. Od tego momentu orkiestra znacznie rozszerzyła swoją działalność rozpoczynając współpracę z chórem „Lutnia” działającym przy Fabryce Aparatury w Pleszewie. Warto tutaj wspomnieć, że Józef Szpunt w czasie odbywających się koncertów na terenie województwa poznańskiego jednocześnie dyrygował chórem i orkiestrą. W tym czasie orkiestra przystąpiła do Wielkopolskiego Związku Zespołów Śpiewa-

kie Orkiestr Dętych w Tychach (1971), udział w Centralnych Uroczystościach Moniuszkowskich w Poznaniu (1973, 1974), udział w Wielkopolskim Festiwalu Dożynkowym (1974). Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ambicją każdej instytucji na terenie Ziemi Jarocińskiej było to aby na ich uroczystościach zagrala orkiestra z Witaszyc. Do dnia dzisiejszego zachowała się bogata korespondencja, z której wynika, że orkiestra cieszyła się dużą popularnością i była wręcz rozchwytywana.

Członkowie orkiestry posiadali ładne popielate mundury, które z czasem, po ich zużyciu, zastąpiono mundurami strażackimi wykonanymi z gabardyny. Dzięki stara-

ka zespołu pracującego w cukrowni skromna działalność artystyczna toczy się nadal. W pokoju orkiestry daje się coraz wyraźniej odczuć przejmującą ciszę i echo dawnych wspomnień z okresu świetności. Zdaniem **Władysława Grześkowiaka** (honorowego prezesa i członka orkiestry od 1945 roku) zespół muzyczny może grać nadal. Nie jest to jednak możliwe bez większego zrozumienia ze strony środowiska i przyznania środków pieniężnych. Członkowie orkiestry wystąpili ostatnio okazjnie w listopadzie na pogrzebie w Pleszewie. Dyrygował jeszcze Józef Szpunt.

Czy będziemy świadkami 50-lecia działalności orkiestry?

Leszek Bajda

SYLWESTER' 93



Na jarocińskim rynku Nowy Rok powitano pokazem fajerwerków.



Jedną z największych atrakcji balu sylwestrowego w „WB” był sam właściciel restauracji - Wojciech Bojko. Krótko przed zakończeniem starego roku zaśpiewał piosenkę o nowym sposobie na życie, jakim jest podobno firma „AMWAY”.



W restauracji „Warszawianka” zabawa była doskonała o czym świadczą zadowolone miny gości.



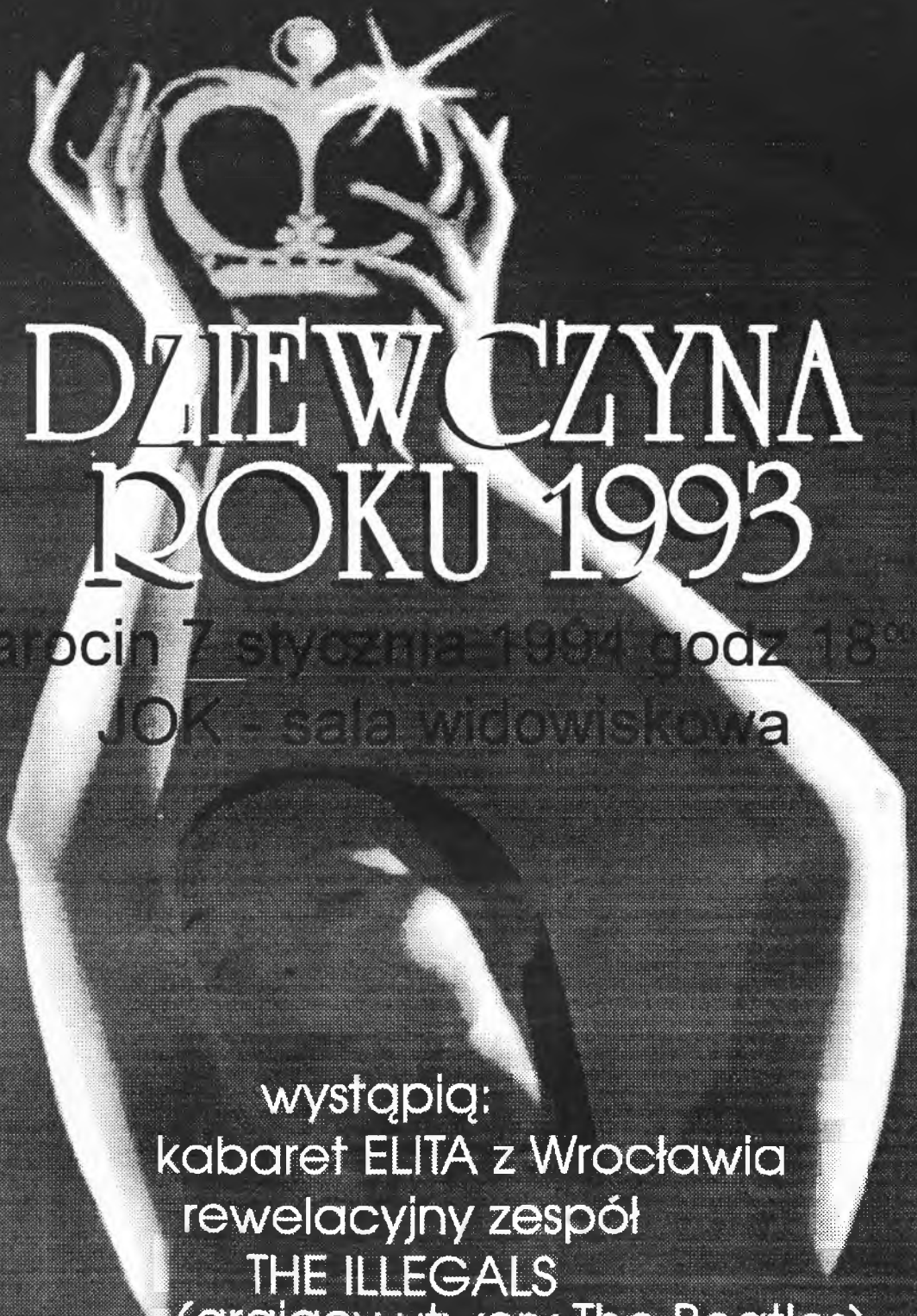
Tak bawiła się młodzież w restauracji „Sportowa” w Jarocinie.



Słodka nagroda dla szczęśliwców losowania podczas zabawy sylwestrowej w restauracji „Turystyczna” w Kolinie.



Toast za Nowy Rok wzniesli goście kotlińskiej restauracji „Turystyczna”.



DZIEWCZYNA ROKU 1993

Jarocin 7 stycznia 1994 godz. 18⁰⁰

JOK - sala widowiskowa

wystąpią:

kabaret ELITA z Wrocławia

rewelacyjny zespół

THE ILLEGALS

(grający utwory The Beatles)

Zupełnie normalna miss

Rozmowa z Renatą Jeżewicz, I Wicemiss Polski 1993

Istnieje coś takiego w świadomości ludzi, że kiedy mamy się spotkać z kobietą uznaną za jedną z najpiękniejszych, czyli wybraną MISS, spodziewamy się kogoś w pięknej sukni i fryzurze, z wieczorowym makijażem, a najlepiej w koronie, słowem - królowy w bajki. Choć do końca się do tego nie przyznawaliśmy, i my chyba poddałyśmy się tym czarom, gdy pewnego popołudnia wysiadłyśmy z autobusu na jednym z dużych poznańskich osiedli. Tymczasem drzwi otworzyła nam bardzo miła, ale "normalnie" ubrana w spodnie i kolorowy sweterek ładna dziewczyna. Czy byłyśmy zadowolone? Na pewno nie - RENATA JEŻEWICZ, I Wicemiss Polski '93 posiada dużo osobistego uroku, a ponadto jest bardzo sympatyczna i inteligentna, czemu nie dorównałaby żadna korona ani balowa suknia. Przy herbacie i ciastkach rozpoczęłyśmy rozmowę:

- Jak to się zaczęło?

Wzięłam udział w konkursie na Miss "Gazety Poznańskiej". To na początku wyglądało zupełnie niewinnie - miał to być konkurs tylko w gazecie. Trzeba było przesłać zdjęcia i na ich podstawie miało wybrać Miss i Mistera "G. P." Gdy o tym czytałam, miałam przed sobą album z wakacyjnymi zdjęciami. Pomyślałam sobie, że to nie boli - wyśle, może moje zdjęcie będzie w gazecie. I stało się. Nawet nie wiem, czy moje zdjęcie było zamieszczone, czy nie. Dostałam zaproszenie na eliminację. Z 40 chłopców wybrano 4 finalistów, a z 80 dziewcząt 6 finalistek, wśród nich i mnie. Weszłam więc do finałowej 10. To był koniec świata! Pierwszy raz w życiu musiałam chodzić przed jakimś jury, do jakiejś muzyki, której ze zdenerwowania w ogóle nie słyszałam. To było pierwsze bardzo miłe doświadczenie. A potem udało mi się ten konkurs wygrać.

- A jak wyglądała droga od Miss "Gazety Poznańskiej" do I Wicemiss Polski?

Krótko potem w gazecie pojawiły się informacje o wyborach Miss Wielkopolski. Moja mama i ciocia wyczytały tę informację i stwierdziły, że nie mogę tego przepuścić. A ja nie bardzo chciałam - jeszcze dobrze nie ochłoniłam po pierwszym konkursie... Ale rodzina nie dała za wygraną. Mama stwierdziła, że skoro już zrobiłam ten pierwszy krok, to dlaczego nie mam zrobić drugiego. Przecież nikt mnie tam nie ugryzie, a jak mi się nie będzie podobało, to mogę zrezygnować. Więc poszłam... i wygrałam. Zdobylam tytuł Miss Wielkopolski i to automatycznie pozwoliło mi być finalistką Miss Polski. Gdyby to wiązało się z innymi eliminacjami, to nie wiem, czybym się zdecydowała.

- Jakie otrzymałaś nagrody?

Jako Miss Wielkopolski: telewizor kolorowy "Panasonic", 3 pary butów, komplet bielizny i strój kąpielowy, natomiast jako Miss Polski: samochód Cinquecento (winnio metalik), futro ekologiczne firmy Pik, strój kąpielowy oraz sukienki, w których występowałam podczas koncertu finałowego.

- Czy to prawda, że werdykt znaliśmy już na kilka dni przed finałem?

Dowiedziałam się z prasy, że 2 dni przed wyborami wszyscy już wszystko wiedzieli. Jeśli ktokolwiek coś wiedział, to na pewno nie byłoby to my. W dniu wyborów do południa były rozmowy z jurorami.



Wtedy dopiero dowiedziałam się, że jestem jedną z głównych faworytek.

- Jak zareagowali twoi znajomi?

Część w ogóle nie wiedziała, byli więc zaskoczeni. Po wyborach jednak wszyscy bardzo miło to przyjęli. Odezwali się do mnie wielu znajomych, gratulowali mi rodzice i sąsiedzi. A chłopak cieszył się.

- Na co dzień jesteś studentką II roku Studium Pracy Socjalnej, uniwersytu w Poznaniu. Czy reakcje na uczelni były również miłe?

Choć część wykładowców w ogóle o niczym nie wiedziała, to jednak przyjęło to bardzo sympatycznie - każdy głośno lub po cichu mi gratulował. Do dzisiaj wykładowcy często pytają mnie, jak to się wszystko toczy. A znajomi ze studiów byli zachwyceni - mamy miss na roku! Często opowiadają mi, jak to się mną chwali wśród przyjaciół i chcą koniecznie pożyczyc ode mnie album ze zdjęciami ze zgrupowania i z finału.

- Z tytułem I Wicemiss wiązać się pewne obowiązki...

Sprawdza się się one przede wszystkim do reprezentowania FIATA. Po tym, jak Agnieszka Pachalko została Miss International, przejęłam też obowiązki Miss Polski i dzięki temu być może pod koniec stycznia pojedzie do Stanów Zjednoczonych na konkurs "Queen of the World".

- Dzięki konkursowi odwiedziłaś niedawno Austrię i Słowację...

Tak, w listopadzie wzięłam udział w międzynarodowym konkursie "Queen of Europe" w Bratysławie i udało mi się zakwalifikować do finałowej dziesiątki. Ten wyjazd był bardzo miły, choć trochę męczący. Brałyśmy udział w różnych spotkaniach ze sponsorami, w minipokazach mody itp. Chociaż mieszkaliśmy pod Wiedniem, to jednak prawie wcale nie zwiedziliśmy miasta. Zabrano nas tylko na małą wycieczkę i raz w-

puszczono na wielkie zakupy. Co ciekawe, na tym konkursie preferowano raczej niskie, nieco okrągłe, niebieskookie blondynki, chociaż tytuł najpiękniejszej kobiety Europy zdobyła typowa, ognistokrwista Hiszpanka.

- Jakie, tak naprawdę, są miss?

Zupełnie normalne! Ja też wcześniej myślałam o tych dziewczynach, że one są zupełnie niedostępne, że one to mają dobrze, bo zostały miss, występują w telewizji... Na pewno nigdy w życiu nie sądziłam, że będę sobie mogła z jakąś miss porozmawiać, a co dopiero, że nią zostanę. Teraz to wygląda zupełnie inaczej.

- Co sądzisz o konkursach piękności?

Uważam, że to jest na pewno fajna sprawa dla

młodych dziewcząt, które pragną gdzieś się pokazać. Jest to przede wszystkim okazja przeżycia czegoś nowego. Przecież, gdyby nie robiła tego pierwszego kroku, wysyłając zdjęcia, to w życiu by się to nie ułożyło tak, jak się ułożyło. To jest chęć poznania czegoś nowego. I tak powinno się do tego podchodzić.

- Czy uważałaś się za ładną dziewczynę i jak teraz siebie oceniasz?

W zasadzie ja nigdy nie uważałam się za ładną dziewczynę i nawet teraz, po tych wyborach wcale mi nie przybyło pewności siebie. Może tak, trochę pewniej czuję się teraz w towarzystwie, będąc na bankiecie. Potrafię swobodnie porozmawiać z obcymi ludźmi. Ale nie myślę o sobie jakoś inaczej. Jedyną osobą, która mówi mi, że jestem ładna, jest mój chłopak.

Przyznam się, że teraz, gdy już jestem miss, to mam nawet więcej oporów, jeśli chodzi o mój wygląd. Boję się czasami, że gdy wychodzę na ulicę zupełnie normalnie ubrana

i "nie zrobiona", to ktoś, kto wie, że jestem miss, może sobie pomyśleć: "Boże kochany, jakie to jest przeciętne stworzenie, no po prostu beznadziejne. Jak oni mogli ją wybrać."

- A czy rozpoznają cię na ulicy?

Czasami, ale myślę, że nie każdy mi to okazuje. Kiedyś jechałam w tramwaju i wraz ze mną jechała grupka chłopaków. Po chwili usłyszałam: "Słuchaj, wiesz, że to ta Miss, zobacz, zobacz." Zauważyli, że jestem trochę speszona, więc jeszcze głośnieji powiedzieli: "A z nami w tramwaju jedzie Miss!" - to był koniec. Ale to w sumie jest sympatyczne.

- Jakże są minusy bycia osobą publiczną?

Czasami bardzo uciążliwe są telefony - mam ich mnóstwo. Najbardziej narzekają moi rodzice. Dzwonią też niekiedy jacyś dziwni ludzie, którzy proponują spotkanie itp.

- Co ci dało zdobycie tytułu?

Poznałam sporo ludzi, ale to nie są żadne konkretne propozycje. Funkcjonuje chyba taki mit, że jak zostanie się miss, to już nie wiadomo, jaki wielki świat się przed tą osobą otwiera. A to w gruncie rzeczy wcale nie jest prawda. Jeżeli dziewczyna sama do tego świata nie będzie się dobiła, to on sam do niej nie przyjdzie.

- A czy ty masz ochotę dostać się do tego świata?

Chcę przede wszystkim skończyć studia. Zresztą mam 20 lat, a to jest już późno, żeby robić wielką karierę w świecie mody. Rozmawiałam z wieloma ludźmi, którzy mówili, że mogłabym coś osiągnąć, ale za cenę zostawienia studiów, porzucenia tego, co się zdobyło do tej pory. A w tej chwili w moim życiu kariera jest bardzo wątpliwa, teraz karierę robią 14 - 15-latk.

- Jaki jest twój chłopak?

Konrad ma 20 lat. Jesteśmy razem ponad 2 lata. To osoba, która od początku mi w tym towarzyszy, mój pierwszy powiernik. Konrad dzieli ze mną wszystko, smutki i radości. Jest to najbliższa i najbardziej zaangażowana w moje sprawy osoba. Niestety, on też uczy się i pracuje, więc mamy dla siebie mało czasu.

- O czym marzy jedna z najpiękniejszych Polek?

Ja mam takie jedno standardowe marzenie - być szczęśliwą i to mi po prostu wystarczy.

- Dziękujemy za rozmowę i do zobaczenia w Jarocinie, na finale "Dziewczyny Roku".

Rozmawiali: Iwona Kasprzak i Agnieszka Pilarczyk

Interwiew dla wytwórni "Czysta Jowiszka"
Renata Jeżewicz
I WICEMISS POLSKI '93

Zdecydowała koncówka

17 grudnia w sali LO seniorzy Truchtu rozegrali mecz mistrzowski w lidze koszykówki okręgu poznańskiego z Wartą Śrem. Mimo wysokiej porażki na parkiecie w Śremie tym razem nasi zawodnicy nawiązali równorzędną walkę z zespołem gości. W pierwszej części prowadzenie zmieniali się jak w kalejdoskopie. Trucht wygrał pierwszą połowę jednym punktem 44:43. W przerwie odbyło się losowanie upominków wśród posiadaczy biletów. W drugiej połowie nadal żadna ze stron nie mogła uzyskać zdecydowanej przewagi. W 15 minucie drugiej części Trucht prowadził 74:69. Niestety w ciągu kilku kolejnych minut zawodnicy ze Śremu rzucili 11 punktów, a jarociniacy tylko 2. Tego prowadzenia Warta nie oddała już do końca meczu. Ostatecznie Trucht uległ Wartie Śrem 84:90. Bardzo dobrze w drużynie Truchtu zagrał Krzysztof Szczotka, występujący po raz pierwszy w tym sezonie. Przy tak doświadczonym zawodniku o wiele pewniej czuli się też juniorzy: Tomasz Smoczyk, Mariusz Michałkiewicz i Marek Sobczak. Punkty dla Truchtu zdobyli: M. Michałkiewicz 23, T. Smoczyk 20, K. Szczotka 18, J. Szymański 15, M. Wyzujak 6, M. Sobczak 2.

(pwm)

Podsumowanie roku sportowego 1993 na Ziemi Jarocińskiej

Przeżyjemy to jeszcze raz

Rok 1993 już za nami! Jednym minął szybciej, innym wolniej. Sportowcom zaś pracowicie. Kibice sportowi z naszego terenu raczej nie mogli w tym roku narzekać na brak emocji. Przypomnijmy sobie najważniejsze wydarzenia sportowe minionego roku.

Styczeń

W styczniu rozwiązaliśmy nasz plebiscyt na "Najlepszego Sportowca i Trenera Ziemi Jarocińskiej". Laureatami zostali Marek Tobolski (trener tenisa stołowego) i Hanna Grzybowska (biegaczka). Wybór naszych Czytelników wywołał wiele kontrowersji w samym środowisku sportowym. Tymczasem zakończyła swoje rozgrywki liga szkół podstawowych w koszykówce. Bezapelacyjnie najlepszą drużyną okazały się Byki z Zerkowa. Pierwsze medale w nowym roku wywalczyli lekkoatleci w halowych mistrzostwach województwa zrzeszenia LZS (złoto dla Beaty Cegielskiej, Aleksandry Szwajkowskiej, Mieczysława Kasparyka i Justyna Kyici).

Luty

Krzysztof Becela został zwycięzcą w I Turnieju Bilardowym w Jarocinie. Sukcesy (nawet ogólnopolskie) odniósł w kilku halowych turniejach młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej w Kotlinie. W Jarocinie odbył się IX Wojewódzki Bieg Zimowy.

W mistrzostwach województwa w tenisie stołowym w kategorii seniorów reprezentanci Victorii Jarocin wywalczyli 2 złote, 2 srebrne i 2 brązowe medale. Trójka judoków wywalczyła awans do finału Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego.

Marzec

W finale Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Jacek Rejman zajął trzecie miejsce. W Żerkowie odbyły się Mistrzostwa Województwa w Biegach Przełajowych. Dominowali w nich reprezentanci Zerkowa, Jarocina i Kotliny. W Mistrzostwach Województwa Juniorów w Podnoszeniu Ciężarów w sześciu kategoriach zwyciężali reprezentanci LKS Tarce, zaś Andrzej Borkiewicz wygrał Mistrzostwa Makroregionu Centralnego Weteranów. 7 reprezentantów Ziemi Jarocińskiej wywalczyło awans do finału Mistrzostw Polski w biegach przełajowych. W szerokiej kadrze narodowej juniorów i seniorów znalazło się 6 wychowanków Ipponu.

Kwiecień

Hanna Grzybowska wywalczyła 4 miejsce w finale Mistrzostw Polski w biegach przełajowych. Jacek Gargol zajął 9 miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w Judo. Na Ziemi Żerkowskiej odbył się jeden z etapów dobrze obsadzonego Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Po Ziemi Kalisko - Koniejskiej o Puchar Helleny. Paweł Miernik z LKS Tarce zajął 8 miejsce w Mistrzostwach Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów. Zakończyły się rozgrywki w lidze szkół średnich w koszykówce chłopców. Zwyciężył Zespół Szkół Zawodowych nr 1. Wystartowali mistrzostwa Ziemi Jarocińskiej w piłce nożnej. Sebastian Jakrzewski zajął 4 miejsce w Otwartych Akademickich Mistrzostwach Polski Juniorów w Judo. W Crossie Ostrzeszowskim w punktacji miast i gmin w pierwszej czwórce znalazły się Żerków, Jarocin i Kotlin.

Maj

Andrzej Borkiewicz z LKS Tarce został wicemistrzem Polski weteranów w podnoszeniu ciężarów i zakwalifikował się do reprezentacji kraju na Mistrzostwa Europy i Świata. Tenisistki stołowe Victorii Jarocin nie zdołały utrzymać się w II lidze. Piłkarze Victorii (młodzieży) wywalczyli mistrzostwo województwa.

Czerwiec

Drużyny dziewcząt i chłopców ze SP w Kotlinie wywalczyły trzecie lokaty w finale wojewódzkich szkolnych rozgrywek w piłkę ręczną. W kategorii dziewcząt wygrały zawodniczki z Mokronosu. Andrzej Borkiewicz wywalczył 5 miejsce w Mistrzostwach Europy Weteranów w Podnoszeniu Ciężarów. Piłkarze nożni ze SP w Żerkowie zajęli drugie miejsce w finale wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, a ich koleżanki ze SP w Kotlinie również drugie w wojewódzkim finale akcji "Piłkarska Kadra Czecha". Seniorzy Victorii zajęli 6 miejsce w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej w piłkę nożną.

a Solidarność Radlin wywalczyła awans do klasy okręgowej. FC Południe zostało mistrzem w "Turnieju Dzikich Drużyn". W Ogólnopolskich Igrzyskach Szkół Rolniczych ZSR Tarce został drużynowym mistrzem Polski, a T. Deichsler i P. Miernik zdobyli złoto indywidualnie.

Lipiec

Sparta Wojciechowo została mistrzem Ziemi Jarocińskiej w piłce nożnej. Jacek Bocian z Raszew zdobył srebrny medal w biegu na 400 m podczas II Olimpijskich Dni Młodzieży Europejskiej w Holandii.

Sierpień

Dla sportowców "sezon ogórkowy".

Wrzesień

W Żerkowie usytuowano lotną premię na jednym z etapów 50 Tour de Pologne. Nagrodę burmistrza Żerkowa za zwycięstwo na premii zdobył Czesław Rajch. Odbył się XII Bieg 700-lecia. Andrzej Borkiewicz zajął 7 miejsce w Mistrzostwach Świata Weteranów w Atlancie (USA).

Październik

Hanna Grzybowska zwyciężyła w prestiżowych zawodach w Łodzi. Zawisza Nosków zwyciężył w rozgrywkach ligi oldboyów w piłce nożnej. 6 judoków Ipponu wywalczyło awans do finału Mistrzostw Polski Młodzików w Judo. Paweł Matuszak został mistrzem miasta i gminy w tenisie ziemnym. Daniel Mróz - młody judoka Ipponu, zajął pierwsze miejsce w turnieju dzieci w Austrii. W Tarcech odbył się Turniej Niepodległości w podnoszeniu ciężarów. Szefaty dziewcząt i chłopców ze Szkoły Podstawowej w Żerkowie okazały się najlepszymi w województwie.

Listopad

W Jarocinie gościł były prezydent brytyjskiej federacji judo Mick Leigh. Piłkarze Herbacpolu Kleka rozegrali towarzyski mecz z liderem II ligi Olimpią Poznań. Młodzi judocy Ipponu odnieśli kolejny międzynarodowy sukces, tym razem we Włoszech. Rozpoczęły się rozgrywki halowej ligi piłki nożnej. Odbyły się pingpongowe mistrzostwa Jarocina. Zwyciężyli: Ryszard Kamiński, Tomasz Nagły, Iwona Tobolska i Zbigniew Tobolski.

Grudzień

Robert Raś został wicemistrzem Polski juniorów młodszych w judo. Szachista Jan Kupryjańczyk wypełnił normę na kandydata na mistrza. Jak widać z tego (niepełnego?) przeglądu sukcesów i ruchu w świecie sportowym było w roku 1993 sporo. Wypada tylko mieć nadzieję, że nowy 1994 rok nie będzie pod tym względem gorszy. My jednak naszym sportowcom życzymy, aby 1994 rok był jeszcze bardziej udany niż mijający, a przede wszystkim, by jarocińscy zawodnicy dostarczyli swym kibicom jak najwięcej miłych wrażeń. Poza tym wszystkim mieszkańcom Ziemi Jarocińskiej życzymy w nowym roku **więcej ruchu**.

Paweł Witwicki

Wysokie zwycięstwo

18 grudnia juniorzy Truchtu rozegrali w Poznaniu mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w koszykówce z tamtejszym AZS-em. Od początku nasi zawodnicy osiągnęli wyraźną przewagę. W 5 minucie prowadzili już 15:6, a na przerwie schodzili z dwudziestopunktową "zaliczką". Drugą połowę rozegrali w zasadzie zawodnicy drugiej piątki. Oni dorzucili jeszcze dwadzieścia punktów i mecz zakończył się

zwycięstwem Truchtu 78:49. Wyróżnili się M. Sobczak - zdobywca 19 punktów, M. Michałkiewicz - 13 i T. Smoczyk - 12. Wszyscy trzej dzień wcześniej grali w drużynie seniorów w meczu z Wartą Śrem. W meczu z AZS-em wykazali się nieźłą kondycją. Poza nimi punkty zdobyli: B. Grześniński 8, M. Demski 6, R. Pawlicki 6, D. Piętko 6, J. Józefiak 5 i H. Chmura 4.

(pwm)

Dźwigali ciężary

Na zakończenie roku odbył się w Tarcach turniej podnoszenia ciężarów, w którym wzięło udział 50 zawodników klubu LKS Tarce. Zawody rozegrano w dwóch kategoriach: młodzików i juniorów. W poszczególnych kategoriach zwyciężali:

młodzicy
waga 46 kg - Paweł Lewandowski 105 kg
waga 50 kg - Andrzej Cyfert 82,5 kg
waga 54 kg - Błażej Błaszczyk 105 kg
waga 59 kg - Andrzej Michałkiewicz 107,5 kg
waga 64 kg - Grzegorz Janicki 115 kg
waga 70 kg - Marcin Styś 112,5 kg
waga 76 kg - Przemysław Majchrzak 135 kg
waga 83 kg - Tomasz Kuszyński 110 kg
waga 88 kg - Radosław Niedzielski 107,5 kg
waga +108 kg - Marcin Drzewiacki 130 kg

juniorzy
waga 46 kg - Robert Mielczarek 115 kg
waga 50 kg - Łukasz Węclewski 105 kg
waga 54 kg - Jacek Wojciechowski 142,5 kg
waga 59 kg - Mateusz Graczyk 162,5 kg
waga 64 kg - Tomasz Deichsler 160 kg
waga 70 kg - Roman Marzyński 165 kg
waga 76 kg - Tomasz Kaczmarek 200 kg
waga 83 kg - Grzegorz Filipiak 177,5 kg
waga 91 kg - Wojciech Pankowiak 145 kg
waga +108 kg - Karol Mikołajewski 155 kg

(pwb)

Nie było 100 punktów

30 grudnia 1993 roku w Jarocinie rozegrano kolejny mecz w lidze okręgowej koszykówki seniorów pomiędzy Truchtem Jarocin i drużyną OKSiW-Roasz Pleszew.

Jarociniacy zwyciężyli 91:75. Punkty dla Truchtu uzyskali: J. Szymański 24, M. Wyzujak 18, K. Szczotka 15, T. Smoczyk 10, M. Sobczak 8, A. Ratajczak i J. Nowak po 6, B. Grzesiński i D. Piętka po 2. Najwięcej punktów dla gości rzucili: R. Lenarczyk 25, R. Bielak 14, J. Gruszka 13, S. Nowak 12.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Trucht - Tomasz Smoczyk, Artur Ratajczak, Bartosz Grzesiński, Krzysztof Szczotka, Jacek Nowak, Marek Sobczak, Mariusz Kaźmierczak, Michał Wyzujak, Janusz Szymański, Daniel Piętka. Trener Marian Michalski.

OKSiW-Roasz - Rafał Bielak, Roman Bandosz, Jacek Gruszka, Marek Koliński, Piotr Kaczmarczyk, Robert Lenarczyk, Sławomir Nowak, Marek Rękos, Piotr Rękos. Trener Jarosław Szczotkiewicz.

Pierwsze punkty w meczu zdobyli goście, jednak po chwili Janusz Szymański rzutem za trzy punkty uzyskał prowadzenie dla Truchtu, którego nasi koszykarze nie oddali już do końca pojedynku. W 7 minucie pierwszej połowy, po kolejnej dobrej akcji J. Szymańskiego, jarociniacy prowadzili 12:5, a w 10 minucie 21:12. W czasie kolejnych 3 minut basketboliści Truchtu stracili nieco impet i dopiero drugi celny rzut J. Szymańskiego za trzy punkty oraz wzięty przez Mariana Michalskiego czas pozwoliły naszym graczom odzyskać właściwy rytm. W tym momencie na tablicy widniał rezultat

24:18. Przez najbliższe kilka minut Trucht utrzymywał ośmiopunktową przewagę, aby w końcówce pierwszej połowy powiększyć ją nawet do dwudziestu punktów. Po pierwszej połowie jarociniacy prowadzili 46:28. W tej części gry Trucht grał szybciej od swoich rywali. Często właśnie zdobywał punkty po szybkich kontratakach. Rywale niewiele mogą poradzić na dynamiczne wejścia podopiecznych Mariana Michalskiego często faulowali. Publiczności mogły się podobać efektowne, choć nie zawsze skutecznie kończone, dwójkowe zagrania w powietrzu (najczęściej wykonywali je Krzysztof Szczotka i Janusz Szymański). Ogólną ocenę obniżają jedynie dość proste błędy popełniane w obronie (zwłaszcza w kryciu). W przerwie meczu wśród posiadaczy biletoz rozlosowano nagrody (kolację dla dwóch osób, szampan i notes). Drugą połowę Trucht rozpoczął bardzo dobrze, powiększając jeszcze swą przewagę. W pewnym momencie wynosiła ona już prawie trzydzieści punktów. Po między 8, a 12 minutą drugiej części gry jarociniacy przechodzili kryzys, trwoniąc nieco swoją przewagę. W 14 minucie świetna akcja Marka Sobczaka, który rzucił piłkę będąc ustawionym tyłem do kosza i w dodatku faulowanym. Rzut osobisty był co prawda niecelny, ale koledzy wywalczyli piłkę i uzyskali kolejne punkty. Tak więc na tej akcji zespół zarobił 4 "oczkach" i gospodarze prowadzili 84:61. W 16 minucie drugiej połowy po krótkim odpoczynku udanie powrócił na parkiet Janusz Szymański. Na 2 minuty przed zakończeniem pojedynku Trucht prowadził 91:69 i kibice liczyli na

to, że być może ich pupile przekroczy granicę stu punktów. Niestety zmęczeniu jarociniacy pozwolili odrobić kilka punktów gościom. Końcowy wynik meczu 91:75 dla Truchtu. Nasi koszykarze rozegrali dobre spotkanie. Często widoczny był, dobrze dysponowany rzutowo w tym dniu, Janusz Szymański. Jego notę obniża słaba kondycja. Często nie zdążał z kryciem za swoim zawodnikiem. Za to w kontratakach był z reguły najszybszy. Drużynie brakuje drugiego obok Michała Wyzujaka, pełnowartościowego centra. Widać to było kilkakrotnie na przykładzie zbiorów, zwłaszcza pod własnym koszem. Pleszewiakom zbyt często pozwalano na dobitki.

Następny mecz Trucht rozegra także w Jarocinie już 8 stycznia 1994 roku o godz. 17.00 z Rawią Rawicz w sali Liceum Ogólnokształcącego. Tego samego dnia juniorzy Truchtu wyjeżdżają do Poznania na pojedynkę z faworytem rozgrywek Lechem.

Paweł Witwicki

Turniej siatkówki

Zarząd Miejsko - Gminny Szkolnego Związku Sportowego w Jarocinie oraz Szkolny Klub Sportowy przy Szkole Podstawowej nr 1 w Jarocinie organizują II Otwarty Turniej Noworoczny w Piłkę Siatkową. Zawody mają charakter rekreacyjny - sportowy, a mogą w nich wziąć udział drużyny zakładów pracy, instytucji, szkół, zespoły podwórkowe i inne (bez podziału na kategorie wiekowe i płeć) z terenu całej Ziemi Jarocińskiej. Inauguracja nastąpi 17 stycznia 1994 r. o godzinie 17.00 w sali SP nr 1 w Jarocinie. Regulamin zostanie ostatecznie opracowany po zgłoszeniu się drużyn. Zespoły chęć udziału w turnieju winny zgłaszać u Zbigniewa Węclowskiego (SP nr 1 w Jarocinie) w terminie do 12 stycznia 1994. Zgłoszenia powinny zawierać imienny wykaz zawodników oraz adres kontaktowy (najlepiej kapitana drużyny). (pwzw)

Ostatnie mecze w 1993 roku

Oto wyniki ostatnich meczy piłkarskich w 1993 roku, rozegranych w hallowej lidze piłki nożnej (od 19.XII.93 do 30.XII.93):

Rocznik 1977-78

Inter Jarocin - Juwentus Wrocławski 16:0. Gole zdobyli: J. Gochno 6, J. Józefiak 4, R. Janicki 3, M. Szymkaruk 3.

Zawisza Nosków - Black Angels Cielcza 12:2. Gole zdobyli: dla Zawiszy A. Banaszak 4, A. Tomczak 3, P. Banaszak 3, B. Biegański 2; dla Black Angels P. Osiatkowski, M. Burchacki. Gwiazdy z Kościuski - Polonia Żerków 3:12. Gole zdobyli: dla Polonii M. Piątkowski 6, G. Ludwiczak 3, D. Bierła 3; dla Gwiazd R. Walczak 2, T. Zimny.

De Portiwo - Pogoń Jarocin 6:4. Gole zdobyli: dla De Portiwo D. Kopaczewski 2, B. Wiącek 2, A. Ulatowski, T. Wiącek; dla Pogoni T. Antczak 3, N. Zimny.

Brygada RR - FC Browar 1:3. Gole zdobyli: dla Browaru M. Marszałek 3; dla Brygady RR A. Orzoł.

Rocznik 1979-80

Dynamo Jarocin - Korkowcy 3:3. Gole strzelili: dla Dynamo R. Miśkiewicz 2, F. Paterka; dla Korkowców L. Wiencek, T. Rogacki, H. Kaźmierczak.

Solidarność Radlin - Grom Golina 4:8. Gole strzelili: dla Gromu L. Michalak 3, T. Gurling 3, A. Kowalczyk, M. Radziejewski; dla Solidarności R. Kościński 2, M. Antczak, M. Banaszyński.

FC Potudnie - Miliarder 2:2. Gole strzelili: dla Potudnia K. Karaś 6, B. Maniak 5, R. Wiecezorek 5, M. Niewiada 4, M. Kaczmarek 2, M. Gwizdek 2; dla Miliardera P. Zdeb, A. Kulczak.

Krasnale Mieszków - Olimpik Wilkowo 6:2. Gole strzelili: dla Krasnali D. Jankowski 3, S. Gołębiak 2, R. Wojte-

cki; dla Olimpik S. Roszak, M. Bazar-nik.

JKS Jarocin - Ajax Południe 1:14. Gole strzelili: dla Ajaxu R. Baran 6, L. Kru-szwicki 3, A. Kaczmarek 2, S. Bagrowski 2, S. Nowak; dla JKS M. Rzepa. Milan Węglowa - Czarne Orły 10:3. Gole strzelili: dla Milanu R. Patoka 4, P. Kryś 3, L. Kłarzyński 2, M. Adamczak; dla Czarnych Orłów M. Piotrowiak, K. Paszkiewicz, S. Błaszczak.

Rocznik 1981-82

Chempions - Łuszczanów Szyszka 2:4. Gole: dla Szyszki K. Matyla 2, L. Chalupnicka, (samobójcza); dla Chempions G. Kozłowski, E. Grobelny.

Pingwiny z Czwórk - SP Radlin 7:4. Gole: dla Pingwinów R. Kolodziej 2, M. Błaszczak 2, A. Górczyński 2, P. Stan-kiewicz; dla Radlina K. Frackowiak 2, J. Kubiak, L. Piłarczyk.

Juwentus Południe - Ajax Amsterdam 4:4. Gole: dla Juwentusu G. Tomaszewski 3, Z. Jańczak; dla Ajaxu S. Udzik 2, A. Mika, (samobójcza).

Solidarność Radlin - SKS Chocicza 5:2. Gole: dla Solidarności M. Merklinger 2, G. Antczak 2, L. Pawelczak; dla Chocicz R. Poch 2.

Łuszczanów Szyszka - SKS Boguszyn 1:3. Gole: dla Boguszyna M. Janowicz, L. Janiszewski, A. Koch; dla Szyszki D. Fiturski.

FC Wrocławski - AC Milan 2:5. Gole: dla Milanu D. Piróg 4, M. Fleszer; dla Wrocławskiej K. Szczepaniak, A. Jamrozik.

Spartak Jarocin - Bayern Monachium 4:4. Gole: dla Spartaka J. Pacynski 3, A. Wiencek; dla Bayernu J. Kapala 2, D. Hudak, (samobójcza).

Jedynka - PSV Południe 7:2. Gole: dla Jedynki M. Nowakowski 3, L. Nowakowski 2, G. Regulski, W. Tomaszewski; dla PSV J. Włoch, T. Jankowski.

(pwak)

SKS zamiast Słońca

Oto wyniki spotkań rozegranych 14 grudnia w lidze szkół podstawowych w koszykówce: Znicz Witaszycze - Byki Żerków 33:99, Inter Elkan IV - Trucht M I 109:69, Eskadra V - SKS Kotlin 112:46.

Po pierwszej rundzie z rozgrywek wycofała się drużyna Słońce Jarocin II. Z kolei przyłaziła się reprezentacja Szkoły Podstawowej z Kotlina (SKS Kotlin). Co prawda pierwsze dwa mecze kotliniaczy przegrali, ale następnie pokonali (plasując się w czołowie ligi) Inter Elkan 64:58. Tym razem Inter pokonał osłabionym brakiem kilku czołowych zawodników (z powodu choroby) zespół Truchtu. Mecz pomiędzy Zniczem a Bykami to wyraźna dominacja drużyny z Żerkowa.

21 grudnia rozegrano ostatnią w 1993 roku rundę spotkań. Oto wyniki: SKS Kotlin - Znicz Witaszycze 37:43, Legion Nowe Miasto - Trucht M 63:71, Byki Żerków - Eskadra V zwycięstwo Byków. (pwmm)

Świąteczny turniej warcabowy

W środę 22 grudnia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Żerkowie odbył się Świąteczny Turniej Warcabowy. Zawody przeprowadzono w dwóch etapach: eliminacje i finały. Czwórka najlepszych warcabistów rozegrała mecze systemem każdy z każdym. W tej fazie brano jednak również pod uwagę ilość zwycięstw w eliminacjach. Ostatecznie pierwsze miejsce zajął Arkadiusz Pokrywa, który wyprzedził Kazimierza Przybylskiego. Kolejne miejsca wywalczyli Marek Urbański i Tomasz Gościński. Cała czwórka finalistów otrzymała nagrody. K.K.

Zakład Konfekcyjny

- Teomina -

63-700 Krotoszyn

ul. Ceglarska 1

tel. (0-64) 532-81-86, fax 520-420, tlx 462414

Teomina

to firma, która już ponad 20 lat ubiera kolejne pokolenie nie tylko polskich kobiet. Posiadamy stałych odbiorców na rynkach zachodnich: Francja, Niemcy, Holandia, Belgia, USA.

Teomina

to firma, która oferuje kostiumy, żakiety, spódnice, kurtki, płaszcze z surowców krajowych i zagranicznych, w oparciu o własne projekty i konstrukcje. Wysoki standard i jakość jest rezultatem bogatego doświadczenia i ciągle doskonalonego parku maszynowego.

Teomina

to firma, która rokrocznie swoje nowe kolekcje prezentuje na targach krajowych i zagranicznych.

Teomina

to firma otwarta na ciekawe oferty i zamówienia, gotowa do współpracy z zainteresowanymi firmami zagranicznymi i odbiorcami krajowymi.

**Jeżeli chcesz wyglądać elegancko,
to szukaj odzieży ze znakiem**



SPRZEDAŻ

Sprzedam w Jarocinie **dom** do remontu - tania. Wiadomość: Kocin, tel. 43-16-51. (f 2/ R/ 94)

Sprzedam dom piętrowy w Kotlinie na parceli 1000 m², sad, telefon, CO, budynek gospodarczy, dobra lokalizacja. Informacja: Kotlin, ul. Koscińskiego 7. (3/ R/ 94)

Sprzedam siewnik ciągnikowy 2,75. Wola Książęca 104. (f5/ R/ 94)

Domek w Żerkowie. Powierzchnia 270,5 m², 5 ubikacji, za 100 mln sprzedam. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 8/ R/ 94)

Sprzedam maszynę do pisania "Optima" na prąd. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 9/ R/ 94)

Sprzedam obrabiarkę wielooperacyjną do drewna (tel. 32-23). (f 10/ R/ 94)

Sprzedam działkę budowlaną 623 m² w Jarocinie przy ul. Polnej. Wiadomość: Września, tel. 360-930. (f 11/ R/ 94)

Sprzedam działkę przy ul. Zagonowej (os. Polna) w Jarocinie, 497 m², bliźniacza z rozpoczętą budową i materiałami budowlanymi. Cielcza, ul. Jarocińska 26, po 16.30. (f 13/ R/ 94)

Sprzedam: koparkę Białoruś - budowlaną, przyczepę 4,5 t. Zila na części. Tel. 38-70 od godz. 8.00 do 16.00, soboty do 12.00. (f 14/ R/ 94)

Sprzedam marchew jadalną po 1000, **cebule, pietruszkę** z transportem. Jarocin, Św. Ducha 83, Wola Książęca 111. (f 15/ R/ 94)

Sprzedam słomę. Mieszków, ul. Jarocińska 25. (f 17/ R/ 93)

Sprzedam wagę, 200 kg. Witaszyce, Październikowa 10a. (f 19/ R/ 94)

Sprzedam taniej okna plastikowe: O36/ 1/ P wys. 1435, szer. 1765 - 1 szt., O29/ 1/ P wys. 1435, szer. 865 - 2 szt. Jarocin, ul. Broniewskiego 2. (f 25/ R/ 94)

Sprzedam compact (Fonica). Jarocin, ul. Chrobrego 4. (f33/ R/ 94)

KUPNO

Kupię lub wydzierżawię **zgrzewarkę** punktową. Adres, ul. Wrocławska 176, 63-200 Jarocin.

AUTO-MOTO

Sprzedam Fiata 125p - 1500, r. prod. 1974. Gola 37. (f 1/ R/ 94)

Sprzedam samochód VW GOLF II, rocz. 1987, bezwypadkowy, stan idealny. Informacja: Nowe Miasto, tel. 116. (f 5/ R/ 94)

Sprzedam: FIAT 126p, r. 1993. Jarocin, ul. Jagiełły 33. (7/ R/ 94)

Sprzedam nowy cylinder, tłok, głowice do MZ sportowej 4-biegowej. Mieszków, ul. Osiecka 4. (f 16/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 125p, rocz. 1978. Nosków, ul. Łukowa 6. (f21/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p, 79 r., do remontu lub na części. Tel. Żerków 101. (f 22/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p, 1982 r.; Nysę 522, skiadak 1988 r., po remoncie; przyczepkę samochodową. Niedźwiady 1. (f 23/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 125p, r. 1984. Tel. 37-17. (f 27/ R/ 94)

Sprzedam koparko-ładowarkę "Ostrówek", 1991 r. Mieszków, Dworcowa 78. (f 28/ R/ 94)

Sprzedam Peugeot Talbot diesel, rok 1984; Opel Kadett, 1992 rok, uszkodzony. Jarocin, tel. 39-09. (f 29/ R/ 94)

Sprzedam samochód osobowy marki "Tawria", rok prod. 1992. Mieszków, Jarocińska 38. (f 31/ R/ 94)

Sprzedam Fiata Tipo 1.4, rok produkcji 1989. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 34/ R/ 94)

Sprzedam silnik i skrzynię do "Żuka". Witaszyce, ul. Zakrzewska 6. (f 37/ R/ 94)

Sprzedam Opel Ascona 1,6 D, prod. 1987 r. Tel. 21-45, Jarocin. (f 38/ R/ 94)

WIDEO-RTV

Naprawy RTV -> Graczyk, Os. Kościuski 6. (f 12/ R/ 94)

RTV - naprawa, przestrajanie po 14.00. Osiedle Kopernika, ul. Broniewskiego 2. (f 25/ R/ 94)

RÓŻNE

Czyszczenie u klienta dywanów, wykładzin, tapicerki. Telefon grzecznościowy 26-63. (f 890/ R/ 93)

Przyjmę do prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów, ewidencje VAT. Os. Konstytucji 3 Maja 34/ 11. (f 1014/ R/ 93)

Czyszczenie dywanów, tapicerki. Tel. 26-63. (f 12/ R/ 94)

Malowanie i tapetowanie, zakładanie płytek. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 1/ 40. (f 18/ R/ 94)

Mam do wynajęcia mieszkanie o pow. 77 m² w centrum miasta: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, CO, ciepła woda. Tel. 29-61, 22-66. (f 30/ R/ 94)

Usługi stolarskie różne, w tym zabudowy, drobne meble nietypowe, pawlacz itp. wykonuję terminowo i przystępnie. Jarocin, tel. 30-57. (f 36/ R/ 94)

Potrzebny pracownik - wyształ. średnie, po wojsku. Zgłoszenia tylko 8 stycznia w godz. 9.00 - 11.00, Jarocin, ul. Wrocławska 46 F.H.P "Promar" (biura w Spółd. "Pro-dex"). (f 6/ 94)

LEKARSKIE

Choroby odwytu. Usuwanie nieoperacyjne zylaków odwytu. Codziennie od 16.00, oprócz środy. Specjalista chirurg Pełko Mieczysław, Krotoszyn, ul. Ceglarska 14b, tel. 526-56. (f 891/ R/ 93)

BADANIA WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE PRACOWNIKÓW - lek. med. ELŻBIETA SKRZYPCZYŃSKA, internista. Przyjęcia: Jarocin, ul. Hallera 9 (Przychodnia Obwodowa) w **PO-NIEDZIAŁKI, WTORKI**, godz. 15.30-16.30. (f 1011/ R/ 93)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI: GINEKOLOG - A. Chojnicki, piątek 16.00 - 18.00; **NEUROLOG** - M. Pietrzak, czwartek 16.00 - 17.00; **UROLOG** - A. Kułakowski, poniedziałek 16.00 - 17.00; **DERMATOLOG** - A. Hess, wtorek 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Wrocławska 92b. (f 857/ R/ 93)

Iwona Udziak, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 22.00 - 22.00, tel. 24-81.

Lek. med. Paweł Jerzycki, psychiatra, ul. Węglowa 1. Rejestracja: tel. 32-42. (f 20/ R/ 94)

GASTROSKOPIA - badania przełyku, żołądka i dwunastnicy. Lek. med. Grzegorz Szymczak - specjalista chirurg, przyjmuje w czwartek, godz. 16.00 - 18.00. Jarocin, ul. Hallera 9 (pokój 7), rejestracja tel. 36-00 (codziennie po 18.00). (f 35/ R/ 94)

Lek. med. Grzegorz Szymczak specjalista chirurg. Przyjęci: w gabinecie: Al. Niepodległości 6 wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia codziennie, tel. 36-00, lub osobiście - os. Konstytucji 3 Maja 2/ 9. (f 35/ R/ 94)

GABINET DERMATOLOGICZNY

- lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog,

przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 -16.45.

Zabiegi dermatologiczne

- elektrokoagulacje, leczenie ciekłym azotem.

Informacje: tel. 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20.

★

Czytelni lekarz - ginekolog

lek. med. Andrzej Pajdowski, specjalista ginekolog-położnik,

przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 17.00 - 18.00, wolne soboty 9.00 - 11.00.

Badania USG - położnicze i ginekologiczne, piersi, tarczycy, jama brzuszna, jądra.

Polecana rejestracja telefoniczna - 28-35. Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20 (od ul. św. Ducha). (f39/ R/ 94)

OGUMIENIE

różnych typów i rozmiarów do:

- ☞ samochodów osobowych
- ☞ samochodów ciężarowych i do-stawczych
- ☞ ciągników i maszyn rolniczych

oferuje

Skład Ogumienia

Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

☎ 24-54

Oddamy w dzierżawę pomieszczenie

☞ na pijalnię piwa,

☞ drobny hurt,

☞ magazyn itp.

w centrum miasta.

Oferty prosimy składać w **SHP "Zgoda"** ul. Śródmiejska 32.

Bliższe informacje: ☎ 28-36 lub 26-10

PRZETARG

Spółdzielnia Usług i Zaopatrzenia
Kolek Rolniczych w Górze k. Jarocina
ogłasza przetarg ofertowy na następujący sprzęt:

1. Koparka „CASTOR” - 1 szt. - 39.000 tys.
2. Prasa Z-224 - 1 szt. - 45.000 tys.
3. Ciągnik C360 - 1 szt. - 28.000 tys.
4. Ciągnik C360 - 1 szt. - 32.000 tys.
5. Przyczepa (kaczuski) - 2 szt. - po 8.000 tys.
6. Przyczepa (4,5 t) - 2 szt. - po 7.000 tys.
7. Kombajn „BIZON” - 1 szt. - 160.000 tys.
8. „OSINOBUS” - 1 szt. - (po cenie złomu)

Oglądanie sprzętu oraz oferty pisemne można składać w siedzibie SUZKR,
Góra, ul. Spółdzielcza do dnia 14.1.1994 r.

Otwarcie ofert 14.1.1994 r. godz. 10.00

Przetarg odbędzie się zgodnie z regulaminem
Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni

CUKROWNIA I RAFINERIA „WITASZYCE”

Przedsiębiorstwo Państwowe
63-230 Witaszyce, ul. Kolejowa 19
nr tel. Jarocin 26-06 do 8

zatrudni:

1. Kierownika działu elektrycznego

wymagania:

- ▶ wykształcenie wyższe techniczne
- ▶ staż pracy minimum 7 lat, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym

2. Specjalistę ds. marketingu

wymagania:

- ▶ wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze lub średnie z wieloletnią praktyką
- ▶ znajomość obsługi komputera

Zgłoszenia powinny zawierać:

- ➔ kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorys
- ➔ uwierzytelnione odpisy dokumentów stwierdzające posiadane wykształcenie
- ➔ opinię z ostatniego miejsca pracy

Dokumenty należy składać

w sekretariacie Cukrowni i Rafinerii „Witaszyce”
w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w gazecie

GMINNA SPÓŁDZIELNIA »SAMOPOMOC CHŁOPSKA«

w Żerkowie ul. Kościelna 14

odda w dzierżawę
sklep spożywczo-przemysłowy o pow. 132 m²
w miejscowości Lubinia Mała.

Blizsze szczegóły do omówienia
w biurze Zarządu GS.

Informujemy również rolników, że Gminna Spółdzielnia
uruchomiła małą mieszalnię pasz
na bazie w Żerkowie.

Mieszalnia ta dokonuje usługowego przemiatu
i mieszania pasz ze zbóż powierzonych przez rolników.
Pozostałe dodatki posiadamy na stanie.

Zarząd GS

(f 7/94)

OŚRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO

w Jarocinie, ul. Zaciszna 2

oferuje do sprzedaży po obniżonych cenach
zbędne, wycofane z użytkowania

wyposażenie warsztatowe:

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------------|
| 1. stół spawalniczy | 9. próbnik do badania wtrysaków |
| 2. spawarka transformatorowa | 10. uchwyty łokarskie |
| 3. spawarka wirująca | 11. wiertarka elektryczna |
| 4. sprężarka 3 JW 60 | 12. szlifarka do posadzki |
| 5. wózek do przewożenia butli | 13. piły tarczowe 350 i 425 |
| 6. smarownica nożna | 14. sprężarka walizkowa |
| 7. destylarka | 15. prostownik do ładow. akumulator |
| 8. wytwornica acetylenowa | |

Blizsze informacje można uzyskać:

☎ 35-82 wewn. 224.

(f 4/94)

Zakład Skupu Surowców Wtórnych

z siedzibą Jarocin - Leszczycy

uprzejmie informuje

o otwarciu nowego punktu

skupu surowców wtórnych (makulatura)

na ulicy Zamkowej (naprzeciwko pijalni piwa)

(f 26/ R/ 94)

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE sp. z o.o.

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

Laboratorium analityczne

przy Oczyszczalni Ścieków w Cielczy

Laboratorium nasze wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu
oferuje Państwu kompleksowe wykonanie

analiz podstawowych parametrów ścieków.

Ponadto oferujemy analizę wód kotłowych i osadów.

Dysponujemy wyszkoloną kadrą fachowców,
a nasze oznaczenia wykonywane są

zgodnie z Polską Normą.

Ceny naszych usług są konkurencyjne,

a usługi laboratoryjne zwolnione z podatku VAT.

Szczegółowych informacji udzielamy

pod nr telefonu (0-646) 32-34.

☎ Zadzwoń i Sprawdź

NAJTAŃSZY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ BEZ ZYRANTÓW

WPLATA JUŻ OD 20 % - MINIMALNE KOSZTY

(bez ubezpieczenia, przeglądu, prowizji i prowizyjnej sat)

SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA Z RABATEM!

Oferujemy:

- ★ SPRZĘT RABATOWO - TELEWIZYJNY
- ★ ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
- ★ ZESTAWY DO ODBIORU TELEWIZJI SATELITARNEJ

(mieszkanie, samochód, pralka, lodówka, zmywarka, suszarka)

DYSTRYBUCJA ASTRA-TV POZNAŃ

★ NA ŻYCZENIE - DOWÓZ TOWARU DO DOMU KLIENTA (gratis) ★

P.W. „TELMAX” s. c.

ul. Staszica 20, Jarocin, tel. 37-48

(f 1017/ R/ 93)

PIĄTEK 7 I

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole - Przed-
 szkolny koncert życzeń
 10.00 "Proszczę z Tours" - film fab.
 prod. francuskiej
 11.40 Muzyczna Jedynka
 11.45 "Moje wszystkie matki" - repor-
 taz
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla dzieci: Ciuchcia
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 Dla dzieci: Ciuchcia
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Automania
 17.40 "Tata, a Marcin powiedział..." -
 program satyryczny
 18.00 Randka w ciemno - zabawa qui-
 zowa
 18.45 "W kraju zulu gula" - program
 satyryczny Tadeusza Rossa
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 "Gwiazda szczęścia Billy Kida"
 - film fab. prod. USA. Film uka-
 zuje nową wersję losów legendy
 Dziekiego Zachodu Billy'ego Ki-
 da. Zginął w pojedynku z wiel-
 kim rewolwerowcem Pattem Ga-
 rettem. Reżyser usiłował trochę
 uwolnić trochę bandytę nad
 bandytami; nie bez przyczyny
 dlatego w roli Billy Kida ob-
 sadził Paula Newmana...
 21.10 Zawsze po 21-szej
 22.00 Wiadomości
 22.15 Pegaz
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 "Ptak - opowieść o Charlie'im
 Parkerze" - film biograficzny
 prod. USA. Charlie "Bird" Par-
 ker jako szesnastoletni chłopak
 pojawił się po raz pierwszy na
 scenie, a jego nadzwyczajny ta-
 lent całkowicie zmienił jazz.
 Producentem filmu jest dosko-
 nale znany Clint Eastwood, któ-
 ry złożył hołd geniuszowi Par-
 kera.
 2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Program lokalny
 8.35 "Batman" - serial anim. prod.
 USA
 9.00 Transmisja obrad Sejmu
 15.30 Powitanie
 15.35 "Batman" - serial anim. prod.
 USA
 16.00 Panorama
 16.05 Klub Yuppies
 16.30 "Płonące serca" - serial prod.
 francuskiej
 17.20 Tęsknoty i marzenia
 17.45 Welcome to America - teletur-
 niej
 18.00 Panorama
 18.03 - 21.00 Programy regionalne
 21.00 Panorama
 21.40 "A to pan zna" - widowisko wg
 tekstów Juliana Tuwima
 22.05 "Przystanek Alaski" - serial
 prod. USA
 22.50 Teatr sensacji: Philip Levene
 "Ptak, który może zginąć"
 0.25 Panorama
 0.30 Młodość - koncert polskich ze-
 słowców rockowych
 1.15 "Płonące serca" - serial prod.
 francuskiej
 2.00 Zakończenie programu

SOBOTA 8 I

PROGRAM I

- 7.00 "Rondo" - magazyn informacyj-
 no - gospodarczy
 7.20 Rynek Agro
 7.45 Z Polski
 8.05 Racje i emocje
 8.25 Wszystko o działce
 9.00 Wiadomości
 9.10 Ziarno - program red. katolickiej
 dla dzieci i rodziców
 9.35 5 - 10 - 15 - program dla dzieci
 i młodzieży
 11.00 "Na szlaku przygody" - serial
 dok. prod. australijskiej
 11.50 Ludzie i zdarzenia
 12.00 Wiadomości
 12.10 Rodzina rodzinie
 12.40 Morze - magazyn
 13.10 Studio sport - Apetyt na zdrowie
 14.00 Walt Disney przedstawia
 15.05 Teatr wspomnień: Eustachy Ry-
 lski "Chłodna jesień"
 17.00 Teleexpress
 17.20 Muzyczna Jedynka
 18.10 "Dzień za dniem" - serial oby-
 czajowy prod. USA
 19.00 Małe wiadomości DD - program
 informacyjny dla dzieci
 19.10 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Polskie ZOO
 20.30 "Kobieta w czerwieni" - kome-
 dia prod. USA. Jest to opowieść,
 której sceny wyjęte są z życia,
 wzbogacone nutką romantyzmu
 i zdrowego humoru, o statecz-
 nym ojcu rodziny, na poważ-
 nym stanowisku, który pewnego
 razu traci głowę i spokój ducha
 przez piękną długonogą model-
 kę...
 21.55 Sportowa sobota
 22.50 Wiadomości
 23.40 Sportowa sobota
 23.10 "Sentymenty" - wieczór trzeci
 - program Agnieszki Osieckiej
 24.00 "Rewolwer Python 357" - film
 sensacyjny prod. francusko -
 niemieckiej. Inspektor i komi-
 sarz policji związani są uczucio-
 wo ze znacznie młodszą dzie-
 wczyną Sylwią. Jeden nie wie o ist-
 nieniu drugiego w jej życiu. Pe-
 wnego dnia dziewczyna ginie
 z rąk zazdrośnego kochanka,
 a podejrzany zostaje inspek-
 tor Ferrot...
 2.00 "Doktor Crippen przed sądem" -
 dramat kryminalny prod. angie-
 lskiej
 3.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Ludzie w błękitnych beretach -
 reportaż
 8.00 "Ulica Sezamkowa" - program
 dla dzieci
 9.00 Tacy sami - program w języku
 migowym
 9.20 Nauka języka migowego
 9.25 Powitanie
 9.35 "Wawel" - film dokumentalny
 10.10 Halo Dwójka
 10.20 Publicystyka kulturalna
 10.40 Róbta, co chceta - program Je-
 rzego Owsiaaka
 11.00 Leonard Bernstein - Spotkania
 z muzyką
 12.00 Akademia filmu polskiego:
 "Sublokator" reż. Janusz Maje-
 wski
 13.55 Halo Dwójka
 14.00 Listy z Europy
 14.30 Studio sport - Koszykówka za-
 wodowa NBA
 15.20 Halo Dwójka
 15.30 Zwierzęta świata - serial przyro-
 dniczy prod. angielskiej
 15.55 Losowanie gier liczbowych tota-
 lizatora sportowego
 16.00 Panorama
 16.05 Wielka gra - teleturniej
 16.30 "Deep Purple" - reportaż z kon-
 certu
 16.55 Program dnia

- 17.00 "Czterdziestolatek - 20 lat póź-
 niej" - serial TP
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.30 "Gra" - teleturniej
 19.00 Szkoła kłamaców
 19.30 Artyści - galerie - Piotr Słowiko-
 wski
 20.10 Życie obok życia
 21.00 Panorama
 21.25 Słowo na niedzielę
 21.30 Trzy zebra Adasia - program
 o Adamie Kreczmarze
 22.30 "Ostatnia walka Apacza" - wes-
 tern prod. USA. Geromio był
 wielkim wojownikiem Apaczów,
 a jego szlachetność, ułomowanie
 wolności i odwaga z jaką wal-
 czył o godność i szacunek dla
 swoich współbraci przeszła do
 legendy...
 24.00 Panorama
 0.05 Andreas Vollenweider i przyja-
 ciełe (2)
 1.05 Zakończenie programu

- 15.50 Krakowskie legendy
 16.00 Panorama
 16.15 "Dzieci, kłopoty i my" - serial
 komediowy prod. USA
 16.45 Animals - program Ewy Banasz-
 kiewicz
 17.15 Wydarzenie tygodnia
 17.50 Camerata 2 - magazyn muzycz-
 ny
 18.30 Gra - teleturniej
 19.00 Ballada o drodze
 19.40 Szopka z Buzuluku
 20.00 "O kuku, panie Kuku" - serial
 animowany prod. niemieckiej
 20.10 Godzina szczerości
 21.00 Panorama
 21.30 Piosenki Warszawa w "Piwnicy pod
 baranami"
 22.20 "Ojcowie i synowie" - serial
 prod. niemieckiej
 23.35 Program kabaretowy
 24.00 Panorama
 0.05 De Mono - koncert
 1.30 Zakończenie programu

NIEDZIELA 9 I

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie
 7.15 Proszę o odpowiedź
 7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
 8.30 Notowania
 8.55 Program dnia
 9.00 "Zamek Eureka" - serial prod.
 USA
 9.25 Teleranek
 9.55 Zjedź to sam
 10.10 "Domek na prerii" - serial prod.
 USA
 11.00 "Dinozaury" - serial dok. prod.
 USA
 12.05 Telewizyjny koncert życzeń
 12.35 Tęczyowy Music Box - Dyskoteka
 pana Jacka
 13.20 Z kamerą wśród zwierząt
 13.45 Złote lata komedii angielskiej:
 "Jak zabić starszą panią"
 15.30 On, czyli kto?
 16.00 Podróż na celuloizdie
 16.40 Antena
 17.00 Teleexpress
 17.30 "Dynastia Colbych" - serial
 prod. USA
 18.20 7 dni - świat
 19.00 Wieczorynka - "Chip i Dale"
 19.30 Wiadomości
 20.15 "Malibu Road 2000" - serial prod.
 USA. Serial opowiada o losach
 czterech przyjaciół mieszkają-
 cych w pięknej willi leżącej na
 wybrzeżu Kalifornii. W pierw-
 szym odcinku jedna z nich - lu-
 kusowa call-girl zostaje oskar-
 żona o zamordowanie młodej
 dziewczyny...
 21.10 Sportowa niedziela
 22.00 Wieczorny uniwersytet telewizji
 lekkiej, łatwej i przyjemnej
 22.55 Czesław Czapliński i Twarzą
 w twarz
 23.20 "Krajobraz we mgłę" - film fab.
 prod. greckiej
 1.20 Koncert orkiestry "Alex Big
 Band"
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niestysz-
 cych)
 8.00 "Piotruś Pan i piraci" - serial
 animowany prod. USA
 8.25 Film dla niestyszających
 9.10 Słowo na niedzielę
 9.15 Powitanie
 9.30 Program lokalny
 9.30 Wzroczkowa lista przebojów Ma-
 rka Niedźwieckiego
 11.00 Godzina z Hanna Barbera
 12.00 "Salomon i królowa Saby" - film
 historyczno - przygodowy prod.
 USA
 13.55 Halo Dwójka
 14.00 Sport - NHL
 14.50 Halo Dwójka
 15.00 Podróż w czasie i przestrzeni -
 "Muzeum brytyjskie" (1)

PONIEDZIAŁEK 10 I

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.05 "Dynastia Colbych" - serial
 prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Przyjemne z pożytecznym
 11.20 Gotowanie na ekranie
 11.40 Od niemowlaka do przedszkola-
 ka
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Family album" - język anglo-
 amerykański dla średniozaa-
 wansowanych
 12.35 Muzzy w Gondoland - język an-
 gielski dla najmłodszych
 12.45 LUZ - program nastolatków
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 LUZ - magazyn nastolatków
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Laboratorium
 17.40 Prawo i bezprawie
 18.05 "A teraz Frannie" - serial kome-
 diowy prod. USA
 18.30 Sztuka nie sztuka
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Prosto z Belwederu
 20.20 Teatr TV: Józef Hen "Ja, Michał
 z Montaigne"
 21.55 Miniatury
 22.00 "Melodia duszy" - reportaż
 22.30 "Wietrznie" - recital Jolanty
 Kaczmarek
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 Reportaż
 23.40 "Życie na sprzedaż" - serial
 prod. włoskiej
 1.20 Przeboje Bogusława Kaczyń-
 skiego
 2.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Programy lokalne
 8.35 "Przygody kaczorka Jonatana
 Alfreda Kwaka" - serial animo-
 wany prod. holenderskiej
 9.00 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 "Ona" - magazyn
 9.45 "Muzzy w Gondoland" - język
 angielski dla najmłodszych
 10.10 "Reporters" - język angielski dla
 młodzieży
 10.20 "Muzzy comes back" - język an-
 gielski dla dzieci
 10.25 "Alles gute" - język niemiecki
 dla początkujących
 11.00 Panorama

- 11.05 Studio Dwójki
 11.10 7 dni polskiego sportu
 12.00 "Kennedy - sam o sobie" - film dok. prod. USA
 13.00 Panorama
 13.05 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - serial TP
 14.00 Życie obok życia - program publicystyczny
 14.45 Przeboje Dwójki
 15.00 Galeria Dwójki
 15.30 Powitanie
 15.35 "Przygody kaczkorki Jonatana Alfreda Kwaka" - serial animowany prod. holenderskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio sport
 16.15 "Młodzi chopiniści" - relacja z międzynarodowego konkursu młodych pianistów
 16.40 Przegląd kronik filmowych
 17.15 Polska Kronika Filmowa (2/94)
 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
 18.00 Panorama
 18.05 Programy lokalne
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 "Kennedy - sam o sobie" - film dok. prod. USA
 20.00 "Błyskawice" - serial prod. USA
 20.25 Auto - magazyn motoryzacyjny
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
 22.05 Noc detektywów: "Honor matadora" - serial kryminalny prod. USA. *Porucznik Columbo przebywa na wakacjach w Hiszpanii. Niespodziewanie otrzymuje prośbę o pomoc w rozwikłaniu zagadkowej śmierci jednego z matadorów...*
 23.20 "Szansa" - film dokumentalny
 24.00 Panorama
 0.05 "VI laboratorium muzyki współczesnej" - felieton filmowy
 0.35 "Błyskawice" - serial prod. USA
 0.55 Zakończenie programu

WTOREK 11 I

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.00 "Życie" - serial prod. japońskiej
 10.45 "Armie świata" - wojskowy program publicystyczny
 11.00 Giełda pracy, giełda szans
 11.20 Klub samotnych serc
 11.35 "Poznaj siebie" - program redakcji katolickiej
 11.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla dzieci: Tik - Tak
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Encyklopedia II wojny światowej
 17.45 W kinie i na kasecie
 18.05 "Murphy Brown" - serial komediowy prod. USA
 18.30 Obok nas
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Sejmograf - magazyn parlamentarny
 20.25 "Krapatecznik" - film fabularny
 22.05 Chłodnym okiem
 22.35 Co nowego? - Stenia Kozłowska
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 Niezwykłe biografie
 24.00 Sabat - program Grażyny Szczesiak
 0.40 Siódemka w Jedyne
 1.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Program lokalny
 8.35 "Anette" - serial anim. prod. japońskiej
 9.00 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 Świat kobiet
 10.05 "Family album" - język anglo - amerykański dla początkujących
 10.30 "The Carsat Crisis" - język angielski w nauce i technice
 10.45 "Starting Business English" - język angielski w ekonomii
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.15 Animals - program Ewy Banaszekiewicz
 11.45 Ojczyzna - polszczyzna
 12.00 Film dokumentalny
 13.00 Panorama
 13.05 "Flip i Flap" - komedie prod. USA
 14.00 Godzina szczerości
 14.50 "Rus - tysiąc lat chrześcijaństwa" - film dokumentalny
 15.30 Powitanie
 15.35 "Anette" - serial anim. prod. japońskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio sport
 16.15 Sposób na starość
 16.45 Ojczyzna - polszczyzna
 17.00 Co jest grane?
 17.10 Znaki czasu - program red. katolickiej
 17.35 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
 18.00 Panorama
 18.05 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 Film dokumentalny
 20.00 Teatr Dwójki: "Zapiski oficera Armii Czerwonej"
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
 22.00 "VIP" - film fab. prod. polskiej
 0.05 Panorama
 0.10 "Wróg wroga" - serial szpiegowski prod. szwedzko - niemiecko - austriacko - włoskiej
 1.00 Zakończenie programu

ŚRODA 12 I

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.00 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
 10.50 Muzyczna Jedynka
 10.55 "Taki jest świat" - magazyn reporterski
 11.20 Klub dobrej książki
 11.35 Podróże na kresy
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla młodych widzów
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 Dla młodych widzów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Klinika zdrowego człowieka
 17.40 Ludzie i zdarzenia
 18.05 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.15 Studio sport
 22.10 Przegląd muzycznych wydarzeń drugiej połowy roku 1993
 23.00 Wiadomości
 23.15 Gorąca linia
 23.25 Muzyczna Jedynka
 23.30 "Moderniści" - film fab. prod. USA. *Paryż lat dwudziestych*
 17.45 Antena

kwiłtne życie artystyczne i towarzyskie. Bohater - młody Amerykanin - uzdolniony malarz nawiązuje romans z piękną Nathalią, żoną bardzo bogatego przemysłowca. Nathalia składa ciekawą propozycję...
 1.30 Jazz Jamboree'88 - "Jazz Band Dall"
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Program lokalny
 8.35 "Kacper i jego przyjaciele" - serial animowany prod. USA
 9.00 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 Świat kobiet
 10.05 Muzzy in Gondoland - język angielski dla najmłodszych
 10.10 "The lost secret" - język angielski dla średniozaawansowanych
 10.25 "Muzzy comes back" - język angielski dla dzieci
 10.30 "Bonjour ca va?" - język francuski
 11.00 Panorama
 11.05 Studio Dwójki
 11.15 Sport
 12.00 Film dokumentalny
 13.00 Panorama
 13.05 "Kaprys Łazarza" - film prod. polskiej
 13.55 Bezłudna wyspa
 15.30 Powitanie
 15.35 "Kacper i jego przyjaciele" - serial animowany prod. USA
 16.00 Panorama
 16.05 Magazyn przechodnia
 16.20 Skrzydła bliżej marzeń
 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 17.05 Od pierwszego do pierwszego
 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA (powt.)
 18.00 Panorama
 18.05 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 Film dokumentalny
 19.30 "Jaki kapital" - film dok. prod. TP
 20.00 "Kaprys Łazarza" - film TP (50 min.)
 20.45 Cienie życia
 21.00 Panorama
 21.30 Ekspres reporterów
 22.05 "Na antenie" - serial prod. USA
 22.30 Antoni Słonimski
 23.20 "Popołudnie słoneczne, chodźcie jak po śmierci"
 23.40 "Pablo Picasso - raj odzyskany" - film dokumentalny
 24.00 Panorama
 0.05 Noc z duchami - program Wandy Konarzewskiej
 1.30 Zakończenie programu

CZWARTEK 13 I

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 Mama i ja
 9.30 Domowe przedszkole
 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
 10.05 "Policjanci z Miami" - serial prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Kwadrans na kawę
 11.15 Video fashion - magazyn mody
 11.40 Smoczek czy grzechotka
 12.00 Wiadomości
 12.10 Program dnia
 12.15 Magazyn notowań
 12.45 Dla młodych widzów
 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
 15.55 Program dnia
 16.05 Dla młodych widzów
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 Miliard w rozumie - teleturniej
 17.45 Antena

- 18.05 "Energetyczna alternatywa" - film dok. prod. angielskiej
 18.30 Znaki czasu - magazyn katolicki
 19.00 Tele - dysk - "Spełnione marzenia"
 19.10 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Bilans - magazyn rządowy
 20.20 "Policjanci z Miami" - serial prod. USA
 21.15 Tylko w Jedyne
 22.00 Country Ameryka
 22.25 Pegaz
 23.00 Wiadomości gospodarcze
 23.20 Gorąca linia
 23.30 Muzyczna Jedynka
 23.35 "Ognista krew" - serial dok. prod. angielskiej
 0.25 To lubię
 1.25 Jazz Jamboree'88 - Willem Breuker Kollektief
 1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Przeboje Dwójki
 8.05 Program lokalny
 8.35 "Kot w butach" - serial anim. prod. japońskiej
 9.00 Studio Dwójki
 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
 9.40 Świat kobiet
 10.05 Film w wersji oryginalnej
 10.30 "Wild America" - film prod. USA w wersji oryginalnej
 11.00 Panorama
 11.05 Antoni Słonimski (powt.)
 12.00 "Gorączka chleba" - film dokumentalny
 13.00 Panorama
 13.05 "Człowiek, który czynił cuda" - film fab. prod. angielskiej
 14.25 Genialna epoka - "Pokolenie '68"
 14.50 "Czarne kamienie" - fragment koncertu "Rozgrzewka Rawa Blues"
 15.30 Powitanie
 15.35 "Zukosoczek" - serial anim. prod. japońskiej
 16.00 Panorama
 16.05 Studio sport - Wielka piłka
 16.35 Multihobby
 16.55 "Mozna i warto" - program publicystyczny
 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
 17.50 Reportaż
 18.00 Panorama
 18.03 Program lokalny
 18.35 Koło fortuny - teleturniej
 19.05 Historia pana Tadeusza
 19.30 "Zawód: amator" - film dokumentalny
 20.00 Retransmisja koncertu WOSP-RiT w Katowicach
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 "Przed Jaltą i po Jalcie" - film dok. prod. polskiej
 22.00 Film fabularny
 24.00 Panorama
 0.05 Program artystyczny
 1.30 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

Wypożyczalnia Kino „Echo”

- "Sliver" - sensacja
- "Miasto aniołów" cz. 2 - sensacja
- "Na krawędzi" - sensacja
- "Podwójne podejrzenie" - sensacja
- "Imię diabła" - przygodowy
- "Barabas" - przygodowy
- "Misery" - dramat
- "Zabójce lekarstwo" - obycz.
- "Kapsuła ratunkowa" - fantastyka
- "Historia Johna Lista" - sensacja
- "Taxi Dancers" - sensacja
- "2002 gwałt na Edenie" - sensacja
- "Ponętna siostra Lucyfera"
- "Tarantiller"

Co za szopka

Przed opuszczeniem Rzymu św. Franciszek dostał od papieża Innocentego III zezwolenie na obchodzenie świąt Bożego Narodzenia wedle własnego zwyczaju. W Greccio, w jednej z grot św. Franciszek założył małą pustelnię z kapliczką. Na jego prośbę ustawiono w niej koryto, wymoszczono je słomą i przyprowadzono wołu i ośła. Wieczorem do groty przybyli okoliczni wieśniacy i rozświetlając okolicę pochodniami klęczeli między drzewami, modlili się i oczekiwali na przyjście Jezusa. Przybył ksiądz i odprawił mszę świętą, a św. Franciszek odczytał Ewangelię o Bożym Narodzeniu. Wielu przybyłym wydawało się, że trzyma w dłoniach skąpane w promieniach Dzieciątka. **To była pasterka.**

Rozrósł się zakon franciszkański, rozrosła się tradycja bożego żłóbka. Sto lat później, w 1470 r. Bernardyni lwowscy wywołali w mieście niemalże zgorszenie. Poruszone były zwłaszcza głowy oświecone. Plebs uczyniwszy zbiegowsko wybornie się bawił. Oburzenie wywołał fakt, że bractwom ustawili w swoim kościele jasełka z Dzieciątkiem w żłobie, wołem i ośłem po bokach, i zachęcali lud do kołysania kołyski i radosnych śpiewów. W bocznym kaplicach kościołów zaczęto budować szafasy pasterskie, grot, wznoszono dekoracje przedstawiające ruiny Jerozolimy. Od XVII w. obok

figurkę betlejemskich, zaczęto ustawiać popularne postaci historyczne np. Jana III Sobieskiego, dworzan i rycerzy. Niekiedy szopki ożywały i odgrywano w nich przedstawienia o tematyce bożonarodzeniowej. Z czasem stawały się one coraz mniej religijne i władze kościelne zabroniły ich wystawiania w kościołach. Ich ogromna popularność wśród ludu uchroniła je od śmierci. Zostały przeniesione przed kościoły i do domów bogatych mieszczan. Aktorzy, przy niekiedy bardzo bogatej scenografii, odgrywali historię narodzin pańskich rozpoczynając od wędrówki do Betlejem i szukania noclegu, na ucieczce do Egiptu kończąc. Widzowie śpiewali kolędy i przynosili Dzieciątceczku w darze jabłka.

W XVIII - XIX w. w Krakowie wykształciła się znana dziś na całym świecie szopka krakowska. Była ona dziełem głównie murarzy i stolarzy mieszkających na przedmieściach Krakowa. Poświęcali swój wolny od pracy czas obmyśleniu i wykonywaniu przeróżnych szopek z wysokimi wieżami i krągłymi kopułami. Barwne szopki obnoszone po mieście i za pomocą ruchomych lalek urządzano widowiska jasełkowe. Pomysł do ich budowy czerpano z bogatej architektury Krakowa. Ulubionym motywem była sylwetka Kościoła Mariackiego, czasza Kaplicy Zygmuntowskiej i Su-

kiennice. Na początku XIX w. każdy zespół kołędowo - szopkowy miał swój styl, a w monologach lalek można było napotkać na piosenki i teksty z teatryków wodewilowych.

Dzisiejsze szopki, często bardzo satyryczne, są szczególnie wymyślne. Od kilku lat gości w nich postać Jana Pawła II, a w ostatnim czasie pojawił się nawet zielony ludek.

oprac. Małgorzata Marek



Żłóbek w kościele św. Marcina fot. R. Kaźmierczak

Savoir vivre

...nie tylko od święta

Święta Bożego Narodzenia oraz karnawał to czas wizyt towarzyskich, prywatnych i balów. Chociaż te wizyty mogą nam dać wiele radości, to jednak zdarza się, że jakaś gafa czy drobna niezręczność psuje nam całą przyjemność wyjścia. Przypomnijmy zatem parę podstawowych zasad:

POWITANIA

* Nie witamy się ani nie żegnamy w płaszczu lub w kurtce. Po wejściu najpierw należy się rozebrać. Podobnie postępujemy na końcu - w pierwie się żegnamy, a dopiero później zakładamy okrycie.

* Jeżeli, wchodząc do pokoju, zastajemy większe towarzystwo, w pierwszej kolejności witamy się z kobietami, a następnie z mężczyznami. Czasem jednak goście są bardzo wymieszani i trzeba by biegać po całym pokoju wyszukując odpowiednie osoby. W takim wypadku po przywitaniu z gospodarzami witamy kolejno gości. * Wychodząc z przyjęcia wcześniej niż inni, tłumaczymy krótko gospodarzom powód wyjścia i żegnamy się. Jeżeli gości jest niewielu - żegnamy się ze wszystkimi, jeśli jest ich więcej - wychodzimy "po angielsku".

PREZENTY

* Wręczamy je ładnie zapakowane za pomocą bibulek, folii, złotek, wstążeczek. Można dołączyć ozdoby bilecik.

* Odpakowujemy prezenty zaraz po ich otrzymaniu (odkładając je na bok można urazić ofiarodawcę) i natychmiast miłe dziękujemy, nawet jeśli nie przypadły nam do gustu.

* Nie usuwamy cen z rzeczy ofiarowanych osobom bardzo bliskim, gdyż np. ten rozmiar bluzki może się okazać dla mamy nieodpowiedni. Podobnie postępujemy w przypadku upominków książkowych. Dedykację wpisujemy na pustej stronie po upewnieniu się, że osoba obdarowana nie ma jej jeszcze w bibliotece, a najlepszym rozwiązaniem jest włożenie w książkę dedykacji wypisaną na ładnym kartoniku.

PRZY STOLE

* Zjadamy wszystko, nie kręcąc nosem i nie grymasząc. Jeżeli czegoś naprawdę nie lubimy, nakładamy sobie bardzo małe ilości i czuwamy, by troskliwi gospodarze nie natożyli nam jeszcze jednej porcji.

* Eleganckie jedzenie to jedzenie bezszmerowe - nie mlaskamy, nie siorbiemy, nie dmuchamy na potrawę (czekamy aż przestygną) oraz nie chrupimy, nawet jeśli jest to grzanka lub jabłko. Według dobrych zasad towarzyskich jabłko obieramy nożykiem do owoców, a następnie zjadamy z talerzyka za pomocą noża i widelca, unikając w ten sposób niechcianych efektów akustycznych. Jabłko w całości, bez obierania skórki możemy zjeść w samotności lub w towarzystwie innych chrupiących.

* Jeśli do nakrycia dodano ozdobne serwetki (czasem nawet kunsztownie złożone w trójkąt, prostokąt lub namiotki), nie spadamy w panikę, a bez wahania rozłożymy je na kolanach (nie pod brodą!). Po posiłku zdejmujemy z kolan i kładziemy na stole, obok talerza bez składania i wygładzania.

oprac. I. Kasprzak

Sztuka podawania win

Choć wino nie zawsze gości na stołach Polaków, zwłaszcza teraz, podczas świątecznych i karnawałowych posiłków warto zaskoczyć naszych gości czymś "ekstra". Kieliszek dobrego, starannie dobranego wina nie tylko stwarza dobry nastrój, ale zaostrza apetyt, podkreśla smak poszczególnych potraw i ułatwia trawienie.

Istnieje bardzo ściśle powiązanie między poszczególnymi gatunkami win a potrawami. Zasada jest stosowanie lekkich białych wytrawnych win do lekkich, delikatnych w smaku i zapachu posiłków. Ciężkie potrawy bogate w smak, szczególnie pikantne, wymagają towarzystwa win czerwonych, o bardziej intensywnym smaku. Słodkie wina podaje się do deserów. Jak stad widać, regułą jest podawanie podobnego w charakterze wina do podobnego dania. Wino musi harmonizować z posiłkiem, uzupełniać go, a nie kontrastować. Wina białe podaje się więc do białego mięsa: do ryb, drobiu, cielęciny, a wina czerwone do mięs pieczystych i dziczyzny. Wina różowe, traktowane jako uniwersalne, bardziej pasują do dań delikatniejszych. Szampany podawać można w zasadzie do każdego posiłku, jednak najlepiej pasują

na zakończenie obiadu, do deserów.

Przy prezentacji różnych gatunków wina stosuje się zasadę stopniowania wrażeń. Wina lekkie podaje się przed cięższymi, wytrawne przed słodkimi, młodsze wina przed starszymi. Nie wolno podawać win z potrawami ostrymi, zawierającymi ocet lub kwas mlekowy, z ogórkami lub kapustą kiszoną, śledziami marynowanymi itp. Wina nie należy też podawać do pomarańczy i bardzo aromatycznych deserów.

I na koniec kilka niezbędnych uwag o podawaniu:

- Im niższa temperatura podawano wina, tym wyższa nozka kieliszka. Wina wymagające wyższej temperatury, których walory zyskują przy lekkim podgrzaniu przez trzymanie w ręce, podaje się w kieliszkach niskich, przysadzistych, o bardzo krótkiej nóżce. Wyjatek stanowią kieliszki do szampana: wysmukłe, z czarką ostro zakończoną przy połączeniu z nóżką.

- Wina do kieliszków nigdy nie nalewa się do pełna, lecz do 2/3 wysokości. Umożliwi to nagromadzenie się zapachu, a także jego wyzwolenie przez opukiwanie ścianek kieliszka przy lekkim ruchu ręką.

oprac. I. Kasprzak

A - Z pani domu

Zamek błyskawiczny

Zamek błyskawiczny pochodzi z końca XIX wieku. Wymyślił go w 1896 roku Amerykanin Whitcomb Judson, producent galanterii skórzananej w Chicago. Zamek jest znakomitą zapowiedzią, ale pod warunkiem, że lekko i gładko chodzi. Zamek błyskawiczny, który się zaczyna doprowadzić się do stanu używalności przez potarcie "zabłoków" świecą, kawałkiem suchego mydła, albo talkiem. Można też użyć ołówek, ale w tym przypadku istnieje niebezpieczeństwo zabrudzenia odzieży grafitem. (ap)

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Na początku roku przygotuj się na podjęcie dodatkowych obowiązków i odpowiedzialności. Zdołasz dokonać czegoś o wielkiej wadze praktycznej, jeśli trzymać się będziesz swych obowiązków. Naprawdę masz w sobie to, czego potrzeba do zwycięstwa!!! Pomyślny dzień - wtorek.

BYK (20 IV - 20 V)

Początek stycznia dostarczy Ci narzędzi podniecenia i odkryć oraz drogi w dalekie strony. Bardzo duże znaczenie będą miały dla Ciebie wartości duchowe. Podróż związana z nauką lub handlem zaprzatnie w dużym stopniu Twą uwagę. Pomyślny dzień - sobota.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Nowy rok znacznie się nutą romantyczną. Ktoś specjalny pomoże Ci w uroczystym obchodzeniu święta, nie szczędząc wydatków tylko po to, by Cię uszczęśliwić. Twoją gotowość na dokonanie zmian musi towarzyszyć świadomość, że zaciągnięte zobowiązania finansowe trzeba pociągać. Pomyślny dzień - poniedziałek.

RAK (21 VI - 22 VII)

Ten romantyczny rok otwiera nuta fantazji i idealizmu. Pora zastanowić się głęboko nad wieloma zmianami, które przyniósł rok ubiegły. W tym miesiącu zabierzesz się do odzyskania tego, co - Twoim zdaniem - zostało utracone. Pomyślny dzień - piątek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

W tym miesiącu główną rolę odegrają Twoje ambicje. Stawki są wysokie, ale

nie wszystko sprowadza się do spraw materialnych. Górę wezmą Twoje ideały i wartości duchowe. Pora zorganizować swój świat, dokonać przeglądu myśli i uczuć i zdecydować, gdzie się najbardziej przydasz. Pomyślny dzień - niedziela.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

W nadchodzącym tygodniu podejmiesz ważne decyzje angażujące Cię zarówno co do kierunku życiowego, jak i układu stosunków osobistych. Przede wszystkim zajmiesz się sprawami, które nie zostały rozstrzygnięte. Musisz zdecydować z czym się pożegnać i dokąd właściwie zmierzysz. Pomyślny dzień - środa.

WAGA (23 IX - 22 X)

Wraz z rozpoczęciem roku ogarnie Cię nastroj przedsięwzięcia, poczujesz gotowość rozpoczęcia nowych spraw, romansów lub zechcesz przysmakować w swym domu ważnych ludzi. Porzucisz typową dla osób spod znaku Wagi ostrożność. Pomyślny dzień - czwartek.

SKORPION (23 X - 21 XI)

W tym tygodniu daj sobie czas na przemyślenie. Oszczędzaj siły, odpoczywaj, odpręż się w gronie przyjaciół i rodziny. Nierozsądnie będzie już teraz przejść do działania. Na scenie pojawi się starsza kobieta, której mądrych rad należy posłuchać. Pomyślny dzień - poniedziałek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

W tym tygodniu uważaj z wydawaniem pieniędzy. Dasz upust swojej rozrzutności. Beztroski nastroj jaki Cię ogarnie będzie wypływał z przekonania, że zawsze jakos i gdzieś zdobędziesz czy zarobisz pieniądze. Wszystko czego się podejmiesz uda Ci się!!! Pomyślny dzień - sobota.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Na początku roku wiele osób oczekiwane będzie od Ciebie odpowiedzi

w kwestiach praktycznych. Wszyscy będą zadowoleni z Twoich trafnych i całkiem nieoczekiwanych wypowiedzi. Jesteś teraz u steru. Bez wątpienia dokonuje się wielka zmiana w spojrzeniu ludzi na Ciebie!!! Pomyślny dzień - środa.

WODNIK (20 I - 18 II)

W tym tygodniu poczynisz wiele zmian. Pozwól, by Twoja intuicja stała się Twoją przewodniczką - w tym czasie spisz się ona w tej roli jak nigdy dotąd. W bieżącym okresie przygotuj

się na istny zalew pomysłów. Pomyślny dzień - czwartek.

RYBY (19 II - 20 III)

W tym tygodniu zanosi się na zmiany w sytuacji domowej. Może przeprowadzisz się, zrobisz remont lub przebudujesz swoje mieszkanie, zyskując więcej miejsca dla kogoś nowego. Życie towarzyskie kręcić się będzie wokół domu, rodziny i zajęć muzycznych. Rozpocznie się okres sentymentalny i romantyczny. Pomyślny dzień - piątek.

MERKURY I WENUS

Dziewczyna Roku

Kto otrzyma tytuł Dziewczyny Cytelników „Gazety Jarocińskiej” okazał się podczas finału Dziewczyny Roku, 7 stycznia. Dziś podamy listę nagrodzonych Czytelników, którzy głosowali. Podwójne zaproszenia na koncert wylosowali: **Marzena Dadok**, Jaraczewo, ul. Kaliska 19, **Marcin Szlachciak**, Jarocin, ul. Żerkowska 76, **Monika Gabrysak**, Jarocin, ul. Kasztanowa 10. Nagrody pieniężne (50 tys. zł) otrzymują: **Marianna Chudak**, Wilkowya, ul. Iwaszkiewicza 4, **Anna Patka**, Żerków, ul. Mickiewicza 19, **Katarzyna Biernacka**, Jarocin, ul. Wrocławska 73/2; nagrody książkowe: **Aniela Filipiak**, Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 29/2, **Eugeniusz Flis**, Jarocin, ul. Jesienna 16, **Katarzyna Kłobuzyska**, Leżona 49.

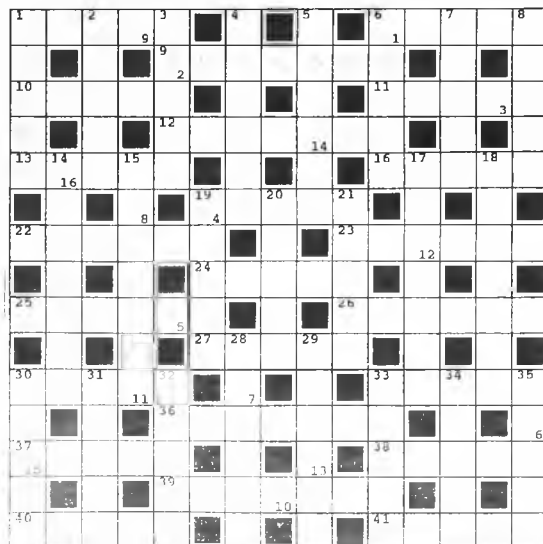
Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń „Gazety” (Rynek, Ratusz).

Rozwiązanie krzyżówki

Hasło: W dzień Bożego Narodzenia radość wszelkiego stworzenia.

Nagrody wylosowali: **Zofia Wojtkowska**, Jarocin, ul. Wojska Polskiego 78 (1 mln zł), **Leszek Kłaczynski**, Kotlin, ul. Norwida 7 (200 tys. zł), **Teresa Nieboraczek**, Witaszyce, ul. Podlesie 3 (100 tys. zł); **Grażyna Szczepaniak**, Żerków, ul. Kościelna 12/3, **Tomasz Feltenberg**, Wilkowya, osiedle Źródło 22, **Mariola Hoffmann**, Jarocin, ul. Słowackiego 18, **Aleksandra Bitner**, Jarocin, ul. Krzywoustego 10, **Sylwia Glapa**, Wilkowya, ul. Lutyńska 5 (kasety z koleśkami).

Krzyżówka nr 140



Poziomo: 1) polska potrawa, 6) część, element, 9) kotara, 10) zegarowa lub lotnicza, 11) kraj, ziomek, 12) duża lornetka, 13) strój, ubranie, 16) buzia, lico, 19) jedna z izb parlamentu, 22) wazonie, 23) rola, hodowla, 24) wgłębienie, szczelina, 25) część przewodu pokarmowego, 26) Indianie ze szczepu Winnetou, 27) miasto z placem Niebiańskiego Spokoju, 30) grzmot, łoskot, 33) słowo, 36) przyrząd geometryczny, 37) rzymski władca, 38) ekologiczny pojazd, 39) impertynent, 40) służący, 41) konopie z manili;

Pionowo: 1) szkrab, berbeć, 2) szkodliwe promieniowanie, 3) część wagi, 4) część noża, 5) kompan, kamrat, 6) ustrój w dawnej Rosji, 7) część nogi, 8) rozkaz, rozporządzenie, 14) śnieżna zawierucha, 15) dawniej sklep tytoniowy, 17) gra z 24 pionami, 18) przeszukiwanie, 19) na kaszel, 20) przyzwyczajenie, 21) pieprz, 28) wynalazca żarówki, 29) tarlak, 30) rakarz, 31) obieżyświat, tramp, 32) harem sułtański, 33) czata, straż, 34) pokaz, parada, 35) zjawisko na arktycznym niebie.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane od 1 do 16, utworzą rozwiązanie.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać lub dostarczać wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń „Gazety” (Rynek, Ratusz) do 15 stycznia 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne: 200 tys. zł, 50 tys. zł i dwie nagrody rzeczowe (kasety z koleśkami).

Rozwiązanie krzyżówki nr 139

Hasło: Szampańskiej zabawy i „Do Siego Roku”.

Nagrody wylosowali: **Maria Niestrawska**, Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 34/13 (100 tys. zł); **Eleonora Styszyńska**, Jarocin, ul. Śródmiejska 27, **Łukasz Wiencek**, Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 22/9 (kasety z koleśkami).

Rozwiązanie krzyżówki nr 138

Hasło: Słowo jest cieniem czynu.

Nagrody wylosowali: **Izabela Bukowska**, Golina, ul. Zakrzewska 18 (100 tys. zł); **Łukasz Plesiak**, Jarocin, ul. Węglowa 1/1, **Irena Szelerska**, Witaszyce, ul. Październikowa 27 (kasety z koleśkami).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń „Gazety” (Rynek, Ratusz) w terminie dwóch tygodni.

„G.J.” nr 1

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubiński 21, tel./fax 37-40

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kalasz, Robert Kaźmierczak, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Leszek Bajda, Eugeniusz Czamy, Bronisław Dostani, Iwona Kasprzak, Ewa Kostolowska, Krzysztof Krolak (Żerków), Tomasz Mikolajczak, Agnieszka Pilarczyk, Jarosław Rząsa, Włodzisław Szymkowiak (Kotlin), Paweł Witwicki

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „ALDUS”, 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. pocz. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 589-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14, kierownik: Regina Nilszak. Czynne: poniedziałek, środa, czwartek, 12:00-16:00, wtorek, piątek, 10:00-16:00, sobota: 10:00-12:00.

OBSLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski. Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

1 2 3 4 ISSN 1230-851X